Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

WYDANIE ŚWIĄTECZNE

Kraków, 1, 2 i 3 maj 1964 r.

Rok XVI
Cena 50 gr
Nr 103 (4940)
Wyd. A

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cały kraj wita radośnie święto 1-Maja

WARSZAWA (PAP)

Cały kraj uroczyście wita święto 1 Maja, w tym roku po raz 20 obchodzone w Polsce Ludowej. Na ulicach miast, osiedli i wsi — czerwień flag i transparentów głoszących hasła międzynarodowej solidarności ludzi pracy w walce o pokój i socjalizm.

W czwartek w poszczególnych miastach odbyły się wojewódzkie akademie lub uroczyste koncerty. Akademie i wieczornice 1-majowe zorganizowano również w licznych zakładach pracy i wsiach.

W Warszawie na gmachu Komisji Planowania widnieje napis: „Zacieśnianie współpracy gospodarczej członków RWPG w żywotnym interesie Polski". Uwagę zwraca plansza przedstawiająca udział systemu socjalistycznego w gospodarce światowej w poszczególnych latach: w 1950 r. — 21 proc., 1962 r. — 37 proc., w 1980 r. 67 proc.

Centralna manifestacja 1-majowa **w stolicy** rozpocznie się o godz. 10.00. Po odegraniu hymnu narodowego przemówienie wygłosi I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. Następnie odegrana zostanie „Międzynarodówka" i oddane zostaną 24 honorowe salwy artyleryjskie, poczym ruszy pochód.

W Katowicach na placu im. Dzierżyńskiego odbędzie się wielki wiec mieszkańców miasta. Na gmachach wokół placu — transparent z napisem — „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" oraz wielki napis: „IV Zjazd PZPR".

Głównym punktem obchodów **w Łodzi** będzie wielki wiec na pl. Zwycięstwa — tradycyjnym miejscu robotniczych demonstracji, słynnym w historii ruchu rewolucyjnego Wodnym Rynku.

Trasę pochodu 1-majowego w **Poznaniu** udekorowano czerwienią i portretami przywódców polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego.

Liczne plansze umieszczone w różnych punktach **Trójmiasta** mówią o 20-letnim dorobku Polski Ludowej na morzu i osiągnięciach gospodarki morskiej.

W Szczecinie ulice i nabrzeża portowe oraz pochylnie Stoczni im. A. Warskiego przystrojone są flagami, proporczykami i transparentami.

Centralnym punktem uroczystości 1-majowych we **Wrocławiu** będzie wielki pochód, który otworzy 300-osobowa grupa przodowników pracy.

W Lublinie trasa pochodu 1-majowego prowadzić będzie Krakowskim Przedmieściem — ulicą, którą w lipcu 1944 roku wkroczyły do wyzwolonego Lublina oddziały Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

20 kamer telewizyjnych zainstalowanych na Placu Czerwonym w Moskwie przekaże do 15 krajów przebieg uroczystości pierwszomajowych w stolicy ZSRR. Program pierwszomajowy z Moskwy odbierać będą kraje demokracji ludowej. Pochód mieszkańców Moskwy i defiladę wojsk garnizonu moskiewskiego obejrzą również: w Austrii, Danii, NRF, Norwegii, Finlandii, Szwecji i Francji: transmitować je będzie telewizja amerykańska.

1 Maja w Paryżu kojarzy się z kwiatem konwalii. Do wszystkich miast i miasteczek Francji w noc poprzedzającą święto klasy robotniczej przywożą kosze misternie związanych, malutkich bukiecików. Rano zjawią się tysiące sprzedawców ze skrzynkami konwalii. Kowalia jest kwiatem 1 Maja, pierwszego uśmiechu wiosny, wszystkich nadziei, jakie się z tym dniem łączą.

Cała Europa oglądać będzie zespół „Śląsk"

KATOWICE (PAP)

W dniu 1-majowego święta o godzinie 20.35 popularny w kraju i za granicą zespół „Śląsk" wystąpi w swojej stałej siedzibie na zamku w Koszęcinie z godzinnym programem dla „Interwizji" i „Eurowizji".

Na program ten pn. „Świąteczny kiermasz" złożą się pieśni i tańce różnych narodów.

Występy „Śląska" będą pierwszym spektaklem artystycznym transmitowanym przez naszą TV dla „Eurowizji".

Telegram 1-majowy z Kijowa

DO TOW. ZBIGNIEWA SKOLICKIEGO PRZEWODNICZĄCEGO PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. KRAKOWA

Z okazji święta 1 Maja, dnia międzynarodowej solidarności ludzi pracy całego świata, przesyłam w imieniu Komitetu Wykonawczego Rady Miejskiej, w imieniu kijowian i swoim własnym — Prezydium i wszystkim mieszkańcom m. Krakowa braterskie i gorące pozdrowienia. Życzę Wam, Drodzy Przyjaciele, dalszych sukcesów w pokojowej pracy na rzecz socjalizmu i rozkwitu Waszego miasta. Niech żyje wieczna i trwała przyjaźń i współpraca między narodem radzieckim i polskim.

Przewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Pracujących w Kijowie — Burka.

Apel o uchylenie wyroku śmierci

WARSZAWA (PAP). Nowym aktem pogwałcenia praw człowieka w Republice Południowej Afryki, który spotkał się z powszechnym potępieniem, jest wydanie wyroków śmierci na trzech wybitnych przywódców Afrykańskiego Kongresu Narodowego: Vuyisili Mini, Zinakele Kabę i Wilsona Khayingę, którzy przeciwstawiali się uprawianej przez rząd RPA polityce apartheidu, będącej jaskrawym pogwałceniem Karty ONZ i podstawowych praw człowieka.

W związku z tym przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki skierował do prezydenta Republiki Południowej Afryki C. R. Swarta apel o uchylenie wyroków śmierci na tych trzech przywódców.

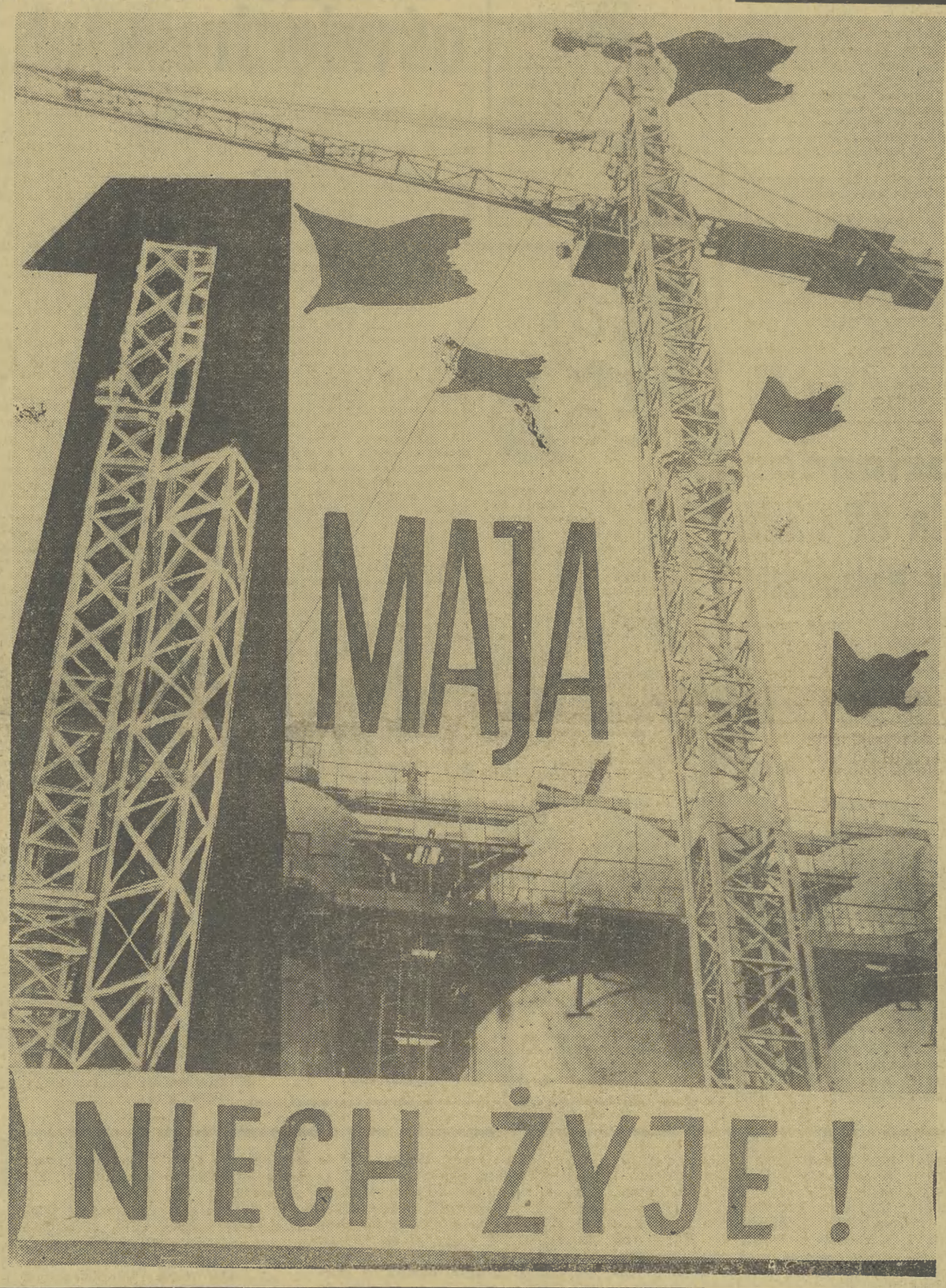

Uroczystość dekoracji wysokimi odznaczeniami w Belwederze

I sekretarz KW PZPR w Krakowie Lucjan Motyka odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy

WARSZAWA (PAP)

W czwartek odbyła się w Belwederze uroczystość dekoracji 121 zasłużonych pracowników różnych dziedzin gospodarki, nauki, techniki i działaczy partyjnych wysokimi odznaczeniami, przyznanymi im przez Radę Państwa.

Na uroczystość przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KC Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Stefan Jędrychowski, Edward Ochab; zastępcy przewodniczącego Rady Państwa: Oskar Lange i Bolesław Podedworny; sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki, sekretarz Rady Państwa Julian Horodecki, wicepremier Franciszek Waniołka, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele CRZZ.

Orderem Sztandaru Pracy I kl. odznaczeni zostali: **Franciszek Bryl** — rębacz przodowy kop. „Sośnica", woj. Katowice, **Ludwik Duszyk** — robotnik, Zakłady Chemiczne w Bieruniu Starym, woj. Katowice, **Marian Jaworski** — I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, **Władysław Kruczek** — I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie, **Arkadiusz Łaszewicz** — I sekretarz KW PZPR w Białymstoku, **Mieczysław Marzec** — kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, **Władysław Mostyłowicz** — ślusarz Przeds. Robót Instalacji Sanitarnych Bud., Warszawa, **Lucjan Motyka** — I sekretarz KW PZPR w Krakowie, **Władysław Pośpiech** — przodownik walcarski w Hucie „Zawiercie", woj. Katowice.

Order Sztandar Pracy II kl. otrzymali: **mgr inż. Andrzej Bukowski** — kierownik oddziału Biura Projektów Przem. Nieorganicznego w Krakowie, **Józef Czesak** — kierownik Wydziału Zagranicznego KC

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

CZYTELNIKOM i SYMPATYKOM GAZETY KRAKOWSKIEJ SERDECZNE 1-MAJOWE POZDROWIENIA

PRZESYŁA REDAKCJA

W przeddzień Majowego Święta

Starym krakowskim Rynkiem zawładnęła... młodość

(Inf. wł.) Zuchy i harcerze, członkowie ZMS i Kół Młodzieży Wojskowej, uczniowie i studenci, słowem młodzież Krakowa wypełniła wczoraj — w godzinach wieczornych — wielotysięcznym, barwnym tłumem nowo przebudowany Rynek strojny w pierwszomajową czerwień.

Gdy przebrzmiały harcerskie fanfary i dźwięki hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, I sekretarz KM ZMS **Edward Robak** powitał przybyłych na uroczystość sekretarza KW PZPR **Stanisława Piętę**, sekretarzy KKM PZPR z tow. **Andrzejem Kurzem**, przewodniczącego Prezydium RN m. Krakowa **Zbigniewa Skolickiego**, kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego **Czesława Banacha** i innych.

Z kolei — meldunek o zobowiązaniach młodzieży krakowskiej podjętych dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej i IV Zjazdu Partii. Złożył go brygadzista Brygady Pracy Socjalistycznej ze stalowni Huty im. Lenina Józef Bradzisz

Serdecznie witany sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii tow. **Stanisław Pięta** na wstępie swego przemówienia przekazał uczestnikom wiecu, a za ich pośrednictwem całej młodzieży Krakowa, pozdrowienia od instancji partyjnych i władz miasta. Następnie przypomniał tradycje 1-majowego święta. Święta, którego podstawowe hasła z okresu przedwojennego zostały zrealizowane dopiero w Polsce Ludowej, w XX-letnim okresie jej istnienia. Mówca przytoczył szereg danych ilustrujących pozycję, jaką zdobyła sobie Polska Ludowa w świecie, przytoczył także szereg porównań dotyczących Krakowa i regionu krakowskiego. Dwudziestoletnie osiągnięcia Polski Ludowej — zaakcentował mówca — to rezultat ofiarnej walki i pracy polskiej klasy robotniczej, chłopów, młodzieży, inżynierów, techników, całego narodu polskiego.

Przemówienie swe sekretarz KW partii zakończył serdecznymi, pierwszomajowymi życzeniami dla młodzieży naszego miasta.

Po krótkich wystąpieniach zastępcy komendanta Chorągwi Krakowskiej ZHP hm. A. Balona i przedstawiciela Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Technikum Mechanicznym mjr Krupińskiego, nastąpił moment wręczenia sztandaru i Krakowskiej Drużynie Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki przy Technikum Mechanicznym. Aktu tego dokonał przewodniczący Rady Narodowej m. Krakowa Zb. Skolicki.

Po zakończeniu uroczystości wystąpiły młodzieżowe zespoły artystyczne (zg)

Plany wielkich manewrów wojskowych w USA

WASZYNGTON (PAP)

Pentagon podał do wiadomości o planowanym przeprowadzeniu wielkich manewrów lotnictwa wojskowego nad wschodnim wybrzeżem USA, w rejonie obejmującym brzegi Atlantyku, krainę wielkich jezior oraz Karolinę Północną i Południową.

W manewrach wezmą udział bombowce odrzutowe „B-47" i „B-52" oraz niszczyciele o szybkości ponaddźwiękowej.

Koty na znaczkach pocztowych

WARSZAWA (PAP)

30 kwietnia Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu nową serię znaczków pocztowych pn. „Koty". W skład emisji wchodzi 10 wielobarwnych znaczków, które zaprojektował artysta-plastyk Janusz Grabiański.

Znaczki mają wartość nominalną od 30 gr do 6,50 zł. Wydrukowano je w dużym nakładzie.

Najbliższy numer — „GAZETY KRAKOWSKIEJ" ukaże się w poniedziałek, 4 maja.

Huta im. Lenina i Uniwersytet Jagielloński. Wszystko, co się między tym mieści, co skrupulatnie obliczone oznacza całą wszechstronność życia 500 tysięcy ludzi. To Kraków.

Spłacheć gruntu, mierzony przeciętną obszaru 2,4 ha, między Tatrami a Przemszą i plątanina konstrukcji, przewodów i aparatury, układających się w oświęcimski kombinat wielkiej chemii. Miechowsko-proszowickie bezdroża poprzez żyzną krainę i żywieckie problemy chłopo-robotnicze nad malowniczą Sołą, braną w drugie z kolei jarzmo zapory. Oraz wszystko co wśród tego, zebrane skrzętnie w obraz życia 2,1 miliona ludzi. Województwo krakowskie.

Pierwszy Maja święcony będzie równie uroczyście w Krakowie, jak w Suchej, w Chrzanowie, jak w Limanowej...

Ów pierwszy dzień maja, otwierający okres intensywnej pracy politycznej i społecznej w pełnym znaczeniu tych słów. Nie tylko z powodu bliskiego już IV Zjazdu partii. Także z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy. Także w obliczu 600-lecia Kazimierzowskiej Wszechnicy. Również — wobec Tygodnia Ziem Zachodnich i Północnych...

Czy wypada w dniu tak uroczystym, jak dzisiejszy, mówić o owych okazjach do sumowań, przemyśleń i wnioskowań? W każdym razie — warto...

W 1884 szkołach podstawowych na terenie Krakowa i województwa uczą się dzieci, z których 95,6 proc. — nie 37 proc., jak to było anno 1938 — ukończy szkoły pełne, siedmio- i ośmioklasowe. 31.000 uczniów w liceach ogólnokształcących, 66.000 — w 510 szkołach zawodowych i technikach, 7.000 — w niższych szkołach rolniczych i szkołach przysposobienia rolniczego. 26.500 studentów w 11 wyższych uczelniach — nie jak w 1938 roku 7.800 w czterech...

Właśnie: o ś w i a t a. Powszechna i powszechniejąca. W niczym to nie zmienia racji o decydującym znaczeniu treści, jakie przekazuje się chłonnym, młodym umysłom w izbach lekcyjnych i audytoriach. I — naturalnie — daleko nie wyczerpuje to pojęcia oświaty. Jednak — znaczy.

Książka? Wbrew pesymistycznym prognostykom, wiązanym z rozwojem radia, a zwłaszcza telewizji, nie traci na swej sile oddziaływania i nie może tracić: nie zawiera przecież przetrawionej papki, którą łyknąć tylko — zmusza do myślenia, nierozłącznego atrybutu ludzkiej osobowości. Dowody? Jak nigdy dotychczas masowe nakłady i masowa „konsumpcja". W latach 1918—1939 wydano w Polsce 362,6 miliona egz. książek (w tym 103,3 miliona egz. literatury pięknej). W latach 1944—1963 natomiast wydano z górą półtora miliarda egz. książek, z czego 478 milionów egz. literatury pięknej. W regionie krakowskim było przed wojną 36 bibliotek państwowych, obecnie jest ich ponad 600, z 320 tys. czytelników.

I znowu: w niczym to nie zmienia racji tych, którzy udowadniają — zgodnie z faktami — że w niejednym powiecie więcej na wódkę się wydaje z prywatnych kieszeni, niż z prywatnego portfela na książki. Czy i to jednak wyczerpuje pojęcie-symbol: książka?

Wreszcie ostatni (czy dlatego najmniej się o nim w Dniach owych pamięta, choć wymaga niemało?) człon: p r a s a. O burzliwym jej rozwoju w Polsce Ludowej — na ogół wiadomo. Faktem jest, że na każdy 1.000 mieszkańców naszego kraju przypada dziś ok. 660 egz. gazet i czasopism, a jednorazowy nakład dzienników sięga prawie 6 milionów egz. Co dziewiąty mieszkaniec regionu krakowskiego, licząc statystycznie, czyta co najmniej jeden z krakowskich dzienników, a jednorazowy nakład dzienny tych pism codziennych wynosi ok. 280.000. Młodsi, lecz prężni bracia prasy drukowanej — radio i telewizja — coraz poszerzają krąg swych odbiorców. Mamy dziś w regionie 440.000 radioabonentów i 85.000 teleabonentów.

I to także nie wyczerpuje problemu, zwłaszcza, że daleko nam, w Krakowskiem, do zaspokojenia potrzeb czytelniczych i audiowizyjnych. Również dlatego, że dużo jeszcze w naszej prasie oficjalności i urzędowości...

Wnioski? Nie, nie czas na nie u progu majowych dni. Winny być przecież rezultatem przemyśleń, dyskusji, a nie zakładanym z góry celem samym w sobie. Jak nie jest sama dla siebie celem oświata, jak nie jest nim wszystko, co pod pojęciem książki w tym wypadku rozumiemy, jak nie jest prasa sztuką dla sztuki.

Tę prawdę właśnie uświadamia jasno dzisiejsze święto: Pierwszy Maja. I dlatego te słowa zostały tu wydrukowane.

Potężna manifestacja 1-majowa odbędzie się w Hawanie. Corocznie bierze tu udział 3 mln Kubańczyków, a więc prawie połowa całej ludności wyspy.

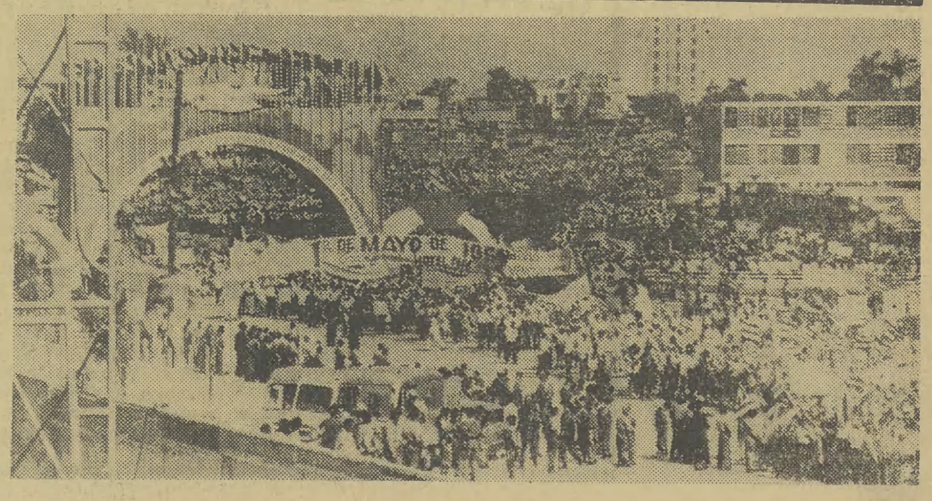

Program telewizji

Od 4 do 10 maja

PONIEDZIAŁEK

Godz. 9.55 Program dla szkół: Język polski (kl. IX) z cyklu „Dzieje dramatu" — Molier „Świętoszek". — 10.25: „Rodzina Milcarków" — film fabularny produkcji polskiej dozwolony od lat 16 (z Katowic). 11.48—16.45 — przerwa. 16.45: Aktualności — magazyn informacyjny. — 17.00: „Wybieramy zawód" — tr. z Poznania. 17.30: „Pielgrzymka" — film z serii „Przygody Robin Hooda. 18.00: „Górnośląski okręg przemysłowy" — reportaż filmowy (program z Katowic na Interwizję). 18.30: „Na półkach księgarskich". 18.45: „Kino krótkich filmów". 19.20: „Eureka" — magazyn popularno-naukowy. 19.50: „Dobranoc". 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.35: Teatr TV „Kaprysy Marianny" — komedia Alfreda Musset.

WTOREK

Godz. 16.55: Aktualności — magazyn informacyjny. 17.05: „Zosia — Samosia" — tr. z Poznania. 17.25: „Glob" — magazyn międzynarodowy. 17.40: „Prasa to potęga" — teleturniej — tr. z Poznania. 18.30: „Tych czterech" — film produkcji polskiej. — 19.00: „Proponujemy" (z Katowic) — 19.20: „Zapraszamy do tańca" — tr. z Krakowa. 19.50: „Dobranoc". 20.00: Dziennik. 20.30: „Rodzina Milcarków", film fabularny produkcji polskiej dozwolony od lat 16 (z Katowic). 21.50: Polska Kronika Filmowa. 22.00: Wiadomości dziennika telewizyjnego.

ŚRODA

Godz. 9.30: „Między niebem a ziemią" — film fabularny produkcji CSRS (z Katowic). 10.55: Program dla klas licealnych — magazyn nowości z kraju i ze świata „Panorama". 11.30—16.55 — przerwa. 16.55: Aktualności — magazyn informacyjny. — 17.05: „Dzień dobry koleżanki i koledzy" oraz „5 razy dlaczego". — 18.00: „Jeden z wielu" — program z cyklu „Na zdrowie". — 18.20: Wszechnica TV — „Pradzieje Nowej Huty" — program z cyklu „W pracowniach polskich uczonych". — 18.50: „Południowe rytmy na Broadway'u — film — 19.20: „Krzyżem odznaczone" — program publicystyczny. — 19.50: „Dobranoc". 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.30: Festiwal muzyki lekkiej — tr. z Belgradu.

CZWARTEK

Godz. 10.55: Program dla szkół: Historia (kl. VI) pt. „Epoka pary i maszyn". 11.25—16.35 — przerwa. 16.35: Program publicystyczny (z Katowic). 16.55: Aktualności — magazyn informacyjny. — 17.05: „Program z kijkiem". 17.20: „Wyprawy telewizyjnych przyjaciół". 17.45: „Przygody Buratina" — film fabularny prod. radzieckiej. 18.50: „Na półkach księgarskich". 19.00: „Gawędy wilków morskich" — tr. z Gdańska. 19.20: „Spotkania z przyrodą" — program filmowy. 19.50: „Dobranoc". 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.30: Polska Kronika Filmowa. 20.40: „Znalezione złotówki" — program publicystyczny. 21.10: Teatr TV „Sfinks" — „Formuła nieśmiertelności". Widowisko fantastyczne wg Anatola Dnieprowa

PIĄTEK

Godz. 10.55: Program dla szkół (kl. I) „Mieszkamy w Polsce" — tr. z Łodzi. 11.10—16.30 — przerwa. 16.30: Odcinek reportażu z radzieckiej Azji Środkowej (z Katowic). 16.50: Aktualności — magazyn informacyjny. 17.00. „Tajemnice magicznego szkiełka" — reportaż dla dzieci starszych (z Katowic). 17.30: „Świat i Polska" — rozmowy na tematy międzynarodowe. 18.05: „Wielokropek" — tygodnik aktualności satyrycznych. 18.25: Wszechnica TV — „Rzymski barok triumfalny" — program z cyklu ogniwa dziejów kultury". 18.55: „Nietolerancja" — film z serii „Gwiazdy filmu niemego". 19.20: „Partyzanckie braterstwo". 19.50: „Dobranoc". 20.00: Dziennik telewizyjny. 20.30: „Pokój przychodzącemu na świat" — film fabularny produkcji radzieckiej. 21.55: Wiadomości dziennika telewizyjnego.

SOBOTA

Godz. 9.10: „Kochankowie z Toledo" — film fabularny produkcji francuskiej. 10.35: Telewizyjny program dla nauczycieli z cyklu „Problemy wychowawcy" pt. „Czy nasza szkoła wychowuje społecznie". 10.50—11.55 — przerwa. 11.55: Program dla szkół: Biologia (kl. VII) „Nauka o człowieku" pt. „Rozwój organizmu człowieka". 12.25—16.35 — przerwa. 16.35: Aktualności — magazyn informacyjny. 16.50: XVII międzynarodowy kolarski Wyścig Pokoju", sprawozdanie z I etapu. Transmisja ze Stadionu X-lecia w Warszawie. 18.40: Program tygodnia. 19.05: „Kalejdoskop muzyczny" — film produkcji radzieckiej. 19.35: „Wieczorne rozmowy". 19.50: „Dobranoc". 20.00: Dziennik telewizyjny. — 20.30: „Klaps" — magazyn aktualności filmowych. 21.00: Odprawa posłów greckich" — dramat Jana Kochanowskiego. Transmisja z dziedzińca arkadowego na Wawelu w Krakowie. Reżyseria — Maryna Broniewska. Scenografia — Stanisław Bąkowski. — 22.05: Wiadomości dziennika telewizyjnego. 22.15: Sprawozdanie filmowe z I etapu „W.P.". 22.30: „Kochankowie z Toledo" — film fabularny produkcji francuskiej dozwolony od lat 16.

NIEDZIELA

Godz. 9.20: „Skarby Galerii Tretiakowskiej" — cz. II — tr. z Moskwy. 10.00: TV kurs rolniczy. Temat: „Zastosowanie ciągników do prac rolniczych". — 11.00—13.00 — przerwa. — 13.00: „Marysia i krasnoludki" — film fabularny produkcji polskiej dla dzieci (z Katowic). 14.15: Teatrzyk „Violinek". 15.00: Uroczystości 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego", transm. z Krakowa. 15.55: XVII międzynarodowy kolarski Wyścig Pokoju — sprawozdanie z II etapu. Transmisja ze startu w Sochaczewie. 16.35: „Niedzielna biesiada". 17.20: Film z serii „Dziwy morza". — 18.00: d.c. sprawozdania z II etapu Wyścigu Pokoju (z mety w Łodzi). 19.00: „Filipinki w Rostocku" — program rozrywkowy. 19.30: „Ludzie i zdarzenia" — reportaż filmowy. 19.50: „Dobranoc". 20.00: Dziennik telewizyjny. — 20.30: „Król i chórzystka" — film USA dozwolony od lat 16. 22.00: Sprawozdanie filmowe z II etapu Wyścigu Pokoju — tr. z Łodzi.

Uroczystość dekoracji w Belwederze

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

PZPR, **Maria Dominiak** — prządka, Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. J. Marchlewskiego w Łodzi, **mgr inż. Stanisław Drzewiński** — naczelny inżynier Biura Projektów Przem. Włókien Sztucznych w Łodzi, **Stefan Dymek** — rębacz strzałowy na kop. „Paweł", woj. Katowice, **Feliks Fiutowski** — kierownik oddz. śrub i nitów Huty im. Nowotki w Ostrowcu, woj. Kielce, **Stefan Jędryszczak** — I sekretarz KW PZPR w Łodzi, **Stefan Kordon** — I wytapiacz wydz. stalowni — Huta „Kościuszko" w Chorzowie, woj. Katowice, **Stanisław Korzec** — górnik na kop. „Silesia", woj. Katowice, **Alojzy Krzystolik** — rębacz przodowy na kop. „Wieczorek", woj. Katowice, **Józef Kujawa** — dyspozytor nawęglania w Zakładzie Energetycznym Poznań-Miasto, **Władysław Kunysz** — dmuchowy w wydz. gazowym w Zakładach Azotowych w Kędzierzynie, woj. Opole, **Stanisław Perdas** — frezer, Zakłady Mechaniczne im. J. Strzelczyka w Łodzi, **Władysław Piłatowski** — I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu, **Roman Podleśny** — rębacz kop. „Rydułtowy", woj. Katowice, **Wojciech Ropa** — majster, Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie, **Henryk Satel** — st. mistrz Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. Świerczewskiego w Warszawie, **Marian Szymański** — tokarz, Zakłady Cegielskiego w Poznaniu, **Teodor Konstantyn Tluczykont** — budowacz dołowy na kop. „Makoszowy", woj. Katowice, **Andrzej Werblan** — kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, **Tadeusz Wieczorek** — I sekretarz KW PZPR w Zielonej Górze, **Henryk Żabicki** — elektromonter posterunku sieciowego w Zakładach Energetycznych w Częstochowie.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **prof. dr Włodzimierz Ławkowicz** — kierownik Katedry Hematologii w Warszawie, **prof. inż. Stanisław Orzechowski** — kierownik pracowni Instytutu Metalurgii Żelaza w Gliwicach, woj. Katowice, **Leon Stanisław Rzeszowski** — nauczyciel, obecnie wychowawca w Zakładzie dla Dzieci Upośledzonych w Katowicach, **prof. dr Edward Szczeklik** — kierownik III Kliniki Chorób Wewnętrznych AM we Wrocławiu, **Stanisław Tomaszewski** — I sekretarz KW PZPR w Olsztynie.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 10 osób, m. in.: **Stanisław Dudka** — tokarz stacji obsługi oddziału przewozów osobowych PKS w Krakowie.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — 42 osoby, a wśród nich **Piotr Cieślik** — suwnicowy wydz. walcowni zimnej blach Huty im. Lenina w Krakowie, **Józef Dudek** — I ślusarz utrzymania ruchu wydz. walcowni gorącej blach Huty im. Lenina w Krakowie, **Tadeusz Masło** — ślusarz, Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, **Stanisław Sarnecki** — st. mistrz w Fabryce Silników Elektrycznych „Tamel" w Tarnowie.

Złoty Krzyż Zasługi — 33 osoby, m. in. **Stanisław Baran** — sprężarkowy tłoku w Zakł. Chemicznych Oświęcim, **Roman Batko** — brygadzista w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, **Władysław Gabała** — mistrz remontu sieci w Zakładach Azotowych Tarnów, **Michał Polinek** — piecowy karbidu w Zakł. Chemicznych Oświęcim. **Walerian Zacharow** — palacz kotłowy, Elektrownia Jaworzno II.

Aktu dekoracji dokonali Władysław Gomułka i Edward Ochab.

Serdeczne podziękowanie za otrzymane odznaczenia złożył partii, jej kierownictwu i Radzie Państwa pracownik Huty im. M. Nowotki — Feliks Fiutowski.

Edward Ochab podejmował następnie swych gości lampką wina.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej, bezpośredniej atmosferze, zabrał głos Władysław Gomułka, przekazując w imieniu KC PZPR i własnym serdeczne gratulacje odznaczonym za ich wkład w rozwój Polski Ludowej w okresie 20-lecia, a zwłaszcza w rozbudowę naszej socjalistycznej gospodarki.

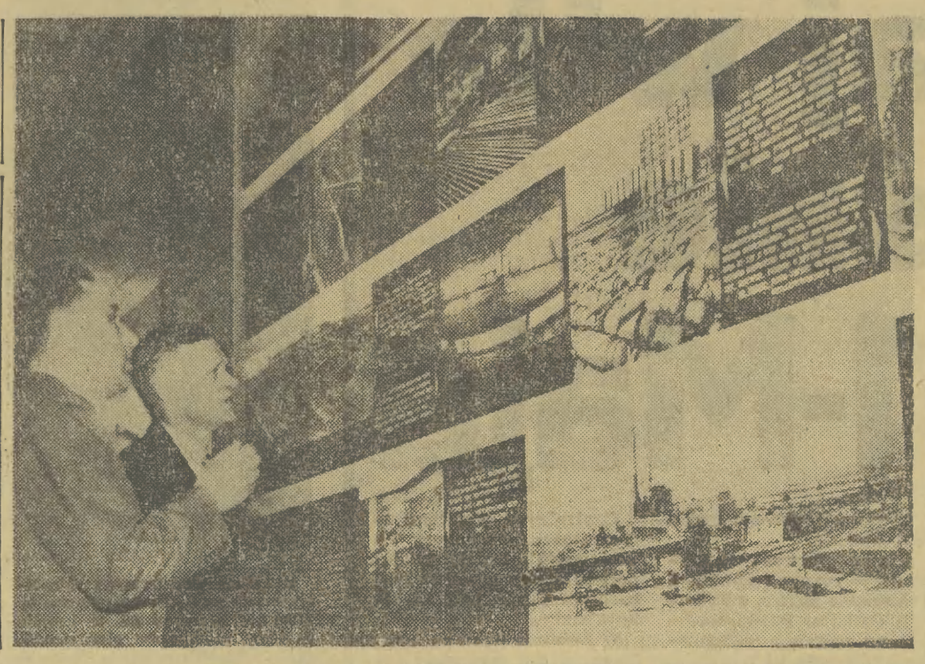

W związku z 15 rocznicą istnienia Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej została otwarta w Moskwie wystawa obrazująca działalność RWPG.

Na zdjęciu: Fragment wystawy.

Fot. — CAF

Sztandar dla KP PZPR w Wadowicach

(Inf. wł.). W czasie wczorajszej powiatowej akademii 1-majowej miała miejsce uroczystość przekazania sztandaru ufundowanego przez KC PZPR w uznaniu zasług za prawidłową pracę nad rozbudową szeregów partyjnych dla Komitetu Powiatowego w Wadowicach. Aktu wręczenia dokonał obecny na akademii sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR **Jerzy Pękala.**

Powiedział on m. in.: „Niech wadowicka instancja partyjna pod tym sztandarem śmiało kroczy do dalszego rozwoju regionu ku zadowoleniu całego społeczeństwa".

Warto tutaj nadmienić, że aktualnie szeregi partyjne liczą w powiecie przeszło 3.200 towarzyszy.

Za stołem prezydialnym akademii zasiedli również I sekretarz KP PZPR Marian Kłobuch, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR Jan Pajestka oraz przedstawiciele władz terenowych. (bk)

Proces oprawców oświęcimskich

FRANKFURT N/MENEM (PAP). Korespondent PAP, red. J. Roszkowski donosi:

Już trzeci z kolei dzień procesu wypełniły niemal w całości zeznania dr Czesława Głowackiego z Warszawy. Był on w Oświęcimiu niemal przez 5 lat tragarzem zwłok, naocznym świadkiem codziennych mordów. Po dr Głowackim zeznawał kolejny świadek polski — dr Tadeusz Paczuła.

Dr Głowacki zeznał m. in. iż Scherpe zabił zastrzykami dosercowymi na jego oczach w bloku 20 co najmniej 800—1000 więźniów. Jeśli zaś chodzi o Hentla, to dr Głowacki był naocznym świadkiem, jak zabił on co najmniej 10 grup więźniów, każda po 10—30 osób. Świadek ujawnia także fakty obciążające oskarżonego Schlagego. Morzył on głodem na śmierć więźniów osadzonych w celach bloku 11. Dr Głowacki sam wyniósł co najmniej 10 zwłok takich zagłodzonych na śmierć więźniów.

Obrońcy oskarżonych pytają świadka skąd to wszystko wie? Dlaczego obecnie podaje więcej faktów o zbrodniach ich klientów aniżeli w śledztwie? Dr Głowacki odpowiada, że obecny był przy wszystkich zbrodniach oskarżonych, starał się je zapamiętać, bo organizacja ruchu oporu w Oświęcimiu, której był członkiem, wydała polecenie rejestrowania mordów dokonywanych przez SS-manów... Niezależnie od tego — dodał — patrząc tu, na sali sądowej na twarze morderców, przypominam sobie jeszcze lepiej.

Ranni w katastrofie koło Winiar czują się dobrze

(Inf. wł.) Wczoraj połączyliśmy się telefonicznie ze Szpitalem Powiatowym w Myślenicach, gdzie przebywa 10 osób rannych w tragicznym zderzeniu samochodów obok miejscowości Winiary, które miało miejsce 27 kwietnia.

Jak informuje dyrektor szpitala dr Stanisław Dziaduś, życiu żadnego z chorych nie grozi niebezpieczeństwo. Jeden chory został już zwolniony ze szpitala. Jeszcze jeden pacjent miał zostać wypisany zaraz po naszym telefonie.

Pozostałych ośmiu pozostanie jeszcze w szpitalu. Przeszli oni różne zabiegi. Pacjenci czują się dobrze. (am)

Naj krócej

(d) O W całym kraju dobiegają końca przygotowania do Dni Oświaty, Książki i Prasy, w których programie przewidziane są tradycyjne kiermasze, spotkania z pisarzami, imprezy artystyczne oraz uruchamianie licznych placówek kulturalnych.

O Likwidacja zaniedbań w zakresie wykształcenia podstawowego wśród pracujących w latach 1965/70 oraz ulepszanie programu nauczania dorosłych w związku z reformą szkolną, były w czwartek przedmiotem obrad komisji CRZZ d/s Oświaty i Kwalifikacji Zawodowych.

O 30 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie 60-osobowej grupy studentów — przodowników nauki i pracy społecznej z uczelni całego kraju z kierownictwami młodzieżowych organizacji ZMS, ZMW i ZSP.

O Wczoraj opuścił Polskę prof. Leopold Boissier, prezes Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża oraz towarzyszący mu dr Jean Pictet, dyrektor MKCK.

O M/S „Mazowsze" 5-dniowym rejsem do Rostocku i Sassnitz w NRD zainaugurował tegoroczny sezon wycieczkowy na Bałtyku.

● W czwartek sekretarz generalny ONZ U Thant przewodniczył w Paryżu ostatniemu zebraniu Administracyjnego Komitetu Koordynacyjnego ONZ przed opuszczeniem stolicy Francji.

● Anastas Mikojan udzielił 29 kwietnia odpowiedzi na pytania generalnego dyrektora Japońskiej Agencji Prasowej, Imawoto.

● Propozycje przywrócenia pokoju na Cyprze, przedłożone Radzie Bezpieczeństwa przez U Thanta, odpowiadają dokładnie stanowisku Grecji od pierwszej chwili — oświadczył w czwartek w Atenach rzecznik rządu greckiego.

● 29 kwietnia odbyło się w Wiedniu XVI walne zebranie Towarzystwa Austriacko-Polskiego.

● W środę ambasada PRL w Kopenhadze i duńskie ministerstwo spraw zagranicznych wymieniły noty dotyczące przedłużenia programu współpracy kulturalnej i naukowej między Polską i Danią na okres od 1 kwietnia 1964 do 31 marca 1966 r.

● Obrady Komitetu Wykonawczego MOD zakończyły się przyjęciem uchwały końcowej, jak również rezolucji — wyrażających solidarność z dziennikarzami demokratycznymi prześladowanymi w Hiszpanii, Korei Południowej, w Afryce Południowej i w NRF.

● Do Ottawy przybył w czwartek sekretarz stanu USA, Dean Rusk, który spotka się z premierem Kanady, Pearsonem i weźmie udział w posiedzeniu amerykańsko-kanadyjskiego komitetu do spraw handlu i gospodarki.

● Zbiegły z więzienia w Brunszwiku zbrodniarz SS-owski, Hans Walter Zech-Nenntwich widziany był w hotelu w pobliżu Lozanny — wiadomość tę zamieścił w czwartek dziennik „Tribune de Lausanne".

● W czwartek po południu prezydent de Gaulle opuścił szpital Cochin, w którym przebywał od 13 dni.

SPORT + SPORT

Dziś stadion Wisły godz. 15

Inauguracja Spartakiady XX-lecia

Reprezentanci 21 województw i miast wydzielonych staną na starcie pierwszych centralnych zawodów spartakiadowych w gimnastyce. Zawody krakowskie otworzą cykl rozgrywek centralnych III Ogólnopolskiej Spartakiady 20-lecia.

Uroczystość otwarcia Spartakiady nastąpi dziś na stadionie Wisły o godz. 15. Przewodniczący RN m. Krakowa **mgr SKOLICKI** oraz przewodniczący GKKFiT **Włodzimierz RECZEK** dokonają otwarcia. Po raz pierwszy zabrzmią dźwięki hejnału III Spartakiady, po czym nastąpi defilada.

O godz. 16 rozpoczną się atrakcyjne pokazy. Rozpocznie je masowy pokaz ćwiczeń gimnastyki artystycznej w wykonaniu uczennic szkół średnich. Następnie młodzież szkół średnich i podstawowych ustawi się na płycie boiska tworząc okolicznościowe hasła.

Pokaz jazdy akrobatycznej na motocyklach, pokaz modeli latających, jazda zręcznościowa na motocyklach, pokazy jazdy na go-kartach — oto dalsze punkty uroczystości otwarcia Spartakiady 20-lecia.

Stadion Wisły niewątpliwie wypełni się po brzegi. Będzie to piękna oprawa tej wspaniałej imprezy.

Jutro w hali Wisły rozpoczną się trzydniowe zawody gimnastyczne z udziałem ponad 400 zawodników. Uczestników tych zawodów zobaczymy dziś w pochodzie 1-Majowym.

SZEŚCIOMECZ LEKKOATLETYCZNY

Prawie całą krakowską czołówkę zobaczymy w dzisiejszym sześcioboju lekkoatletycznym AZS, Cracovia, Wisła, Wawel, kadra woj. AZS II na stadionie Cracovii. Będzie to pierwsza poważna próba zawodników krakowskich w tym sezonie. Dojdzie niewątpliwie do kilku ciekawych pojedynków, może już u progu sezonu padnie szereg niezłych wyników. Lekkoatletyka w Krakowie cieszy się dużą popularnością, zawody te winny ściągnąć na stadion Cracovii sporo widzów. Pocz. godz. 16.30.

Biegacze Wisły mistrzami Polski

Rozegrane w Zielonej Górze mistrzostwa Polski w biegu na przełaj zakończyły się pięknym sukcesem zawodników krakowskich.

Okręg krakowski zajął pierwsze miejsce 361 pkt. przed Wrocławiem 348 i Białymstokiem 214 pkt.

W konkurencji klubowej tytuł mistrza Polski zdobyła Wisła 184 pkt wyprzedzając taką potęgę lekkoatletyczną jak Zawisza Bydgoszcz 132 pkt. Najlepsze wyniki z ekipy krakowskiej uzyskali: 1500 m jun. — 2. Karp, 7 Świątek (obaj Wisła); 2 km młodz. — 4. Korzec (Wisła), 3,5 km seniorzy 4. Wójcik (Wisła) 8. Podzoba (Cracovia); 6 km — 2. Ożóg, 3. Stawiarz (obaj Wawel).

Lekkoatleci Wisły powtórzyli swój sukces z 1948 r. gdy Biernat (obecny trener długodystansowców Wisły), Kwapień, Widerski, bracia Więckowie, Boczar i Biernat stanowili najlepszy zespół w mistrzostwach przełajowych Polski.

Imprezy pierwszomajowe

STARE MIASTO

SKS Nadwiślan, przystań nad Wisłą obok Mostu Dębnickiego, godz. 13: Międzyklubowe zawody kajakowe oraz regaty czwórek na trasie Bielany — Most Dębnicki o puchar Krajowego Zw. Spółdz. Skórz. Startują: AZS Kr. KKW 29, Budowlani, Yacht-Club N. Huta, Nadwiślan; korty Nadwiślanu, Dietla 24, godz. 13: zawody klubowe na otwarcie sezonu tenisowego; klub „Pinokio" ul. Rydla 33, godz. 16: zawody tenisa stołowego o mistrz. ZS „Start".

ZWIERZYNIEC

SKS Cracovia, boisko piłkarskie-boczne Al. 3-go Maja, godz. 15: Błyskawiczny turniej piłkarski juniorów z udziałem Kabla, Wieczystej, Wawelu, Korony i Cracovii; **boiska przy ul. Manifestu Lipcowego 27, godz. 15:** Zawody piłki ręcznej MKS Krakus — MKS Cracovia, oraz AZS Kr. — Cracovia w koszykówce kobiet i mężczyzn; **budynek Al. Mickiewicza 1, godz. 16:** Zawody szermiercze: KKS — Cracovia.

KS Bronowianka, Zarzecze 135, godz. 14: Turniej trampkarzy z udziałem Technikum Budowl., Szkoły Podst. nr 50 i Bronowianki, godz. 16.

NOWA HUTA

KS Hutnik, Osiedle Stalowe 16, godz. 16: Turniej szachowy prac. Huty im. Lenina; **boisko Hutnika, Suche Stawy, godz. 15:** Zawody młodzików w piłce ręcznej Hutnik — Wanda, godz. 16: piłka ręczna juniorów: Hutnik — MKS Krakus, godz. 17: piłka ręczna klasa A: Hutnik — WKS Kraków, godz. 18: piłka nożna trampkarzy: Hutnik — MKS Krakus.

MZKS Wanda, Bulwarowa godz. 15: Wyścigi rowerkowe dla dzieci od 6—14 lat oraz pokazy gimnastyczne zawodników Wandy; 16.30 Towarzyskie zawody piłkarskie: Wanda — Skawinka.

KLEPARZ

KS Prądnicki, ul. Prądnicka 74, godz. 13: Turniej trampkarzy z udziałem: LZS Zorza, Prądnicki I i Prądnicki II, godzina 17: Prądnicki — Prokocim, towarzyski mecz piłkarski, godz. 14: Prądnicki — Ognisko TKKF „Artigraph" w piłce ręcznej kobiet.

PODGÓRZE

TKS Korona, Parkowa 12, godz. 15: Klubowe zawody lekkoatletyczne, godz. 15.30: Korona — Borek piłka nożna juniorzy, godz. 16: klubowe zawody łucznicze, Korona — Hutnik w siatkówce kobiet, Korona — MKS Krakus w koszykówce kobiet, godz. 17: Korona — Wieczysta w piłce nożnej, godz. 17.15: Korona — Podgórze w koszykówce mężczyzn, godz. 17.30: Korona — Armatura w siatkówce mężczyzn.

KS Garbarnia, Barska 73, godzina 14: Turniej trampkarzy: Korona, Podgórze, Wawel, Garbarnia, godz. 16: Olsza — Garbarnia, w piłce ręcznej (spotkanie mistrzowskie).

KS Kabel, Wielicka 101, godzina 14.30: Turniej trampkarzy Kabla, godz. 16: MKS Bochnia — Kabel w piłce ręcznej mężczyzn, godz. 17: Dunajec N. Sącz — Kabel w piłce nożnej.

GRZEGÓRZKI

KKS Olsza, Siedleckiego 7, godz. 14: Zawody w piłce ręcznej młodzików Olszy, rozgrywki klubowe w tenisa, **hala sportowa, Lubicz 16, godz. 14:** pokazy podnoszenia ciężarów w wykonaniu ciężarowców Olszy.

KS Prądniczanka, A. Boboli 5: od 30. IV. do 1. V. w godz. 16—18 turniej tenisa stołowego dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych, godz. 13—16: błyskawiczny turniej szachowy.

Kraków-Berlin w gimnastyce

Po raz piąty spotkają się reprezentacje juniorek Krakowa i Berlina w gimnastyce. Dotychczasowy bilans jest remisowy 2:2.

W niedzielę 3 maja w hali Wisły z większymi szansami startują krakowianki. Apostolska, Sarna, Waszczyk, Zeman, Borowska, Lech i Putaj mogą pokusić się o zwycięstwo. W zespole gości zobaczymy dwie członkinie kadry olimpijskiej — Kalwę i Sax. Trenerem drużyny Berlina jest J. Heritz a Krakowa — B. Silzowska.

Początek spotkania godz. 16.15.

Zasłużony sukces Wawelu

Dużą niespodzianką zakończyło się spotkanie piłki ręcznej mężczyzn Wawel — AZS Kraków. Wygrał po dogrywce zespół „wojskowych" 14:12 (12:12, 6:4). Bramki dla Wawelu zdobyli: Polanowski 8, Michalski 3, Grochal, Ślęczek i Hamsbach po 1; dla AZS-u: Zuba i Krempl po 3, Sojka i Fulara po 2, Fuk i Socha po 1. Sędziował p. Ornat.

W drugiej połowie akademicy prowadzili 5 bramkami. Zbyt wielka pewność zwycięstwa i... nonszalancja zemściły się srodze. Zespół mgr Surdyki walczył b. ambitnie, doszedł przeciwnika i w końcówce wyraźnie przeważał.

Wawel oraz Fablok Chrzanów będą reprezentować okręg krakowski w rozgrywkach Spartakiady XX-lecia na szczeblu centralnym. W konkurencji kobiet barw krakowskich bronić będą drużyny: Cracovii i MKS Bochni. (pu)

✸

W sobotę i niedzielę odbędą się dalsze spotkania I ligi piłki ręcznej kobiet. 2 maja Cracovia gra na boisku przy ul. Manifestu Lipcowego o godz. 17.30 z AZS Katowice, a 3 maja o godz. 17 — ze Słowianem Katowice.

Po ostatniej porażce z Azotami — czekamy na poprawę formy i... wyników drużyny „biało-czerwonych".

W kilku wierszach

■ Piłkarze Ruchu doznali na stadionie śląskim wysokiej porażki w meczu z Mladą Gwardią (Bułgaria) 1:5.

Górnik Zabrze pokonał Crisul Oradea (Rumunia) 4:0.

■ Czternasty etap Wyścigu Dookoła Maroka nie przyniósł naszym kolarzom sukcesów. Najlepszy z Polaków Pokorny był czwarty.

■ Obrońca tytułu mistrzyń świata w koszykówce kobiet drużyna ZSRR odniosła kolejne zwycięstwo pokonując gospodarzy mistrzostw świata — Peru 80:41.

■ Do finału Pucharu Europy w piłce nożnej zakwalifikował się zespół Internazionale (Mediolan) po zwycięstwie nad Borussią 2:0.

■ W eliminacyjnym meczu przedolimpijskim piłkarze Węgier pokonali Hiszpanię 2:1.

■ Wyniki towarzyskich spotkań międzypaństwowych w piłce nożnej: Portugalia — Szwajcaria 3:2, Irlandia — Urugwaj 3:0, Czechosłowacja — NRF 4:3, Szwecja — Holandia 1:0.

■ W spotkaniach o Puchar Davisa tenisiści Jugosławii prowadzą z Luksemburgiem 3:0, Szwecja z Grecją również 3:0.

Felieton tygodnia

Człowiek

W styczniu tego roku prezydent USA hałaśliwie ogłosił rozpoczęcie „wielkiej, bezkompromisowej wojny z biedą w USA". Z ust prezydenta Amerykanie dowiedzieli się, że wszędzie „w slumsach wielkich i małych miast, w budach dzierżawców, barakach wędrownych robotników, w rezerwatach dla Indian, wśród starych i młodych, w kwitnących miastach i odstraszających rejonach nędzy istnieją ośrodki skrajnej biedy". W tych jak to nazywa Johnson „kieszeniach nędzy" mieszka wg danych zachodnich (Spiegel nr 15 str. 56) jedna piąta ludności USA. Oznacza to, że 40 mln ludzi żyje w skrajnej nędzy w kraju, który uchodzi za najbogatszy kraj świata. W USA — gdzie dla chętnych podobno pieniądz leży na ulicy, 40 mln ludzi znajduje się poza nawiasem życia.

W obszernych relacjach podawały niedawno dzienniki przebieg strajku lekarzy w Belgii. Strajk wybuchł na tle uchwały rządu zmniejszającej wysokość zarobków lekarskich na skutek rozszerzenia ubezpieczeń społecznych. Tego typu strajk możliwy jest — na pewno — tylko w określonych warunkach kapitalistycznego ustroju. Są to warunki — jak określa je Marks — w których jedyną siłą, która ludzi zbliża i nawiązuje między nimi stosunek, jest ich egoizm, ich własne korzyści ich prywatnych interesów... Każdy dba tylko o siebie i nikt nie troszczy się o drugiego". I to jest fakt drugi.

Fakt trzeci i ostatni. Nie tak dawno zmarł amerykański generał Mac Arthur, dowódca azjatyckiego frontu II wojny światowej. Po wojnie dowodził siłami USA w latach 1950—1951 w czasie walk w Korei. W opublikowanych po jego śmierci pamiętnikach Mac Arthur przedstawił m. in. swe poglądy na przebieg wojny koreańskiej.

Mac Arthur twierdził, że wygrałby wojnę w Korei w ciągu 10 dni, gdyby mu dano wolną rękę. Zamierzał on zrzucić od 30 do 50 bomb atomowych na Chiny oraz stworzyć wzdłuż rzeki Yalu pięciomilowy pas radioaktywnego pyłu kobaltowego, aby uniemożliwić „zwabionym" do Korei armiom chińskim odwrót i móc je doszczętnie zlikwidować. Ówczesny prezydent USA Truman propozycje Mac Arthura odrzucił, a jego samego — 11. IV. 1951 — od dowodzenia odsunął. Jak „usprawiedliwia" dzisiaj Trumana „Washington Post" — nie zaakceptował on propozycji Mac Arthura nie dlatego, że mogłoby to być uważane za nieludzkie, lecz dlatego, że byłoby to pociągnięcie „ryzykowne, zbyt kosztowne, a z punktu wojskowego mało skuteczne". Pozostaje mi tylko dopowiedzieć, że ludzi o tego typu poglądach jest w USA jeszcze wielu. Starają się oni, gdzie tylko mogą lansować teorie zimnej a nawet gorącej wojny. Próbują oni także tę wojnę w różnych punktach globu inicjować lub istniejący stan zapalny podsycać. Nie na zasadzie przeciwstawienia, bo te same są widoczne, wracam do tych spraw. Robię to dla przypomnienia diametralnych różnic jakie dzielą nas od tamtego świata.

Jako fakt porównawczy pierwszy wybiorę nasz kraj i jego 20 lat. Tezy KC PZPR na Zjazd Partii w swoich zestawieniach przedstawiają ocenę bilansu Polski za okres 20-lecia burżuazyjnego. „Polska lat 1918—1939 była krajem biednym o nierozwiniętej ekonomice. Jej potencjał produkcyjny był kilkakrotnie mniejszy w porównaniu z rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Pod tym względem zajmowaliśmy jedno z ostatnich miejsc w Europie". Liczba stale bezrobotnych poza rolnictwem wynosiła prawie 700 tys. osób.

Nie w tym rzecz, aby mnożyć te cyfry. Ci którzy wychowywali się w tym okresie dobrze to pamiętają. Po wielkich zniszczeniach wojny rozpoczęliśmy wielkie socjalistyczne budownictwo. W ciągu 20 lat władzy ludowej na każde 10 izb w miastach i osiedlach 5 wybudowano po wojnie. Ogółem wybudowano 4 mln izb. Ustawione z tej ilości bloki 6-piętrowe jeden obok drugiego, zajęłyby przestrzeń z Warszawy do Berlina...

Obecnie produkujemy dziewięć razy więcej energii elektrycznej jak przed wojną. Pod tym względem wyprzedziliśmy Czechosłowację, Austrię, Szwajcarię i Belgię. Produkujemy rocznie około 25 tys. samochodów ciężarowych tj. 15 razy więcej niż przed wojną. Wyprzedziliśmy Czechosłowację, NRD, Austrię. Mamy w Polsce 125 tys. samochodów prywatnych, prawie 5 razy więcej niż wszystkich samochodów w Polsce w końcu 1938 r. Nasz przemysł chemiczny zajmuje ósme miejsce w świecie. 90 proc. uczniów na wsi uczęszcza do siedmioklasowych szkół. W 1937/38 — do takich szkół uczęszczało zaledwie 27 proc. przy czym 1 mln dzieci w ogóle nie uczęszczał do szkoły. Bezpłatna pomoc lekarska obejmuje ponad 60 proc ludności. Jeśli przeglądniemy tabele spożycia niektórych artykułów rolniczych i wyrobów przemysłowych i porównamy je do spożycia przedwojennego jak np. mięso i tłuszcze, mleko i przetwory, cukier, tkaniny, energia elektryczna i in. wskaźniki będą i są wręcz rewelacyjne, na korzyść naszego XX-lecia. Tyle zdołał osiągnąć kraj zacofany przez wieki, zrujnowany i wykrwawiony przez dwie wojny światowe. I to jest fakt pierwszy.

W wyniku plebiscytu wśród telewidzów zaszczytny tytuł „Polki 1963 r." otrzymała dr Alicja Surowcowa z Wrocławia. W czasie epidemii ospy w ub. roku pierwsza, dobrowolnie podjęła się pracy w zamkniętym szpitalu zakaźnym w Szczodrym. Tego rodzaju zgłoszeń było wiele. Alicja Surowcowa wraz z innymi pracowała całkowicie odizolowana od świata zewnętrznego. Dzięki ofiarności i poświęceniu lekarzy powstrzymano i zlikwidowano złowrogą epidemię. I to jest fakt drugi, brzmiący specyficznie w zestawieniu z postawą lekarzy belgijskich.

I wreszcie fakt trzeci. Obóz socjalizmu zgodnie z zasadą pokojowego współistnienia wysuwa stale aktualną całościową propozycję likwidacji wojny przez całkowite rozbrojenie. Równocześnie stwarza możliwość rozmów wysuwając propozycje rozwiązań częściowych. Jedną z nich był układ moskiewski o zakazie prób jądrowych. Innymi — inicjatywy polskie: plan Rapackiego, a ostatnio plan Gomułki. Istotą obu tych planów jest zamrożenie zbrojeń w Europie środkowej i stworzenie stref bez zagrożenia i uzbrojenia atomowego. Zasadniczą wartością tych planów jest możliwość ich rozszerzenia i obejmowania takimi układami coraz to nowych terytoriów. Jeśli zaliczam Plan Gomułki do grupy faktów to dlatego, że jest on wyrazem tendencji rodzących się w krajach socjalistycznych. Są to jak najbardziej humanistyczne, jak najbardziej człowiecze tendencje.

Dwa światy — jakże odmienne w tendencjach i działaniu. W jednym — obcym — obojętność wobec człowieka i jego żywotnych ofiar.

W drugim — naszym — dążenie i w miarę możliwości realizacja zasad humanizmu, pragnienie dotarcia do najwyższej granicy tego co wyraża stare, niezdeaktualizowane pojęcie — „CZŁOWIEK".

MARIAN SKARBEK

Pierwszego MAJA

1 maja 1886 roku w Chicago policja krwawo rozprawiła się ze strajkującymi robotnikami, domagającymi się 8-godzinnego dnia pracy i poprawy warunków życia. W strajku uczestniczyło 350 tys. ludzi. Przywódców strajku postawiono w stan oskarżenia.

Jeden z pięciu przywódców tego strajku, skazanych na śmierć, tak powiedział sądowi:

„Byś może wieszając nas — ugasicie iskrę, ale tam — i tam! — i tam! — za waszymi plecami, przed waszymi oczyma, wszędzie naokoło wybuchną płomienie! Wy ich nie ugasicie!"

Trzy lata potem Międzynarodowy Kongres Robotniczy przyjął uchwałę, aby *„jednocześnie we wszystkich krajach i we wszystkich miastach"* masy pracujące w dniu 1 maja święciły corocznie dzień międzynarodowej solidarności proletariatu...

...wśród ludności robotniczej, rzemieślniczej i chłopskiej panowało żywe poruszenie. Policja i wojsko postawione zostały w stan ostrego pogotowia, skonsygnowane przy ul. Dietla 2 kompanie 13 pułku rozsyłały ustawicznie patrole we wszystkie strony. W Podgórzu gromadziły się ciągle tłumy robotników.

...w Białej „robotnicy wszyscy świętowali". Również i w Żywcu, pomimo interwencji starosty, strajkujący w miejscowej fabryce sukna „nie dotrzymali przyrzeczenia, nie poszli pracować i rozeszli się". W Nowym Sączu robotnicy kolejowi „w ostatniej chwili odstąpili od zamiaru świętowania", ale Dyrekcja Ruchu Kolei Państwowych, obawiając się przypuszczalnie możliwości rozruchów, nadesłała w południe telegram uwalniający ich od pracy od popołudnia.

1 Maja 1890 w Krakowskiem wg Józefa Buszki

Dzień 1 Maja to dzień poświęcony solidarności wszystkich robotników, to dzień wspólnego protestu przeciw wszelkiemu uciskowi. Powstańcie więc towarzysze i towarzyszki, robotnicy i robotnice łączcie się z braćmi waszymi całego świata. Podnieście głos wasz za świętą sprawę socjalizmu, podnieście głos wasz za sprawę waszych żądań, za polepszenie doli swojej, podnieście głos wasz przeciw niecnemu bezprawiu, przeciw tyranii, przeciw uciskowi, przeciw niewoli!

„Przegląd Robotniczy", 1900 r.

...demonstracje pierwszomajowe (1928 r.) zgromadziły wielkie masy robotnicze. W Warszawie pod sztandarami KPRP demonstrowało 30 tys. ludzi. W Zagłębiu Dąbrowskim odbyło się pięć wielotysięcznych pochodów, które po połączeniu się demonstrowały przed starostwem w Będzinie. Wielkie demonstracje pod sztandarami KPRP odbyły się w tym dniu w Łodzi, Włocławku, Kutnie, Częstochowie, Żyrardowie, Pabianicach, Zgierzu, Ozorkowie i innych miastach. Wespół z komunistami demonstrowali zwolennicy PPS-Opozycji. Na wiecach piętnowano antyludową politykę burżuazji polskiej, wysuwano żądania natychmiastowego przerwania wojny antyradzieckiej, hasło obrony Rosji i Ukrainy Radzieckiej oraz hasło rewolucji socjalnej i walki o Polską Republikę Rad Delegatów Robotniczych.

Józef Kowalski
„Zarys historii polskiego ruchu robotniczego"

Z głębokim smutkiem dowiedzieliśmy się o licznych ofiarach, jakie przyniósł obchód 1 maja w Polsce. Siedem osób zabitych i setki rannych — oto okropny rezultat rozprawy najmitów i fagasów burżuazji z rewolucyjną awangardą proletariatu Polski.

Podziwiamy bohaterstwo robotników warszawskich, którzy bez względu na swoją bezbronność przeciwstawili się wściekłemu atakowi (...) i pod gradem ciosów odbywali swój demonstracyjny pochód.

Egzekutywa Międzynarodówki Komunistycznej, 7 maja 1928 r.

Pierwszy raz od sześciu lat okupacji święcimy dzień 1 Maja jako naród wolny. Porwane są kajdany okrutnej hitlerowskiej niewoli. Armia Czerwona i walczące u jej boku bohaterskie Wojsko Polskie stoją u wrót Berlina. Wojska sprzymierzonych na Zachodzie wdarły się w głąb Niemiec. Miecz bliskiej zagłady wisi nad Niemcami hitlerowskimi. Ginie świat przemocy hitlerowskiej i wraz z nim zginąć muszą ciemne moce reakcji i faszyzmu.

Tworzymy nowy, wolny świat, nową, odrodzoną, demokratyczną Polskę. Zatriumfowała idea wolności i demokracji. Braterska przyjaźń i sojusz łączą nas ze Związkiem Radzieckim i narodami miłującymi wolność.

Wracamy na historyczny szlak Bolesławów. Biało-czerwone sztandary łopoczą nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Władzę ujęli w swe ręce robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca.

Jednością silni, dźwigniemy ojczyznę naszą ze zgliszcz i ruin, zapewnimy jej siłę, wielkość i dobrobyt.

Odezwa pierwszomajowa KC PPR 25 kwietnia 1945 r.

Chciałoby się rzec: w szczególnym okresie przypada tegoroczne święto pierwszomajowe. I chyba — nie byłoby w tym przesady. Zarówno ze względów — jak by to powiedzieć — ogólnoproletariackich, międzynarodowych, jak i z uwagi na to, co dzieje się w naszym kraju, zbliżającym się wszak ku rocznicy dwudziestolecia istnienia — po raz pierwszy w długiej jego historii — władzy ludowej.

1 Maja, od 78 lat święcony jako dzień międzynarodowej solidarności klasy robotniczej — dziś obchodzimy w warunkach, gdy atrakcyjność idei socjalistycznych jest w świecie powszechna, gdy **socjalizm w odczuciu i w rozumieniu mas pracujących wszystkich bez mała krajów świata oznacza niekwestionowany, bo rzeczywisty i wykazujący się wymiernymi osiągnięciami postęp we wszystkich dziedzinach życia.**

Jesteśmy świadkami sytuacji diametralnie różnej od tej sprzed kilku, tym bardziej kilkunastu laty, gdy czołowe siły imperializmu, w sposób oczywisty igrając z ogniem, mogły bezkarnie narzucać swą wolę całym narodom, podporządkowywać sobie rządy niejednego kraju, stosować na poważnej połaci globu starą jak sam wyzysk i chyba najpodlejszą z metod: *divide et impera*. Każdy, nawet nie nazbyt uważny, obserwator wydarzeń międzynarodowych spostrzega dziś jak imperialistom coraz trudniej maskować swe prawdziwe zamiary, jak — zmuszani przez coraz potężniejsze siły socjalizmu — manewrują wciąż zmniejszającą się ilością możliwości oszukiwania mas na coraz zwężającym się terenie, gdzie jeszcze nie utracili wpływów. Coraz częściej też — nie znajdując, bo to wprost niemożliwe, konkurencyjnych rozwiązań — musi imperializm przyjmować kompromisy, narzucane mu przez obóz socjalizmu i pokoju, a także przez masy pracujące własnych krajów. **Imperializm już musi przyznać, że jedyną alternatywą ludzkości jest pokój wraz ze wszystkimi jego konsekwencjami; musi przyjąć — i przyjmuje — wyzwanie** (tak jest: wyzwanie!) **do pokojowego współistnienia i pokojowego współzawodnictwa.**

Imperializm zmuszony jest kapitulować i na innym froncie, prócz owego międzynarodowego frontu klasowego współzawodnictwa. Musi kapitulować tam, gdzie jeszcze do niedawna stosował najbezwzględniejszy, bezwstydny wyzysk i ucisk: w koloniach i krajach zależnych. **Nowo powstałe, nowo wyzwolone kraje Afryki, Azji i Ameryki w większości wybierają socjalistyczną drogę swego rozwoju, co najmniej w dziedzinie ekonomii.** Niejednokrotnie sięgają po idee i wzorce socjalistyczne szerzej i głębiej, choć niemało jest takich rządów wyzwolonych spod panowania kolonializmu, krajów, które, doskonale zdając sobie sprawę z nastrojów mas własnych narodów, ubierają się tylko w togę socjalizmu. Istotne to sprawy, niebłahe rozróżnienia, lecz decydujące jest jedno: **z natury rzeczy znakomita większość z nich reprezentuje czystej próby antykolonializm, wypowiada się stanowczo i zdecydowanie przeciwko skompromitowanym do szczętu siłom imperializmu.**

Te i wiele innych faktów dowodzi niezbicie **sprawdzalności tez i idei sformułowanych na XX i XXII Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego,** rozwiniętych i potwierdzonych w Deklaracji partii komunistycznych i robotniczych z 1957 r. i w Oświadczeniu moskiewskim z 1960 roku. Aż dziw, że wobec faktów oczywistych i niezbitych przywódcy niektórych partii upierają się przy swoich skostniałych i krótkowzrocznych, a przede wszystkim sprzecznych z doświadczeniem teoriach. Ruch robotniczy jednak zna podobne — choć nie identyczne — wypadki prób naginania rzeczywistości do własnych chęci. Historia wykazała, że **próby te — choćby na najszczerszych budowane chęciach — nie mogą zatarasować drogi uświadomionemu, opartemu o niezawodne, marksistowsko-leninowskie metody badawcze, kształtowaniu strategii i taktyki.** Próby te mogą co najwyżej na krótki czas zagrozić osłabieniem jedności i zwartości szeregów ruchu robotniczego.

Patrząc z perspektywy maja 1964 roku — trzeba powiedzieć, że przed naszymi oczyma, na skalę światową — sprawdzają się pełne tragicznego patosu słowa jednego z przywódców chicagowskiego strajku 1886 roku: *„Dookoła wybuchną płomienie. Wy — ich nie ugasicie!"* Nikt dziś na całym świecie nie jest w stanie ugasić płomieni rewolucji.

*

1 Maja 1964 zastaje nas w Polsce od dwudziestu lat wytrwale i pracowicie tworzącej swą prawdziwą wielkość i autentyczną siłę, dokładającej — kontenerami — cegły do gmachu społecznego dobra jej obywateli. Nie jest przypadkiem — a warto to podkreślić w mieście święcącym tego samego roku 20-lecie Polski Ludowej i 600-lecie jagiellońskiej wszechnicy — że **w teraźniejszości kształtując historię, czynimy to energiczniej, szybciej i skuteczniej niż w jakimkolwiek okresie naszych narodowych dziejów.**

Porównując dwa dwudziestolecia — tamto z okresu międzywojennego, i to, dobiegające końca — stwierdzamy wielokrotnie wyższe tempo rozwoju kraju, niewspółmiernie większy potencjał przemysłowy, nieporównanie szerszy zasięg powszechnej oświaty i kultury, gigantyczny, mierząc dorobkiem lat 1919—1939, rozrost nauki i wzrost jej znaczenia, wreszcie — stokroć równomierniejszy rozkład takiego miernika udziału społeczeństwa w narodowym dochodzie, jakim są dochody ludności. A przecież punkt wyjścia, przed 20 laty był mniej niż zerowy, uwzględniając materialne i duchowe spustoszenia, poczynione przez barbarzyńskiego, hitlerowskiego okupanta.

Te niezaprzeczalne sukcesy, osiągnięte mimo niemałych przecież trudności, które trzeba było i trzeba pokonywać, i mimo niejednego błędu w tej czy innej skali (im mniejszy tym lepiej!), nieodłącznego od wszelkiego masowego działania, **sukcesy te — powtórzmy — są, również po raz pierwszy w dziejach naszego kraju, efektem pracy całego narodu, mas pracujących, przez cały naród dyskonotowanym jako jego własny dorobek. Są dorobkiem narodu, który poparł i przyjął za swoje idee i zamierzenia przodującej swej siły — klasy robotniczej i jej kierowniczego oddziału — partii robotniczej.**

Taki, nie inny, stan faktyczny pozwala właśnie na wytyczanie perspektyw przyszłości, w której tworzeniu — znowu — wszyscy w interesie wszystkich weźmiemy udział. Stąd waga, jaką przywiązuje partia do toczącej się przedzjazdowej dyskusji, poświęconej nie tylko uświadomieniu sobie drogi przebytej w zestawieniu z międzywojenną przeszłością, ale i — przede wszystkim — zamierzeniom na najbliższe lata.

Zważmy: do dyskusji tej zaproszony został cały naród, każdy człowiek, który ma i chce mieć coś istotnego do powiedzenia w kwestii najistotniejszej: **jak najmniejszymi nakładami pieniędzy i pracy osiągnąć najlepsze efekty, zwiększającą się i coraz doskonalszą produkcję; jak zapewnić miejsca pracy ludziom, którzy wejdą do produkcji po to, by mnożyć narodowe dobra.** Czyż fakt, iż tak doniosłe, decydujące dla kraju sprawy są rozważane przez masy — czyż ten fakt nie jest jednym z dobitnych znamion naszych czasów Polski?

*

Lat temu — dokładnie — siedemdziesiąt cztery *„nie mogąc odbywać zebrań za zgodą władz* — stwierdza historyk — *robotnicy krakowscy próbowali w dniach poprzedzających 1 Maja obradować nielegalnie. Tak np. w restauracji na Kazimierzu zgromadziło się około 400 robotników (...) Jedno z takich zebrań, w dniu 28 kwietnia, zwołano na polach, należących do obszaru dworskiego Olsza, gdzie miano dyskutować o programie obchodu 1 Maja oraz o zmniejszeniu godzin pracy do 8 i o podwyższeniu płacy (...) Po południu policja otrzymała meldunek, że na Wolę Justowską i Bielany pod Krakowem ciągną grupami większe masy rzemieślników i robotników."*

Dziś, przy okazji pierwszomajowego święta, warto podumać o tym wszystkim, co mieści się między tamtymi, a obecnymi czasy. Czyż Kraków nie jest bowiem najlepszym miejscem takiego dumania? **O tym co było, co jest. I co — będzie.**

Józef KONECKI

Czterej wytrwali reakcjoniści
postanowili urządzić wyścig
na ciemnogrodzkim stadionie, lecz nie
naprzód, jak trzeba, tylko w tył, wstecznie.
Cały Ciemnogród wyległ na wały,
ażeby widzieć bieg pełen chwały,
jak się tych czterech do tyłu ściga,
rozkoszna, rzec by można, fatyga.

Ponure ciotki, badaczki kałów,
i dwa tysiące stu klerykałów,
i spekulanci, i organiści —
wszystko to chciało oglądać wyścig,
każdy do trybun leciał jak cyklon,
zaopatrzony w serdelki z ćwikłą.
A adwersarze, śliczni goryle,
wciąż biegli wstecznie, wciąż głębiej w tyle,
jak gdyby w raka zmieniony koń
w tym historycznym „Bzdur de Pologne".
I: — Brawo! brawo! bito oklaski,
Do tyłu, bracia! w swąd ciemnych jaskiń!
W magię! W lekturę „Niedzielnych Dzwonków"!
Niech żyje wstecznologiczny konkurs.
Aż się zziajali wstecznobiegacze.
Jeden już nawet chciał biec inaczej
i już koledze miał rzec: — Mój złoty,
chyba kres nadszedł naszej głupoty,
zmądrzejmy, bracie. Mózg miejmy z klepką. —
Ale za późno było o żdziebko
i legli w dziejach bezmyślną kłodą.
A świat szedł naprzód.
Znojnie.
I młodo.

KONSTANTY ILDEFONS GAŁCZYŃSKI

„Powiastka o czterech wytrwałych reakcjonistach"

Spośród wielu wydarzeń minionego 20-lecia — wybraliśmy dziś, gwoli przypomnienia, po jednym z każdego roku:

1944 — do 31 grudnia wyzwolone zostały ziemie polskie o obszarze 78 tys. km kw, zamieszkałe przez 5,6 mln ludzi.

1945 — do 1 czerwca na Ziemiach Zachodnich osiedliło się 260 tys. osadników.

1946 — 3 stycznia KRN podjęła uchwałę o nacjonalizacji przemysłu.

1947 — górnicy przekroczyli, — dzięki współzawodnictwu, przedwojenny poziom wydobycia węgla.

1948 — 15 — 21 grudnia — zjazd zjednoczeniowy PPR i PPS.

1949 — 25 października wyruszył w rejs pierwszy wybudowany w Polsce statek — M/S „Sołdek".

1950 — 6 lipca w Zgorzelcu podpisano układ między Polską a NRD w sprawie granicy na Odrze i Nysie.

1951 — 15 grudnia oddano warsztaty konstrukcji stalowych, pierwszy obiekt Huty im. Lenina.

1952 — 22 lipca Sejm uchwalił Konstytucję PRL.

1953 — 22 września z nowo wybudowanej elektrowni „Jaworzno" popłynął pierwszy prąd.

1954 — 20 lipca uruchomiono pierwszą w Polsce hutę aluminium w Skawinie.

Encyklopedia XX-lecia

1955 — 14 maja w Warszawie zawarty został Układ Warszawski między europejskimi krajami demokracji ludowej i ZSRR.

1956 — 19 — 21 października VIII Plenum KC PZPR wybrało I sekretarzem KC Władysława Gomułkę.

1957 — 16 sierpnia — zatwierdzenie projektu budowy kombinatu siarkowego w Tarnobrzegu.

1958 — 14 czerwca w Świerku pod Warszawą uruchomiono pierwszy polski reaktor atomowy.

1959 — 25 czerwca Zakłady Chemiczne „Oświęcim" rozpoczęły produkcję kauczuku syntetycznego.

1960 — 17 lipca obchody 550-lecia bitwy pod Grunwaldem.

1961 — wyeksportowaliśmy maszyn i urządzeń przemysłowych za 241,3 mln zł dewizowych (1957 r. — 126,7 mln).

1962 — w kraju działa 9,839 konferencji samorządu robotniczego, liczących 205 tys. działaczy.

1963 — 7 listopada naftociągiem „Przyjaźń" popłynęła pierwsza ropa dla Płocka.

1964 — 20-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, IV Zjazd PZPR, 600-lecie Uniwersytetu Jagiellońskiego.

▲ NASZ SOBOTNI MAGAZYNIK ▲

SPEŁNIONE MARZENIA

„Aby przyspieszyć odbudowę kraju i zaspokoić odwieczny pęd chłopstwa polskiego do ziemi, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej. W tym celu utworzony zostanie Fundusz Ziemi, podległy Resortowi Rolnictwa i Reform Rolnych (...) Ziemie skupione przez Fundusz Ziemi, z wyjątkiem przeznaczonych na gospodarstwa wzorowe, rozdzielone zostaną między chłopów małorolnych, średniorolnych, obarczonych licznymi rodzinami, drobnych dzierżawców i robotników rolnych..."

Manifest PKWN, 22 lipca 1944 r.

NIE POZNAŁBY...

„Wielkim dla mnie przeżyciem było ujrzenie wsi rodzinnej na Podkarpaciu. Gdyby mnie teraz zrzucono z samolotu na rodzinną wieś i nie podano miejsca lądowania, nie poznałbym własnego miejsca urodzenia, którego smętny obraz nosiłem w sercu przez tyle lat po dalekich peryferiach świata... Polska Ludowa zastała moją wieś drewnianą, a po 15 latach oddała do użytku murowaną i zelektryfikowaną".

Władysław Wójcik
zam. w Brazylii

NIE TA SAMA ARMIA

„Ważnym elementem naszej obrony powietrznej kraju stały się rakiety ziemia — powietrze oraz najnowocześniejsze ponaddźwiękowe myśliwce, uzbrojone w rakiety powietrze — powietrze. Nasza armia jest armią nasyconą sprzętem zmotoryzowanym; warto przypomnieć, że jeśli w armii przedwrześniowej w 1939 r. na jednego żołnierza przypadało 0,2 KM, to już w 1950 r. — 15 KM, a w roku 1960 — 35 koni mechanicznych."

Józef Urbanowicz, gen. bryg.

„W latach 1949—1960 zatrudnienie poza rolnictwem wzrosło w Polsce o 2,882 tys. osób. Jest to wzrost zatrudnienia niesłychanie szybki. Ale jeszcze szybciej (...) zwiększało się zatrudnienie kadr kwalifikowanych. Spis kadrowy z 1958 r. wykazuje, że w porównaniu z 1950 r. liczba inżynierów (oprócz specjalistów rolnictwa i leśnictwa) zwiększyła się 3,5-krotnie (...) Zwiększyło się znacznie zatrudnienie i możliwości awansu zawodowego kobiet. Przed wojną ok. 35 proc. kobiet pracowało na stanowiskach służby domowej. W 1960 — zaledwie 1 proc. Ogółem na 1000 zatrudnionych w gospodarce narodowej przypada 329 kobiet".

Piotr Jaroszewicz,
„Gospodarczy dorobek dwudziestolecia"

NAGRODA TYGODNIA

Fotoamatorzy nie mogą narzekać na brak tematyki. W ciągu kwietnia w wielu punktach Krakowa wykonywano prace remontowe na Rynku i na wielu ulicach oraz przeprowadzano generalne porządki. Była to okazja do wypróbowania umiejętności w utrwalaniu różnych scenek rodzajowych z przygotowań do wielkich dni jubileuszowych. Zdjęcia — powiedzmy sobie — o wartości dokumentalnej. Któż za 20 — 30 lat potrafi sobie wyobrazić, jak wyglądał Rynek w czasie przebudowy, lub jak Kraków przeżywał zimę stulecia? Posiadanie takich zdjęć będzie więc bezcennej wartości dokumentem w zbiorach prywatnych.

Reprodukujemy obrazek przedstawiający malowanie żeber na jednym z przejść w Krakowie. Nadesłał go M. Baranowski, Kraków, ul. Królowej Jadwigi 20A,

FCTO CO TYDZIEŃ

Wiesław Mercik

W OBLICZU wspólnych CELÓW

Założenia papieskich encyklik społecznych *„Quadragesimo anno"* i *„Rerum Novarum"* wyznaczające kierunek działania katolickim organizacjom politycznym i zawodowym w niemałym stopniu przyczyniły się do osłabienia jedności i siły ruchu robotniczego. W okresie międzywojennym, obawa przed rewolucją socjalistyczną popchnęła przywódców chadecji, kierownictwa katolickich związków zawodowych — np. we Włoszech, Austrii, w Niemczech — na drogę współpracy z faszyzmem. Antykomunizm obałamucił wielu — ale bynajmniej nie wszystkich. W swej większości masy katolickie odnosiły się do tego rodzaju polityki negatywnie. Solidarystyczne i antykomunistyczne hasła nie potrafiły przesłonić rzeczywistości: kapitalistycznego i obszarniczego wyzysku, ponurego oblicza i zbrodni faszyzmu; nie potrafiły zahamować procesu wzrostu świadomości społecznej mas.

Tragiczne lata II wojny światowej, wspólna walka przeciwko faszyzmowi zbliżyły wielu katolików do rewolucyjnego ruchu robotniczego, do jego idei. Zbliżeniu temu sprzyjała również postawa partii komunistycznych, dla których *„polityka jedności działania z katolickimi masami pracującymi nie jest chwilową taktyką... lecz stałą zasadą całokształtu ich działalności"* — jak pisał na łamach *„Woprosów istorii"* I. R. Ławrecki w 1961 r. Polityka ta przyniosła szereg efektów już w okresie przed drugą wojną światową, kiedy to np. liczni katolicy brali udział w ruchu Frontu Ludowego we Francji, w strajkach oraz w antyfaszystowskich demonstracjach. Bezpośrednio po wojnie w kilku krajach, m. in. we Włoszech i Austrii powstały jednolite centrale związkowe z udziałem organizacji katolickich. Katolicy wspólnie z komunistami *„opracowywali wielkie demokratyczne i społeczne założenia konstytucji republikańskiej"* (Togliatti).

Potem przyszły znane z historii wydarzenia, które doprowadziły do ponownego rozbicia — wydarzenia, w których polityka antykomunistyczna prowadzona przez partie chadeckie i sam Watykan niepoślednią odegrała rolę.

Wpływowe koła w Kościele, sprzymierzone z imperialistycznymi ośrodkami z całą gwałtownością przeciwstawiają się najmniejszym nawet próbom zbliżenia katolickich organizacji, katolickich mas pracujących do rewolucyjnej lewicy, nie cofając się przed najbardziej drastycznymi środkami — że przypomnimy tylko słynną, antykomunistyczną encyklikę Piusa XII z 1948 roku. Ale...

— Sytuacja polityczna i społeczna szeregu krajów kapitalistycznych, więcej — sytuacja, w jakiej znalazł się dziś cały świat, nie przemawia za prowadzoną przez Watykan polityką wrogości i podziału — nawet w oczach katolików. Problemy walki o pokój i współistnienie, o demokrację, walki z reakcją i odradzającym się faszyzmem — są problemami nie tylko komunistów. Nie tylko ich zadaniami.

Na tle tych zadań sprawa współdziałania komunistów z katolikami staje się w krajach kapitalistycznych niezwykle aktualna, a zbliżenie coraz bardziej realne. Nie jest rzeczą przypadku, iż w szeregu krajów katolickie organizacje związkowe popierają ruch strajkowy kierowany przez komunistów. Że współdziałanie na polu politycznym, wspólną walkę o podstawowe reformy społeczne i swobody demokratyczne obserwujemy w Ameryce Łacińskiej. Że nawet w sklerykalizowanej Hiszpanii frankistowskiej miały miejsce np. w 1956 roku wypadki poparcia organizacji młodzieżowych dla ruchu strajkowego klasy robotniczej.

Tego rodzaju współdziałanie, jego potrzebę, jego nieuchronność narzuca samo życie. Współdziałanie to ma tym większe szanse urzeczywistnienia, że stosunek partii komunistycznych do zagadnienia współpracy z katolickimi masami pracującymi, z katolickimi organizacjami związkowymi i politycznymi nie uległy zmanie. Dowodzą tego znane powszechnie dokumenty rewolucyjnego ruchu robotniczego z roku 1949, 1957 — liczne, oficjalne wystąpienia przywódców komunistycznych partii w poszczególnych krajach — od Włoch i Francji, po odległą Argentynę.

„Musimy nawiązać bezpośredni dialog ze światem katolickim i katolickim ruchem politycznym — mówił w swym referacie na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej jeden z jej przywódców P. Ingrao, w maju 1961 r.

— Dialog ten musi dotyczyć nie tylko bieżących prac parlamentarnych, ale całej perspektywy rozwoju kraju".

— Oczywiście, współdziałanie polityczne, wspólna walka o reformy społeczne, o spętanie sił prących do wojny, o poprawę warunków bytowych mas pracujących nie oznacza ani **„żądania od świata katolickiego, żeby przestał być światem katolickim"** (z Apelu Komunistów włoskich w 1954 r.) ani zaprzestania walki ideologicznej".

„Zawsze... odrzucaliśmy zabiegi zmierzające do zbliżenia między komunistami a katolikami na płaszczyźnie takiego czy innego kompromisu między obydwiema ideologiami — mówił w jednym z przemówień (w Bergamo w marcu 1963 r.) Palmiro Togliatti. — Kompromis tego rodzaju jest bowiem niemożliwy do osiągnięcia, trzeba natomiast widzieć świat komunistyczny i świat katolicki jako zespół realnych sił... a jednocześnie badać czy i w jaki sposób w obliczu dokonujących się obecnie rewolucji i przyszłych perspektyw, może doprowadzić do wzajemnego zrozumienia, wzajemnego uznania wartości, a zatem i do porozumienia dla osiągnięcia wspólnych celów, które są nieodzowne dla całej ludzkości."

ODKRYCIA neurochirurgii w ZSRR

Wiemy, jak groźne — w sposób często bezpośredni lub obfitujący w następstwa, prowadzące do zaburzeń w pracy naszego organizmu — są krwawe wylewy do mózgu. Przyczyną tego stają się w głównej mierze ciężkie przypadki chorób miażdżycy i nadciśnienia, których powikłania kończące się właśnie krwawym wylewem do mózgu — aż w 80 procentach przyczyniają się do zgonu pacjenta.

A nawet, gdy przypadek krwawego wylewu do mózgu nie kończy się śmiertelnie — organizm człowieka bardzo rzadko podejmuje swoje normalne funkcje. Najczęstszym następstwem powylewowym są porażenia i niedowłady kończyn, lub całych części ciała — powodujące kalectwo.

Czy współczesna medycyna nie szuka jakichś środków zaradczych, które by broniły człowieka przed niebezpiecznymi skutkami krwawych wylewów do mózgu? Owszem, postęp w dziedzinie nauk medycznych daje się zauważyć także i w tym zakresie, zwłaszcza na terenie neurochirurgii.

Oto w radzieckim czasopiśmie „Kliniczeskaja Medicina" — jeden ze znanych neurochirurgów, Ł. S. Soskin — podaje do wiadomości, że na podstawie przeprowadzonych dotąd w ZSRR badań i kilkuset eksperymentów, zakończonych w większości pełnym powodzeniem — jest rzeczą możliwą operacyjne usuwanie krwawego wylewu do mózgu. Według opinii specjalistów radzieckich — tylko wczesna interwencja chirurgiczna może uchronić pacjenta przed zagrażającymi życiu powikłaniami, jakie sprowadzają krwawe wylewy do mózgu.

Oczywiście, doświadczenia lekarzy i naukowców ZSRR wymagają jeszcze dalszych badań — ale niewątpliwie zarysowała się tu perspektywa zasadniczego zwrotu w stosowanych do tej pory metodach leczniczych na tle powylewowym. Zabiegi chirurgiczne przy usuwaniu krwawego wylewu do mózgu — będą mogły w porę zahamować ciężkie następstwa chorobowe tego rodzaju przypadków.

Szereg obserwacji, dokonanych przez neurochirurgów w Związku Radzieckim — poważnie ograniczył liczbę przeciwwskazań operacyjnych u ludzi dotkniętych krwawymi wylewami do mózgu. Nie przeszkadza tu wcale podeszły wiek pacjenta, nadciśnienie tętnicze — a nawet śpiączka. Nie można natomiast ryzykować zabiegu u osób chorych na cukrzycę i mających dolegliwości, związane z zaburzeniami oddechowymi.

5 lat polskiego kauczuku

Przed pięcioma laty, w połowie roku 1959, w wytwórni kombinatu w Oświęcimiu rozpoczęto produkcję kauczuku syntetycznego. W ciągu ubiegłych lat Zakłady w Oświęcimiu dostarczyły krajowym wytwórniom opon i innym odbiorcom ponad 100 tys. ton cennego surowca. Dzięki opanowaniu produkcji kauczuku gospodarka zaoszczędziła wiele dziesiątków milionów dolarów.

Oświęcimska wytwórnia kauczuku rozpoczęła pracę w oparciu o licencję radziecką. Część wyposażenia dostarczyły fabryki ZSRR, część — polskie zakłady. W ten sposób powstała fabryka zaliczana w swojej klasie do najnowocześniejszych w Europie. Pierwszym syntetykiem uzyskanym w czerwcu 1959 r. w Oświęcimiu był kauczuk butadienostyrenowy (najpowszechniej używany) nazwany „ker S". Nazwa nawiązywała do tradycji przedwojennych, ponieważ w roku 1938 wytwórnia w Dębicy rozpoczęła produkcję podobnego gatunku kauczuku według oryginalnej metody polskich naukowców z Chemicznego Instytutu Badawczego. Polska była wówczas trzecim na świecie krajem podejmującym produkcję kauczuku syntetycznego.

Roczna produkcja wytwórni w Dębicy wynosiła 150 ton kauczuku. Tegoroczna produkcja fabryki w Oświęcimiu sięgnie 38 tys. ton, przekraczając znacznie poziom produkcji wszystkich wytwórni francuskich. Pozwoli to ograniczyć import tego cennego surowca tylko do gatunków nie wytwarzanych w kraju. W ciągu ubiegłych pięciu lat oświęcimska fabryka kauczuku opanowała produkcję kilku gatunków syntetyku, m. in. kauczuku wysokostyrenowego, olejowanego, cis-polibutadienowego, bardzo zbliżonego, pod względem własności do kauczuku naturalnego. Obecnie przygotowywana jest produkcja nowych gatunków kauczuku i powiększenie rocznej produkcji do ok. 45 tys. ton. Wytwórnia otrzymywać będzie w bliskiej przyszłości surowiec — butadien — z Płocka.

KIEDY PRZED 130 LATY pojawiła się na rynku fabryczna marka żywieckiej „Solali", papier użytkowany był wyłącznie jako artykuł drukarski i piśmienniczy. Nawet w początkach XX wieku mało kto przypuszczał, że późniejsza świetna kariera papieru związana będzie przede wszystkim z jego zastosowaniem w technice i to tej najnowocześniejszej, w ostatnich latach zrodzonej. Jeśli bowiem — jak sądzą ekonomiści — w roku 2000 światowa produkcja papieru musi być co najmniej pięciokrotnie wyższa od obecnej, to przewidywania te są oparte głównie na perspektywach rozwoju elektroniki. Nie można np. bez odpowiedniego papieru zbudować mózgu elektronowego, nie mówiąc już o telewizorach czy nowoczesnych aparatach radiowych.

Andrzej Woźniak

PAPIER i ...elektronika

SPOTKANIA Z TECHNIKĄ

Tego typu specjalistycznych papierów, a ściślej mówiąc bibułek — w dostatecznej ilości i pełnym asortymencie — jeszcze nie produkujemy, ale...

Pierwsze kroki zostały już zrobione. Z bardzo zachęcającym rezultatem. Właśnie w Żywcu — w staruszce „Solali", która w 131 roku swego istnienia jest żywym przykładem tych zasadniczych, strukturalnych przeobrażeń przemysłu celulozowo-papierniczego.

Słynął Żywiec przez trzynaście dziesiątków lat jako producent znakomitych skądinąd bibułek papierosowych, stołowych serwetek, kolorowych papierów marszczonych i najlepszego papieru toaletowego. Nie te jednak artykuły wyznaczają obecny kierunek rozwoju zasłużonej fabryki, która modernizowana, wyposażana w nowe, fińskie i polskie maszyny, specjalizować się będzie w wytwórczości najbardziej szlachetnych, kosztownych wytworów papierniczych. Fundamentem na którym budowana jest wysoka i wyjątkowa w przemyśle papierniczym ranga fabryki, stały się osiągnięcia techniczne jej kolektywu.

Dzięki żywczanom np. było możliwe uruchomienie produkcji papierosów: Silesii, Caro czy Extra-Mocnych. W „Solali" bowiem z powodzeniem opanowano produkcję specjalnej bibułki, która — choć oczywiście nie idealnie, ale i nie najgorzej imituje korek używany do papierosowych filtrów. Innym dużej miary sukcesem było uruchomienie produkcji wytworów niezbędnych dla różnego rodzaju kalek maszynowych, dalej papieru używanego w przemyśle kablowym czy specjalnego papieru antykorozyjnego.

Osiągnięciem jednak najpoważniejszym, który dawną „Solali" stawia w rzędzie najnowocześniejszych wytwórców stało się zapoczątkowanie produkcji bibułek kondensatorowych. Cena jednej tony tego artykułu waha się od 900 do 13 tys. dolarów w zależności od grubości.

W Żywcu zaczęto od produkcji bibułki 15-mikronowej, by dojść do 10, nawet już 8 mikronów. Prace nad bibułką rozpoczęto jeszcze w latach pięćdziesiątych w ścisłej współpracy z kierowanym przez doc. Andrzeja Winczakiewicza, zespołem naukowców Instytutu Papierniczego.

Mówiono „porywacie się z motyką na słońce" i... było w tym wiele racji, jako że pierwsza 300 kg partia bibułki jakościowo była — co tu dużo mówić — do niczego. I choć późniejsze partie okazały się już o niebo lepsze, wszyscy potencjalni nabywcy ogłosili dla Żywca zdecydowane votum nieufności. Pozostał tylko jeden odważny — krakowski Telpod.

Dziś bibułkowy sukces jest już faktem dokonanym. I jeśli warto wspomnieć o minionych trudnościach, to dlatego, że nieraz przecież zniechęcenie i znużenie bierze górę nad uporem i konsekwencją.

W Żywcu było inaczej, więc na światowym rynku papierniczym głośno o starej fabryce.

»TELPOD«

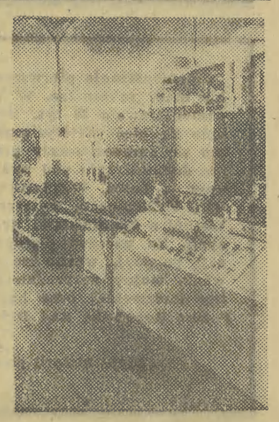

W KRAKOWSKICH zakładach podzespołów teletechnicznych „Telpod" budowana jest czwarta z kolei linia automatyczna do wytwarzania oporników. Trzy poprzednie linie, zaprojektowane i wykonane w latach 1961—1963, pracują bardzo dobrze. Projekty i budowa automatów są dziełem zakładowego biura konstrukcyjnego. Automaty z „Telpodu" reprezentują najnowocześniejsze rozwiązania techniczne, a podobne linie wytwórcze pracują tylko w kilku krajach świata.

Zainstalowane w „Telpodzie" linie produkcyjne są przykładem celowego zastosowania i wysokich efektów automatyzacji. Pierwszy automat — zespół sterowanych elektronicznie urządzeń, które mieszczą się w niewielkim pokoju — wytwarza rocznie 10 mln sztuk oporników (wydajność następnych jest dwukrotnie większa). Linia fabrykująca gotowy produkt w toku 40 operacji nadzorowana jest przez trzech zaledwie pracowników, podczas gdy przy produkcji tradycyjnej trzeba by zatrudnić 70 osób. Zautomatyzowanie produkcji przyniosło znaczną poprawę jakości wykonania oporników, a to z kolei wpłynęło w wielkim stopniu na niezawodność działania radioodbiorników, telewizorów i innych urządzeń. Oporniki z „Telpodu" przeszły ostrą próbę porównania z wyrobami kilkunastu zagranicznych producentów i wyszły zwycięsko z tej międzynarodowej konkurencji.

Rewelacyjne z technicznego punktu widzenia linie projektowano i budowano w rekordowo krótkim czasie 18—20 miesięcy. Bardzo niskie są koszty automatyzacji, prowadzonej własnymi siłami: pierwsza linia kosztowała 1.700 tys. zł, następne — niewiele więcej. Koszt wykonania linii amortyzuje się w okresie roku!

Ryszard Doński

ENERGIA ATOMOWA DLA — POKOJU!

Ograniczenie produkcji nuklearnych materiałów rozszczepialnych dla celów wojskowych, zadeklarowane przez rządy ZSRR, USA i Anglii, jest posunięciem niewątpliwie optymistycznym. Również — z punktu widzenia możliwości szerszego wykorzystania zdobyczy nowoczesnej nukleoniki dla celów naukowych i techniczno-gospodarczych.

*

Mimo coraz liczniejszych ostatnio pokojowych zastosowań techniki jądrowej — główny jej nurt rozwojowy wiązał się z wyścigiem zbrojeń. Rozbudowa arsenałów nuklearnych, całkowicie bezproduktywna w sensie ekonomicznym, pochłaniała coraz większą część personelu naukowego i arcykosztownej aparatury stanowiącej podstawę współczesnych badań jądrowych. Nie mówiąc nawet o ogromnym potencjale zakładów przemysłowych zaangażowanych w militarnej produkcji wzbogaconego uranu (U-235) i plutonu — podstawowych materiałów rozszczepialnych.

Przemysłowo-techniczna realizacja tych procesów wymaga zastosowania ogromnych, niezwykle kosztownych instalacji. Oto co znany fizyk amerykański R. E. Lapp pisał w roku 1953 o powstającej właśnie w Paducach (Południowa Karolina) fabryce materiałów rozszczepialnych:

„Po zakończeniu budowy fabryka ta będzie najdroższym przedsiębiorstwem na świecie, ponieważ kosztować będzie około 1.400 mln dolarów. Tylko przez porównanie można zrozumieć jak olbrzymia to suma: przewyższa ona inwestycje wszystkich przedsiębiorstw Bethlehem Steel Corporation, które zajmują trzecie miejsce wśród największych koncernów przemysłowych Stanów Zjednoczonych. Ogólna wartość fabryk w Paducach i na wybrzeżu Savannah równa jest mniej więcej wartości wszystkich terenów, nieruchomości i urządzeń należących do towarzystwa General Motors Corporation".

*

Zapasy materiałów rozszczepialnych różnią się w zasadniczy sposób od zapasów trójnitrotoluenu czy innych, konwencjonalnych materiałów wybuchowych. Można je zużytkować bez żadnych ograniczeń do celów pokojowej produkcji: energii, budowy reaktorów służących celom eksperymentalnym i dostarczających sztucznych izotopów promieniotwórczych.

Izotopy takie na coraz liczniejszych odcinkach nauki, techniki i gospodarki okazują się wręcz niezastąpione. Wydaje się, że potrzeby w tej dziedzinie były ciągle nierównie większe od dotychczasowych, praktycznych możliwości ich zaspokojenia.

Inną, nieco bardziej perspektywiczną możliwość wykorzystania „nadwyżek" materiałów rozszczepialnych kryje w sobie proces odsalania wody morskiej. Jest to zagadnienie ogromnie ważne z punktu widzenia coraz bardziej ujemnego bilansu gospodarki wodnej na dużym obszarze ziemi.

Proces odsalania wody morskiej pochłania olbrzymie ilości energii. Zależnie od zastosowanej metody — może to być ciepło bądź elektryczność. Idealnym, superwydajnym źródłem obu tych postaci energii są właśnie reaktory jądrowe.

Zwolnienie tych rezerw i skierowanie na drogi pokojowych zastosowań energii atomowej stałoby się potężnym bodźcem rozwoju tych zastosowań i mogłoby w wydatny sposób przybliżyć chwilę, w której napęd nuklearny uzyskałby ekonomicznie uzasadnione prawo obywatelstwa na wielkich obszarach świata.

Prof. dr Ignacy Malecki

Współpraca spod znaku nauki

Osiągnięcia naszej nauki w 20-leciu Polski Ludowej, wzrost jej znaczenia dla gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju, miejsce jakie nauka polska zajęła na arenie międzynarodowej — to w wielkiej mierze rezultat szerokiej i przyjacielskiej współpracy z nauką i uczonymi Związku Radzieckiego.

Podsumowując dziś osiągnięcia nauki polskiej — mamy we wdzięcznej pamięci pomoc, jaką uzyskaliśmy od Związku Radzieckiego już w najcięższym okresie odbudowy zniszczeń wojennych, a potem przy tworzeniu nowych u nas dziedzin badań naukowych.

Polska Akademia Nauk współdziała z radzieckimi placówkami naukowymi, a szczególnie z Akademią Nauk ZSRR, od szeregu lat. Od roku 1957 więź obu Akademii opiera się na zawartym wówczas wieloletnim porozumieniu, które stworzyło ramy do planowego i systematycznego rozwoju współpracy.

Głównym trzonem polsko-radzieckiej współpracy naukowej są prace badawcze prowadzone przez instytuty obu krajów nad wspólnymi problemami, przy podziale i wzajemnym uzupełnianiu się prac. W roku bieżącym tego typu wspólnymi badaniami objęto 15 problemów z dziedziny nauk przyrodniczych i technicznych oraz 10 problemów z nauk społecznych.

Współpraca placówek naukowych polskich i radzieckich w dziedzinie nauk ścisłych, przyrodniczych i technicznych przyniosła bogate wyniki. Obok wielu innych, na uwagę zasługuje specyficzne zagadnienie obserwacji sztucznych satelitów Ziemi. Zamierzamy tę współpracę, w której uczestniczy 11 polskich stacji obserwacyjnych, dalej rozwijać. Warto tu przypomnieć, że Rada Astronomiczna Akademii Nauk ZSRR przyznała naszym czterem stacjom obserwacyjnym dyplomy uznania za badania prowadzone w ubiegłym roku. Przykładem współdziałalności technicznej jest bezpośrednia współpracą między Instytutem Maszyn Przepływowych PAN z Instytutem im. Połzunowa w Leningradzie. Obie te placówki prowadzą w ścisłym porozumieniu badania nad zagadnieniami zamiany energii cieplnej w elektryczną oraz konstrukcji i budowy turbin parowych, wodnych i gazowych.

Najbogatsze tradycje współpracy posiadamy w dziedzinie matematyki. Jeszcze przed wojną tacy nasi matematycy jak Banach, Sierpiński, współpracowali z matematykami radzieckimi Gelfandem, Łuzinem, Aleksandrowem. Pierwszy dowód słynnego twierdzenia o pierścieniach Banacha znajduje się właśnie w pracach Gelfanda, a obecny wiceprezes Akademii Nauk ZSRR, prof. M. A. Ławrientiew, pierwszą swą pracę drukował w Polsce. Obecnie wspólne zainteresowania badawcze i współpraca łączą zarówno naszych wybitnych uczonych jak też placówki naukowe. W organizowanej przez Instytut Matematyczny PAN krajowej konferencji poświęconej zagadnieniom algebry ogólnej pragną wziąć udział matematycy radzieccy. Instytut Matematyczny PAN nawiązał też kontakty naukowe z nowosybirską filią Akademii Nauk ZSRR w zakresie logiki matematycznej.

Wielką wagę przywiązujemy do współpracy w dziedzinie mechaniki stosowanej, zwłaszcza w zakresie teorii sprężystości i plastyczności, w dziedzinie fizyki ciała stałego, akustyki molekularnej, badań sejsmicznych rejonu środkowej Europy, w dziedzinie fizyki półprzewodników, chemii związków naturalnych i fizjologicznie czynnych, w problemie związków wysoko molekularnych, badań działania promieniowania na komórki, w dziedzinie fizjologii człowieka i zwierząt itp. Wymieniłem tu kilka przykładów z dziedziny nauk przyrodniczych i ścisłych, jako mających największy wpływ na rozwój gospodarki narodowej.

W rozwoju kultury i kształtowaniu się stosunków między ogółem uczonych na czoło wysuwa się oczywiście współpraca w dziedzinie nauk społecznych. Wyrazem znaczenia, jakie do niej przywiązujemy, jest podjęcie wspólnych badań nad problemami z zakresu nauk historycznych, ekonomicznych, filozoficznych, prawnych, językoznawczych i literaturoznawczych. Owocem współpracy są tu najczęściej wspólne publikacje. Wysoko cenione są przez naszych uczonych prace dotyczące polskiej historii i kultury, prowadzone przez Instytut Słowianoznawstwa Akademii Nauk ZSRR i inne jej placówki. Pięknym wynikiem współpracy w zakresie nauk społecznych stało się przygotowanie przez komitet redakcyjny obu Akademii wielkiej polsko-radzieckiej serii źródeł — przyczynków do dziejów powstania styczniowego.

Wymiana wydawnictw i publikacja prac badawczych w czasopismach naukowych są bardzo istotnym instrumentem współpracy nauki polskiej z nauką radziecką.

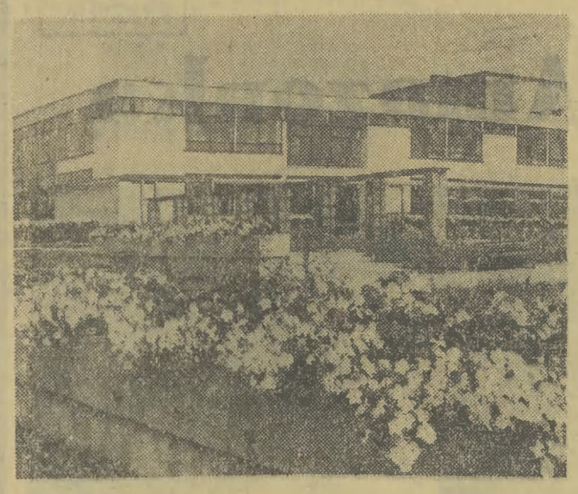

Jadwiga Andrzejewska

KULTURA DLA MAS

POJĘCIE KULTURY masowej nie zawsze jest właściwie interpretowane. Czasem wynika to wyłącznie z nieporozumień, czasem zaś z określonych tendencji. Kultura dla mas, a więc specjalny gatunek kultury. Gatunek gorszy, niewybredny, obliczony na prostackie gusty, zaspokajający zapotrzebowanie na tanią, pikantną i byle jaką rozrywkę. W krajach kapitalistycznych są to tendencje określone konkretną polityką. Podnoszenie poziomu kulturalnego mas, nie jest w niej niczym uzasadnione. To samo dotyczy polityki finansowej — kultura nie może być interesem deficytowym.

W naszym kraju nie ma określenia „kultura dla mas". Pojęcie kultury jest jednoznaczne. Rewolucja kulturalna polega na upowszechnieniu dóbr kulturalnych, na umasowieniu, a więc przekazaniu masom tego co posiadamy: najlepszych dzieł sztuki i kultury narodowej. Państwo przeznacza ogromne sumy na te cele.

A jednak i u nas bywają nieporozumienia. Jakże często polegają one na zrównaniu pojęcia masowości z pojęciem szmiry, albo przynajmniej czegoś na pograniczu szmiry. Oto np. pewien krakowski teatr wystawił sztukę z tego ostatniego gatunku. Na usprawiedliwienie znalazł się argument: ludzie lubią takie chały, mamy za to przynajmniej dobrą kasę. Ktoś nawet potraktował to jako zasadę: *zła prasa — dobra kasa.* Niski poziom, a więc... zapewnione powodzenie. Jeden z poważnych przedstawicieli filmu polskiego, podczas równie poważnego zebrania powiedział: najlepszym sprawdzianem poziomu filmu jest frekwencja w kinach. Jeśli walą drzwiami i oknami, a bilety kupuje się u koników — to znaczy, że na ekranie szmira.

To są właśnie owe nieporozumienia. Nasza twórczość mająca wspaniałe warunki rozwoju, osiągnęła rzeczywiście bardzo wysoki poziom. Pewne gatunki twórczości wyprzedziły daleko przeciętne zapotrzebowanie społeczne i adresowane są wyłącznie do intelektualistów i wybitnych znawców sztuki. Ambicje twórcze ciągle rosną. Powstała więc ogromna dysproporcja między twórcą a odbiorcą. Ale nie oznacza to, że wyobraźnia masowego widza nie rozwija się, że jego poziom kulturalny nie przeszedł żadnej drogi, że szmira budzi zachwyt. Obawiam się, że twórcy, którzy tak twierdzą, nie bywają w fabrykach, nie rozmawiają z robotnikami, nie śledzą kulturalnych przemian.

Poziom kulturalny robotnika, na przestrzeni 20 lat, wzrasta bardzo wyraźnie. W przeciwieństwie do poziomu mieszczaństwa. Trudno mi, z uwagi na szczupłość miejsca, cytować zdania i opinie robotników na temat przeczytanych książek, oglądanych filmów i sztuk w teatrze, programów w telewizji oraz wystaw. Zapewniam jednak, że te które usłyszałam, były w większości dojrzałe, rozsądne i interesujące. To prawda, że robotnik po ciężkim dniu pracy woli — sztukę rozrywkową.

Nie oznacza to jednak, że robotniczy widz zachwyca się byle czym. On po prostu nie ma szerokich możliwości wyboru. Jeśli pozostawiono mu do wyboru sztukę abstrakcyjną, której nie pojmuje i szmirowatą farsę — wybiera tę ostatnią. Gdyby np. zaproponowano mu sztukę zrozumiałą, realistyczną, poruszającą bliski temat i jednocześnie zrobioną z dużym poczuciem artystycznego smaku, bez wątpienia zrezygnowałby na jej korzyść ze szmirowatej farsy. Jeśli robotnik chcąc przyozdobić mieszkanie ma do wyboru: jakiś kształt będący osobistymi zwidami artysty, figurkę jelenia lub bardzo kosztowne cacka cepelii, to nie z zachwytu, ale z konieczności kupi... jelenia.

W kształtowaniu poziomu kulturalnego szerokich mas dokonaliśmy wielkich rzeczy. Tysiące świetlic i zespołów amatorskich, tysiące klubów, domów kultury, tysiące koncertów i przedstawień objeżdżających teren, objazdowe wystawy, imprezy estradowe, kina i telewizory wędrujące do fabryk i wsi. Czasem nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, jak bardzo zmienił się przeciętny odbiorca dóbr kulturalnych, jak zmieniły się i wzrosły jego zapotrzebowania w tej dziedzinie. I może właśnie dlatego ci, którzy tego nie dostrzegają, popełniają omyłki w ocenie zjawiska — określanego *kulturą masową.*

WRAZ Z POWSTANIEM wynalazku przekazywania obrazu na odległość zdawało się, że oznacza to m. in. upadek piśmiennictwa. Aż tu nieoczekiwanie, jak nigdy dotąd, poczęto powszechnie pisać. Pisać listy do Telewizji.

Człowiek, który przez kilka godzin siedział przed odbiornikiem, nie może obojętnie odnosić się do tego, co dzieje się na ekranie. W teatrze albo bije brawo, albo gwiżdże — w domu przy telewizorze trudno tak żywo reagować, jedno i drugie wydaje się bezcelowe, a więc pozostaje tylko jedno: napisać list. Niech wiedzą co myślę. I słusznie.

Listy piszą wszyscy: dzieci i dorośli, młodzież wiejska i studenci, robotnicy, i profesorowie uniwersytetów.

O czym piszą? O wszystkim, oceniają program, przedstawiają propozycje, proszą o interwencję we własnych sprawach. Prawie 90 proc. listów dotyczy ocen programu,

Pani T.

LIST do Boja

w tym połowa to oceny negatywne, około 10 proc. pozytywne, a 40 proc. stanowią różnego rodzaju prośby i propozycje.

W bardzo wielu listach widzowie domagają się zwiększenia programów teatralnych z Krakowa. Jeśli — ze względu na brak dużego studia nie jest możliwe zwiększenie własnych inscenizacji teatralnych — prawdopodobnie jest możliwe zwiększenie ilości transmisji z teatrów — co w dużej mierze zależy także od teatru, jego polityki programowej i wielu innych spraw, którym na pewno warto poświęcić trochę uwagi w publicystyce kulturalnej naszego miasta.

I wreszcie pragnę poinformować Cię o głównych wydarzeniach programowych w maju. Relacje filmowe z obchodów 1-Majowych w Krakowie ukażą się trzykrotnie w dniu 1 Maja.

Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego znajdzie sporo miejsca w programie poprzez bezpośrednie transmisje z jednych (9, 10, 12 V) i filmowe relacje z innych imprez (codziennie w Dzienniku TV od 9—13 maja).

Na tym jednak nie kończy się problematyka uniwersytecka. W niedzielę 17 maja red. Serafinowicz poprowadzi w auli UJ teleturniej, a 23 maja w cyklicznym programie pt. Alma Mater Jagiellonica udział wezmą, profesorowie, byli więźniowie obozu w Sachsenhausen.

Teatr krakowski zaprezentuje 15 maja nową sztukę Jerzego Broszkiewicza pt. „Gry i zabawy".

T.

PS.

W ostatnim liście wspomniałam o tym, że, z dniem 1 kwietnia Kraków będzie odbierał bezpośrednio program Warszawy. Była to jednak wiadomość iście primaaprilisowa, ponieważ stacja nadawcza w Katowicach zarządzenia swoich władz nie wykonała i obiecuje uczynić to z dniem 1 maja...

Tadeusz Kwiatkowski

Rozmówki filmowe

M. Film to nieco dziwny. Polski reżyser, jugosłowiańska obsada, rosyjski autor.

J. Obecnie w kinematografii nastała taka moda.

M. Co powiesz o „Powiatowej lady Macbet"?

J. Wajda zrealizował jak dotąd niewiele filmów, ale wszystkie mają jakąś drapieżność obrazu, swoistą metaforykę i znakomite sceny. Gorzej natomiast przedstawia się zawsze u Wajdy spoistość fabuły i jednorodność gatunku filmowego. Podobnie jak w „Popiele i diamencie", i w „Lotnej" — Wajda nie wytrzymał napięcia dramatycznego dramatu Leskowa. Może to i wina adaptacji filmowej tego opowiadania, ale w „Powiatowej Lady Macbet" scenariusz w połowie załamuje się, dramat charakterów przemienia się w rozlewne opisywactwo, w epikę — w której osoby tragedii pogrążają się bez reszty.

M. Znużyły mnie sceny marszu na Sybir. Masz słuszność Janku, w tym miejscu akcja gwałtownie stygnie, hamuje napięcie, rozlewa się w popisach operatora.

J. Bardzo mi się podobały pierwsze sekwencje. Chutor, zagrody wiejskie, patetyczne wręcz wnętrze zagrody bogatego kułaka i gra jugosłowiańskiej aktorki Oliviery Markowic, zwłaszcza w początkowej jazie filmu. Całość natomiast nie sprawia wrażenia tego, co przedstawił nam Szekspir w swym utworze, a jakie zapewne zamierzył Wajda. Mimo wszystko, wielkie dzieło Szekspira jest dramatem walki o władzę, dramatem w pewnym sensie politycznym. Przeniesienie przez Leskowa akcji do wsi rosyjskiej już osłabiło sens „Lady Macbet", adaptacja filmowa pogłębiła jeszcze bardziej tę przepaść intencji.

Jerzy Bober TEATR

DRAMAT POLITYCZNY

Trzeba pochwalić teatr za trafny wybór pozycji repertuarowej. Utwór Broszkiewicza odpowiada bowiem zamówieniu społecznemu na współczesną sztukę sceniczną — otwierając niejako dialog pisarza z dwudziestoleciem PRL. *„Przychodzę opowiedzieć"* — to dramat polityczny i moralny, który uczciwie acz nie bez gorzkich tonów — pragnie ukazać polską *„tragedię optymistyczną"* w jej najważniejszych, choć często drażliwych spięciach i konfliktach, jakie poprzedzały narodziny Polski Ludowej. Autor podejmuje tu wysiłek odpatetycznienia naszej drogi do socjalizmu poprzez satyryczne konfrontacje polskiej duszy romantycznej, osadzonej na pomniku narodowego posłannictwa, duszy lirycznocierpiętniczej — z polską duszą przekorną i szopkarską, spoza których nieśmiało wyziera kształt duszy racjonalistycznej, zmądrzałej po narodowych i społecznych szkodach. Znajdzie się więc w sztuce Broszkiewicza — Mickiewicz ze Słowackim i Norwidem — odkryjemy echa teatru Wyspiańskiego, a także zabrzmi głos filmowego Anty-Piszczyka z „Zezowatego szczęścia" Munka.

Trafnie charakteryzuje to Józef Maśliński w swoim b. wnikliwym artykule do programu teatralnego, że *„ta zorkiestrowana na dramat piosenka o żołnierzu-tułaczu wbiera w siebie dobrze znane wątki narodowe, znane struny potrąca, polemiczne kontrapunkty organizuje, refrenami podrwiwa, aż je przezwycięży* (podkr. moje JB), *aż wybrzmi optymistycznie, prosto i po męsku. Nie ponad stan, bez egzaltacji!"*

Broszkiewicz „przychodzi opowiedzieć" ustami swego bohatera Jana z rocznika 1919 — dzieje dwóch niepodległości, obu naszych ostatnich dwudziestoleci, z ich tragicznym intermedium okupacyjnym, ześrodkowanym węzłowo w akcie dramatu powstania warszawskiego. A więc dzieje, w których dwudziestoletni ochotnik do walki za ojczyznę — swoją nieświadomą choć z — lekka socjalizującą młodością, karmioną poezją oraz mocarstwowymi sloganami — odgrywa rolę wdzięcznego odzewu na hasła, tuby patriotycznej — przekazującej nie własny głos doświadczeń pokolenia — ale tego pokolenia najlepsze chęci i zrywy, obudzone podpowiadaniem rycerskich historii oraz mitów spod Grunwaldu. „Szli krzycząc: Polska, Polska..." — mówi Jan. Jaka Polska? To pytanie będzie się powtarzało w różnych nasileniach podczas akcji dramatu. Najpierw odpowiedzią okaże się młodzieńcze, zastane pojęcie Polski, wyrzeźbione z lektur i legend —

Jerzy Broszkiewicz

poparte wyobrażeniami Polski-Ojczyzny, której trzeba bronić przed odwiecznym wrogiem, a także Polski składającej się z mglistych jeszcze, lecz tylko instynktownie odczuwanych nieprawidłowości społecznych.

O przemianie psychicznej Jana zadecyduje dopiero okupacja i powstanie warszawskie — w momencie, gdy jego faszyzujący dowódca postawi naszego bohatera przed wyborem dróg. Jedna, to „efektowna, na pokaz z lampasami, z rabatami i buławą... Ojczyzna musi mieć swój teatr ogromny. Więc na tej drodze błyszczeć będziesz i grać od kulisy do kulisy, role rycerskie, królewskie, hetmańskie i bohaterskie! Będziesz krzyczał: żołnierze! Będziesz wołał: narodzie! Ojczyzna ci z pyska nie zejdzie, aż po dzień wymarszu na emeryturę. Ale nad samym grobem dadzą ci jeszcze brawa, żeś tak pięknie odgrywał narodową szopę i takeś się pięknie nadymał dla dobra masy ciemnej. Ciemnej, więc stęsknionej za pozorem, czyli bujdą, czyli mitem (...) A druga? Druga jest prawdziwa... (bo)... bić wroga, na pokaz i chwałę ojczyzny... to nie znaczy rządzić... Jeśli naprawdę chcesz dowodzić, dorastać do dowódcy, douczać się do rządzenia... będziesz szukał i kończył wroga, ale nie tego którego byle Jasio odcyfrować potrafi. Tego najgorszego, najgroźniejszego, najbardziej wrogiego: własnego! (...) Naród bowiem, kolego, musimy wziąć w objęcia, ale tak, żeby nie wiedział: ojca uścisk to, czy żandarma..."

Lecz Jan, rocznik 1919 — pokolenie, które dorasta i dojrzewa, a przede wszystkim chce już patrzeć własnymi oczami na przeżywaną rzeczywistość — musi sobie zadać ponownie pytanie: jaka Polska? Albowiem dwie drogi naszkicowane przez dowódcę — są maskowaniem jednego oblicza, wciąż tego samego oblicza społeczno-politycznego Z coraz bardziej widocznym grymasem fałszu.

Wkraczając w drugie dwudziestolecie, Jan jest bogatszy w wiedzę o życiu. Bogatszy, to nie oznacza jeszcze automatycznej przemiany w rewolucjonistę. Tyle, że pytanie: jaka Polska? — przestaje być pytaniem bezosobowym. Mieści się w nim odpowiedzialność za los pokolenia, narodu — za przeszłość i za wnioski wyciągnięte z wojny — za postulaty zrodzone z narastania świadomości społecznej. Nie ma pomników, gotowych etykietek. Ścieżki do nowej Polski plączą się jeszcze pośród gąszczą nie załatwionych, bolesnych spraw. Ale wyprowadzają z zakłamania i mitów hurra-romantyczności na niełatwy trakt wyrównujący gorzkie rachunki historii. Los, tym razem nie ślepy — wsparty wewnętrzną potrzebą Jana z rocznika 1919 — uczyni z niego udziałowca w tym społecznym obrachunku. Bo symboliczny sąd nad faszystą niemieckim i faszyzmem w ogóle — będzie jedynie dopełnieniem prawidłowej drogi dawnego żołnierza-tułacza, jako sędziego w PRL. Będzie efektem awansu społecznego — pokolenia i narodu.

„Przychodzę opowiedzieć" nie jest po prostu zwykłą sztuką sceniczną, z normalną akcją, tokiem fabularnym oraz intrygą. To — moralitet, traktat filozoficzny — ale pozbawiony dramaturgicznych uproszczeń. Mieści się tu cała twórcza droga Broszkiewicza w dramacie: od *„Imion władzy"*, *„Dziejowej roli Pigwy"* do *„Głupca i innych"*. Ale ostatni utwór pisarza zawiera najwięcej ambicji artystyczno-ideowych. Dotyka bezpośrednio węzłowych konfliktów polskiej współczesności. Nie jest co prawda dziełem absolutnie doskonałym. Ma pewne skazy w tworzywie literackim. Przede wszystkim skłonności do retorycznego przegadania — lecz w sumie ciężar gatunkowy treści i zaangażowania pisarskiego przeważają zdecydowanie nad drobnymi uchybieniami warsztatowymi.

Reżyseria **Bronisława Dąbrowskiego** posługiwała się kontrastowymi ujęciami obrazów, przeciwstawiając nastrój liryczny i romantyczny — akcentom drwiny i satyry, ironii oraz tragikomizmu — związanymi z dziejami „Hamleta nadwiślańskiego" — a także z polemiką pomiędzy teatrem pomnikomanii a teatrem narodowego odkłamania społecznego. Były więc w spektaklu tony ostre, drażniące i przekorne. Pobudzające do twórczej dyskusji i przemyśleń. Była drapieżność teatru politycznego. To dobrze. Widowisko ulizane, grzeczne, czy po prostu wygładzające nabrzmiałe konflikty — nie spełniłoby swego zadania „poruszenia" umysłów, serc i sumień.

Jedno zastrzeżenie: reżyser mógł skreślić kilka scen zbędnych dla toku przedstawienia (np. scena niezbyt zrozumiałego buntu plutonu i końcowego rozgadania w wizji Sądu).

Scenografia **Wiesława Langego** utrafiała w skrótowy, malarski obraz panoramy „bitwy o człowieka" na przestrzeni dwóch dwudziestoleci.

Z wielkiej liczby wykonawców należy wymienić odtwórcę roli Jana — **Kazimierza Witkiewicza**, jako postaci odpatetycznionej ludzkiej w swoich odruchach — a jednocześnie zgodnej z założeniami realizacji scenicznej moralitetu i postawy anty-piszczykowskiej. Nie monolit schematyzmu, ale żywa — choć dyskusyjna sylwetka pozytywnego bohatera. Bardzo dobrze rozegrał partię faszyzującego dowódcy z powstania (Płowego) — **Janusz Zakrzeński**, zaś tragikomiczną maskę Sierżanta — szefa zaprezentował z umiarem — **Eugeniusz Fulde**. Dobrze zróżnicowane charakterystyczności postaci kobiecych zarysowały: **Maria Kościałkowska** (Marię) i **Halina Zaczek** (Sikorka). **Marek Walczewski** był sugestywnym symbolem faszysty i SS-mana, a **Gustaw Kron** zademonstrował ciekawy epizod w skomplikowanej nie tylko psychologicznie roli Cywila. Przekonywająco zagrał rolę Dezertera — **Karol Podgórski**.

Teatr im. J. Słowackiego. Jerzy Broszkiewicz „Przychodzę opowiedzieć". Prapremiera. Reżyseria i inscenizacja: Bronisław Dąbrowski. Scenografia: Wiesław Lange. Muzyka: Krzysztof Penderecki.

Listy do Pani T.

JUŻ zaczynałem się martwić, co właściwie z tym Twoim teatrem — gdyż prawie wcale nie było go widać — zaś to, co pokazywałaś nam pod nazwą teatru — wywoływało li tylko zadumę i ciche westchnienia, mające obrazować tęsknotę za dawnymi czasy (Twej ery), kiedy nieświadomi jeszcze niespodzianek w układzie programu, utyskiwaliśmy na... nadmiar scenicznych widowisk u Ciebie.

Wprawdzie Hanuszkiewicz, jak widać, zrezygnował z teatru ogromnego pod Twym patronatem (a szkoda!) — to przecież na kapryśnym, kwietniowym niebie pojawiły się pod koniec miesiąca optymistyczne błyski, które przypomniały — że jednak, o ile zechcesz, interesujesz się spektaklami scenicznymi w ich kształcie telewizyjnym. Bo kształt ten jest przecież ważny i osobliwy. Np. adaptacja i reżyseria komedio-farsy Skowrońskiego „Kuglarze" dokonana przez Dziewońskiego przekazała nam walory tej bezpretensjonalnej, lecz zabawnej sztuki — daleko bardziej dowcipnie, aniżeli teatry krakowskie i warszawskie, choć obsada komedii w TV opierała się na wykonawcach stołecznego przedstawienia teatralnego. Skróty i zbliżenia pozwoliły „Kuglarzom" zalśnić świeżością farsowego humoru i stworzyć istotnie rozrywkowy program, który można było obejrzeć i słuchać bez krępującego uczucia zażenowania, towarzyszącego niestety często Twoim audycjom rozrywkowym — od stolicy po mniejszą i większą prowincję wojewódzką. Dziewoński zaprezentował jednak Skowrońskiego w dobrym stylu zabawy, w czym walnie mu pomagali: Mrożewski, Fidler, Gosławska, Meres i Surowa. Natomiast nie pomógł Skowrońskiemu z „Kobry" nawet tak świetny aktor jak Łapicki, ani Czyżewska — albowiem złą passę przeżywają parodyjne próby tego programu, gdzie przymrużaniem oczu bawi się tylko... autor.

Niezbyt do tej pory, przekonywałaś mnie namawianiem do składania komplementów Twojej łódzkiej siostrze teatralnej. Jednakże spektakl Budreckiego i Kanickiego „Cela 267" (zresztą adaptacja „Reportażu spod szubienicy" J. Fuczika) wykazał poprawę swego i Twego poziomu. Widowisko miało wstrząsające momenty tragiczne, ale było również nasycone humanistycznym optymizmem, jako wyrazem starcia dwóch światów: faszyzmu hitlerowskiego z postawą walczącego socjalizmu. Było to dobre i w porę przypomnienie o tradycjach internacjonalistycznego ruchu rewolucyjnego, w równie dobrym wykonaniu aktorskim: Machulskiego, Łapińskiego i Gamskiego.

Na koniec reżyser Wohl zaprezentował „Irkucką historię". Arbuzowa z warszawskiego studio TV. Okazuje się, że temat produkcyjny — jeśli w nim tkwią żywi ludzie ze swoimi osobistymi sprawami — może być daleki od schematyzmu. A nawet bardzo liryczny. Nie twierdzę, że spektakl był idealny. Lecz na pewno odbiegał od uproszczonych pojęć „produkcyjniaków". Duża to zasługa — oprócz autora i reżysera — nieszablonowej gry Kucówny, Niwińskiego, Jasiukiewicza i Bąka.

No, więc — czyżby dobra prognoza dla teatraliów majowych?

BOJ

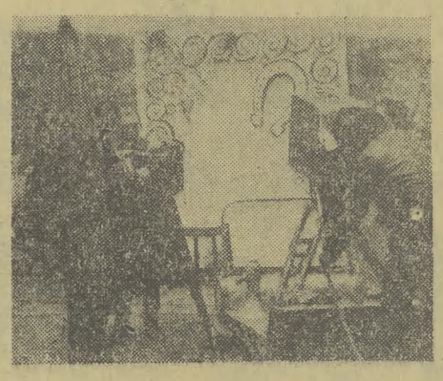

Irena Nowotny

Nowohuckie rozważania

Instytut Czytelnictwa przy Bibliotece Narodowej w Warszawie prowadząc ostatnie badania czytelnictwa powszechnego, wybrał sobie, jako obiekt swych doświadczeń (wśród 80-ciu bibliotek publicznych na terenie całej Polski) również Kraków, typując Bibliotekę Wojewódzką i Bibliotekę Dzielnicową MBP w Nowej Hucie na Osiedlu A—11. O końcowym wyniku badań mówić jeszcze przedwcześnie. Profil czytelniczy zmienił się dość znacznie w okresie ostatniego roku na korzyść literatury pięknej, współczesnej oraz popularno-naukowej. Przyczynił się do tego na pewno „wolny dostęp" do półek. Kilkumiesięczna praca tym systemem wykazała, że książki tzw. „niechodliwe" zdobywają jednak swych czytelników. Porównując stan sprzed 3 lat stwierdziłam, że ilość czytelników wzrosła o prawie 5.000 tzn. 48,7 proc. w stosunku do 1961. Liczby te odnoszą się wyłącznie do Biblioteki Dzielnicowej.

Zagadnieniem stale otwartym i nie rozwiązanym są punkty biblioteczne. Praca w nich nie może się rozwijać należycie ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń. Odległe osiedla jak np. Wzgórza Krzesławickie, czy Bieńczyce nie mają odpowiedniej placówki bibliotecznej. Punkty biblioteczne nie są absolutnie wystarczające i nie mogą spełniać roli poważniejszych ośrodków czytelniczych. W powstających nowych osiedlach nie zaplanowano specjalnych miejsc na ten cel, a nawet jeśli one istnieją, jak np. w Domu Kultury w Bieńczycach, to później okazuje się, że nie ma w nich miejsca właśnie... dla biblioteki. Rozwój czytelnictwa, podanie każdemu dobrej, wartościowej lektury jest sprawą nie tylko bibliotekarza...

W Bibliotece Dzielnicowej trwają też przygotowania do otwarcia czytelni naukowej. Reprezentowane w niej będą wszystkie działy od słowników, encyklopedii poprzez filozofię, nauki społeczne do techniki, medycyny, geografii itp.

Ostatnie zagadnienie, na które chciałabym zwrócić uwagę, to „Koło Przyjaciół Biblioteki". O zadaniach, o znaczeniu spopularyzowania tej akcji pisałam ogólnie już poprzednio. Teraz chciałabym tylko zasygnalizować o istnieniu również takiego „Koła" na terenie Nowej Huty: Biblioteka Dzielnicowa, oraz filia przy Osiedlu Teatralnym. Pozostałe placówki posiadają aktywy czytelnicze, które w przyszłości mają przekształcić się w „Koła".

W okresie 3 lat wzrósł więc księgozbiór Biblioteki, wzrosła liczba czytelników ale to, co uważam za najważniejsze, to zmiana jakościowa w profilu czytanych książek, a tak samo dążenie do ścisłego powiązania biblioteki z jego odbiorcą.

Ivo Andrić

Tłum. Vilim Francić

CZERWONE LISTY

Ivo Andrić

IVO ANDRIĆ jest dziś najwybitniejszym współczesnym pisarzem Jugosławii. Uzyskał on w r. 1961 nagrodę Nobla przede wszystkim za trylogię bośniacką „Most na Drinie", „Trawnicką kronikę" (w polskim przekładzie „Konsulowie ich cesarskich mości") oraz „Pannę", będącą epopeją narodową, kreślącą przeszłość Bośni.

Przeszłość tego kraju, losy jego ludzi, uginających się pod ciężarem winy przodków, nie mogących ujść swemu przeznaczeniu, przedstawił Andrić w swych nowelach obejmujących trzy tomy okresu międzywojennego, a potem — po drugiej wojnie światowej, kiedy się całkowicie już poświęcił pracy twórczej — w „Przeklętym podwórzu" i w swej trylogii zamknął cały świat bośniacki z jego martyrologią w ciągu wiekowej niewoli.

Utwory jego cechuje spokojny epicki oddech — bez patosu — realizm przesłonięty cieniem wschodniego fatalizmu; są to niekiedy prawdziwe analityczne studia bośniackiego człowieka, którego cierpienia i nadzieje są nie tylko bólami jego ale i wszystkich ludzi, bez względu na szerokość geograficzną na jakiej żyją.

Z Polską związany jest ten jugosłowiański Noblista jak dotąd żaden zagraniczny laureat Nobla. Przed pół wiekiem, w latach 1913/14 bowiem zaczął swe studia krakowskie, zapisawszy się na wydział humanistyczny. Wielka poezja romantyczna szczególnie silny wpływ wywarła na młodego Iwona, a przyjźń jaką żywi od tego czasu dla Polski oraz dla uczelni krakowskiej m. in. znalazła swój wyraz w pomocy, jaką okazał uczonym polskim w czasie najazdu hitlerowskiego w Polsce, gdy sam sprawował odpowiedzialne stanowisko posła jugosłowiańskiego w Berlinie.

Podczas głównych uroczystości obchodu 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego zostanie nadany I. Andriciowi, jako i znakomitemu humaniście światowemu, wyróżnionemu najwyższym uznaniem, jaką jest nagroda Nobla, i jako wypróbowanemu przyjacielowi Polaków i wychowankowi Almae Matris Cracoviensis — tytuł doktora honoris causa UJ. (V. F.)

CZERWONE LISTY

Ileż to nachodziłem się po świecie, a dokądkolwiek kierowałem swe kroki, kij mój podróżny uderzał o kamienistą drogę, a oko me o dom bogacza, a myśl moja o twarde serce.

Na widok waszego pysznego, okrutnego bogactwa duszę mą zrazu wypełniła gorycz i strach, a potem wściekłość i nienawiść albowiem odczułem, jaki to wstyd być człowiekiem i zobaczyłem, że oblicze ziemi jest urągowiskiem we wszechświecie...

Pięknie podzieliliście świat!

Wszystko dla was, dla dzieci waszych, dla dzieci waszych dzieci i dla sług waszych.

Doskonale podzieliliście świat!

Wszystko co z światła i piękności zagarnęliście dla siebie, a wszystko co jest z ciemności i trudu pozostawiliście nam i teraz wszyscy się rodzimy z jasno i nieubłaganie określonym losem, wy z jasnym, a my z ciemnym. Przyroda ze słońcem, morzem, lodowcami i różami służy jako barwny kobierzec wam i dzieciom waszym. Religie, sztuki i nauki, wynalazki i odkrycia istnieją po to, by życie wasze uczynić bogatsze, piękniejsze i lżejsze, a i sama miłość i dobroć to tylko naszyjnik w waszym wielkim skarbcu, który się światem nazywa. A nam, nam dano cały ciężar życia, wszystko, co mozolne, biedne i ciemne...

Która to ze sztuk jest dla nas nędzarzy? Co nam dały nauki? Nam sądzone jest według serca bogacza: nieuctwo, bieda i troski. My nie mamy swego udziału w całym bogactwie i piękności świata albowiem wyście położyli swą rękę na wszystkim i zatrzasnęli wrota i pozostawili nas w ciemnościach.

Swietnie podzieliliście świat! — Ale podział wasz jest tylko okrutny, ale nie wieczny! Dojrzeje gniew nasz i nastanie gorące lato i wyda cierpkie owoce; dzieci wasze wstydzić się będą waszego imienia i wyrzekać bogactwa, jako iż będzie im ono tylko na ciężar i zgubę.

Już zbliża się dzień, kiedy całkowicie obalimy przegrody między ludźmi i ze wzgardą odrzucimy „idee" i „zasady", co to je bogacze i ich sługi rzucili między nas nędzarzy, podobnie jak z sanek przez wilki ściganych rzuca się słomą wypełnioną kukłę. Już zbliża się dzień....

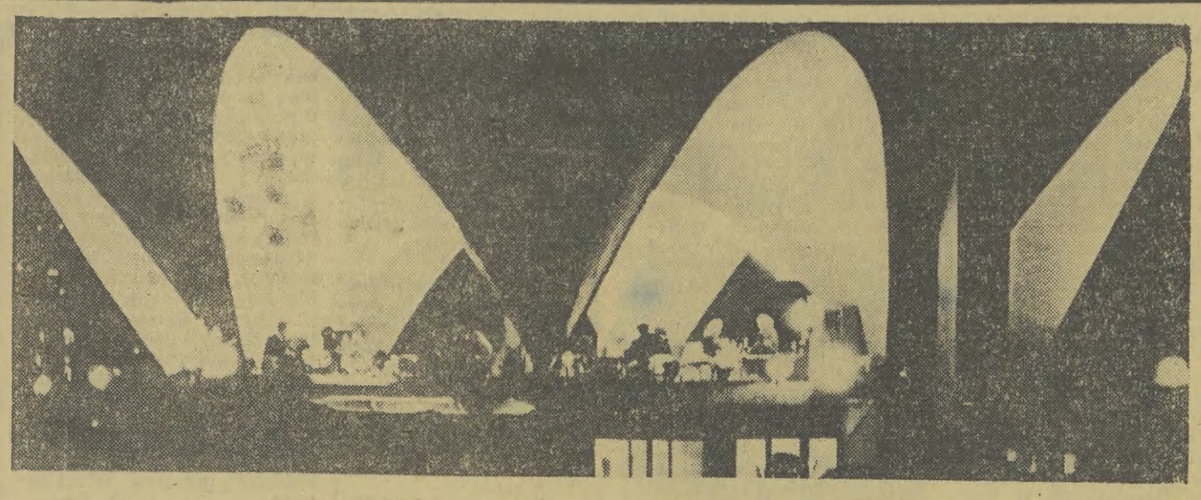

ZSRR

ZSRR

OCZEKIWANIE na POETĘ

Zdumienie jest na pewno najbardziej nietrwałym z ludzkich wrażeń. Prawie na naszych oczach zdumienie nad światłem elektrycznym, radiem, przekazaniem obrazu na odległość, operacją dokonywaną na sercu i wielu, wielu innymi rewelacjami nowoczesności, gasło ustępując miejsca — przyzwyczajeniu. Nie dziwny nam dzisiaj już także sputnik na orbicie, szept kosmicznych aparatów, które zdradzają Ziemi tajemnice Kosmosu. To już wszystko zwykła sprawa.

Podobny proces przyzwyczajania się zachodzi również wobec zmian w wewnętrznym życiu człowieka, tym bardziej w nowym społeczeństwie. Ale i tu mogą zdarzyć się wyjątki.

Zdumienie, jakie towarzyszyło wybuchowi zainteresowania poezją w Związku Radzieckim okazało się wyjątkowo uporczywe. Od dwu lat trudno się pozbyć tego uczucia, obserwując szaloną popularność poezji w ZSRR, równą najbardziej sensacyjnym filmom. I jedno i drugie mierzyć można długością ogonków ustawiających się przed kasami, brakiem miejsc na widowni, tłumem zawiedzionych, którzy jednak oczekują na możliwość udziału w imprezie. Pasjonujące zjawisko, któremu z niezmiennym zdziwieniem przypatruje się świat współczesny, nie znający raczej takich poetyckich pasji.

Gdzie tkwi źródło zainteresowania? Publiczność pragnie zobaczyć i usłyszeć swych ulubieńców? Nie, nie w tym tkwi sedno sprawy. Oczywiście: Wozniesienskij, Jewtuszenko, Achmadulina — to są dalej twórcy bardzo popularni. A jednak także na wieczorach poetów nieznanych widownia trzeszczy pod naporem tłumów. Słuchają ich z niesłychaną uwagą, wpatrzeni, spragnieni jakby każdego następnego słowa.

Drugi sprawdzian zainteresowania odbywa się w księgarniach: poezja jest liderem czytelnictwa. Wyrywają sobie z ręki każdą nowość, rozchwytują wiersze nieznanych autorów, tak jakby właśnie wśród nieznanych szukali odkrywczego, a oczekiwanego słowa. Stosy książek debiutantów topnieją momentalnie. Antologie znanych poetów cieszą się tylko średnim popytem. Nie dlatego, że ich mniej lubią — po prostu dlatego, że ich znają. A wszystko wskazuje, że czekają na coś, co jeszcze odkryte nie zostało. Czekają na poetę swojego czasu, swojego pokolenia, swojego charakteru.

Poezja, jak każda z twórczości, ma swe okresy burzliwej ekspansji i długie dziesięciolecia ciszy. Poezja — specjalnie w Rosji, a obecnie w ZSRR — miała i ma okresy gwałtownego wzrostu zainteresowania. Zawsze okres taki koronowało odkrycie niezwykłej miary poetyckiej indywidualności. Tak było w okresie przedpuszkinowskim, tak było przed ujawnieniem się talentu Błoka, takim wreszcie poetą epoki stał się Majakowski usuwając w cień dziesiątki innych nazwisk. Wystarczył na lata — dziś już, jakby nie był wielki, stał się jednak kategorią historyczną. Młode radzieckie pokolenie oczekuje s w o j e g o poety.

Elementy tego na co czeka dał im Wozniesienskij — więc Wozniesienskiego zaakceptowali i wynieśli w górę. Coś z oczekiwania zaspokoił Jewtuszenko — to był właśnie błysk jego popularności. Dziś już jednak wiadomo, że obaj nie są jeszcze tym, który ma nadejść. Krzeszą się iskry, ogień poezji nowej jeszcze nie zapłonął. Kto ją zapali, komu torują drogę, kto powie ludziom radzieckim to niezbędne im słowo w imieniu współczesności?

Nie wiadomo. Szukają tego nazwiska w stosach wierszy debiutantów, czekają na nie na poetyckich wieczorach nieświadomi może, ale przygotowani wewnętrznie na nowe, wielkie zdumienie.

Pasjonujące, rzadko dostrzegalne zjawisko wewnętrznej, uczuciowej ekspansji i głodu intelektualnej wielkości dostrzec można, a docenić trzeba w tym wielkim oczekiwaniu...

wg. APN — z

Wśród reform proponowanych przez wypędzonego prezydenta Goularta jedna zwłaszcza poczytana została przez reakcyjną prawicę za kamień obrazy: reforma rolna. Warto zastanowić się przez chwilę, dlaczego Goulart wraz ze swoim stronnictwem, człowiek przecież daleki od komunizmu, uznał reformę rolną za palącą konieczność.

Brazylia jest krajem nieledwie wielkości Europy, ale tylko 4 proc. jej powierzchni obrócona jest pod uprawę rolną. Liczba ta jednakże niewiele jeszcze mówi, ponieważ bardzo bywa zmienna; z jednej strony nie tak trudno, w ciągu jednego roku wypalić kawał puszczy i zasadzić na nim cokolwiek, z drugiej zaś wystarczy zostawić na krótko kawałek ugoru i zaraz wedrze się nań z powrotem las, oplącze go krzewem i chwastem w czasie błyskawicznie krótkim. Ale nawet i to, co jest, stanowi — zważywszy niską gęstość zaludnienia — wielkie bogactwo w przeliczeniu gruntu na głowę jednego mieszkańca. Kraj pierwszy na świecie w produkcji kawy, drugi w produkcji kakao, pierwszy w Ameryce w produkcji ryżu, drugi na tym kontynencie w produkcji trzciny cukrowej — to już mówi samo za siebie. Ponadto zaś i lasy, pokrywające połowę powierzchni kraju, traktować trzeba w pewnym sensie jako źródło płodów rolnych. Starzy koloniści zwykli mawiać, że w Brazylii „rośnie wszystko, co tylko wsadzi się do ziemi". Jest to więc kraj bogaty, i to tak bardzo, że w latach powodzenia producenci rolni szeptali z zachwytem: „Bóg jest Brazylijczykiem".

Jest to także kraj o rolnictwie biednym. Mniej więcej 20 proc. potrzebnej dla spożycia ilości zboża trzeba co roku przywozić zza granicy. W Rio de Janeiro, Sao Paulo i innych wielkich miastach mleko i mięso są tak drogie, że mogą sobie na nie pozwolić jedynie ludzie naprawdę zamożni. Trzy czwarte ludności kraju cierpi stale na skutek niedożywienia, a poważna część po prostu głoduje.

Mirosław Azembski

BRAZYLIA

Nad Amazonką

Pojęcie „ziemia" niewiele ma wspólnego z pojęciem „rolnik". Płodna ziemia brazylijska — już ta uprawiana — należy co najmniej w połowie do ludzi, którzy rolnikami nie są, nie byli, i pewnie nie będą. Około 2 tysięcy osób posiada majątki rolne o powierzchni łącznie większej niż Belgia, Holandia i Dania razem wzięte. Przeciętna wielkość gospodarstwa obszarniczego wynosi 2.500 hektarów — takich właścicieli jest ponad 60 tysięcy. Majątki 200-lektarowe, położone w rejonach uprzemysłowionych — na przykład w stanie Sao Paulo — należą już do „małych".

Producentem prawdziwym jest peon, czyli robotnik rolny. Kiedy czytamy czasem o nędzy, w jakiej żyje, kiedy oglądamy na filmach tę wychudłą postać w podartej koszuli i płóciennych portkach, wydaje się nam to wszystko nieprawdopodobne, niedopuszczalne, niemożliwe w dwudziestym wieku. A jednak tak się dzieje. Opisywane przez Jorge Amado stosunki na folwarkach „pułkowników" nie uległy prawie żadnej zmianie od czasów zniesienia niewolnictwa. Pracujący po 12 godzin na dobę, często tylko za żywność i miejsce w baraku, wiecznie zadłużony i siedzący w kieszeni sklepikarza, peon jest postacią i dzisiaj typową dla większości okręgów wiejskich Brazylii. W tak zwanym interiorze prawo stanowe o minimalnych zarobkach i warunkach pracy stanowi tylko czczą literę, której, nawiasem mówiąc, peon nie potrafi przeczytać i dlatego często nie wie o jej istnieniu. Czyż można się więc dziwić, że wobec tego wydajność pracy jest niewielka, mimo wszelkich nadzorów i rygorów, nieraz bardzo ostrych?

Wydajność pracy — to także maszyny, nowoczesne metody uprawy. Czy jednak opłaca się o nie zabiegać właścicielom skoro praca rąk jest tak tania i skoro ziemi jest tak dużo?

Posiadacze drugiej połowy ziemi uprawnej, to gospodarze na karłowatych skrawkach gruntu. Dlaczego nie pójdą w głąb kraju, do puszczy, po ziemię niczyją? Otóż w Brazylii ziemi niczyjej nie ma — ta leżąca odłogiem, pokryta dżunglą czy sawanną, należy do rządu. Jest, o dziwo, droga. W ubiegłych latach różne ustawy przyznawały pewne ulgi, ale tylko kolonistom zrzeszonym w spółkach.

Jest to więc w sumie sytuacja nie dająca się utrzymać w kraju, który w pasie atlantyckiego wybrzeża i na swoich południowych terenach pyszni się wspaniałymi miastami, forsownie się industrializuje, chociaż, za cenę ofiar ze strony proletariatu miejskiego, idzie naprzód, często w zadziwiającym tempie. Do niedawna jeszcze wszystkich niezadowolonych z zacofania rolnictwa przedstawicieli burżuazji łagodzono hasłami o dobrodziejstwie monokultury kawy, kakao, trzciny cukrowej — nie zalecano żadnych zmian, bo po cóż; przecież i tak ziemia daje aż tyle tych płodów, że czasem trzeba je palić albo topić w obronie przed zniżką cen. Ostatnio jednak ceny, mimo wszystko spadają, a Brazylia, uzależniona wyłącznie niemal od sprzedaży tych produktów do Stanów Zjednoczonych, notuje coraz mniejsze wpływy. Argument o produktywności monokultury nie może już działać. A jeśli zerwać z tradycyjną monokulturą, to chyba... odebrać ziemię obszarnikom, którzy dopóki będą istnieć, nie wyrzekną się przecież tej najzyskowniejszej formy produkcji, chociażby resztę swojej ziemi mieli dalej trzymać odłogiem...

Poza tym odezwał się jeszcze ktoś inny, kto uznał dotychczas stan rzeczy za nieznośny. Chłop. Ten brazylijski peon i karłowaty „posiadacz", z natury dobroduszny, nieco ślamazarny, najczęściej analfabeta. Działacze związkowi, radio przynoszące wieści z dalekiego świata — oto źródła wiedzy o własnej krzywdzie oraz o tym, że można tę krzywdę własnym wysiłkiem usunąć. W roku 1962 doszło do masowych demonstracji wygłodzonych chłopów. Wyzyskiwani poczęli garnąć się pod sztandary „Lig Chłopskich" — organizacji, która postawiła sobie za cel obronę przed samowolą obszarników. Prezydent Goulart wiedział, że nie jest to chwilowy odruch buntu, lecz zjawisko, które stale będzie przybierać na sile, a tłumione odzywać się znowu, i to tak długo, dopóki nie zniknie przerażający w swoim skostnieniu, średniowieczny niemal układ stosunków w rolnictwie.

W próbach przeprowadzenia reformy Goulart poniósł później porażkę, ale w sensie moralnym odniósł osobiste zwycięstwo jako człowiek rozumiejący konieczności społeczne.

CIEKAWOSTKI Z IMPORTU

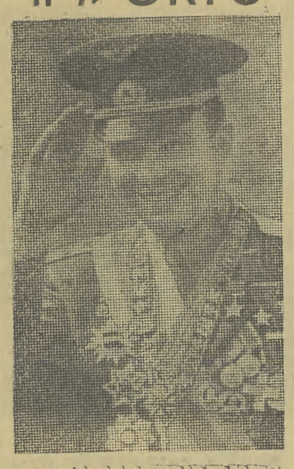

BOGATO WYGLĄDA Jurij Gagarin w pełnej gali ziemskich orderów. Wśród nich są złote gwiazdy bohaterów pracy CSRS, Bułgarii i Wietnamu, bułgarski order Dymitrowa, nasz Krzyż Grunwaldu, węgierska gwiazda z diamentami, kubański Plaja Giron, order Karola Marksa (NRD), gwiazda indonezyjska, egipski „naszyjnik Nilu" i wielka wstęga afrykańska.

ZE ŚCIANY NOWYCH KOSZAR w Londynie usunięto tablicę z napisem, że kamień węgielny pod budynek kładł skompromitowany minister Profumo. Tego nazwiska w Anglii już się nie wymienia.

ZŁOŻA URANU jedne z najbogatszych w świecie odkryto w Japonii. Zawartość tlenku uranu w rudzie jest wyższa od przeciętnej światowej.

MUZEUM CYGAŃSKIE powstaje w miejscowości Mateszalka na Węgrzech. Zobrazuje ono folklor oraz tryb życia Cyganów.

PIENIĄDZE NYLONOWE przygotowują wynalazcy amerykańscy. Mają identyczny skomplikowany barwny wzór jak banknoty papierowe oraz znaki wodne. Są znacznie trwalsze od dotychczasowych, używanych przez ludzi od 270 lat.

ATOMOWYMI UCIEKINIERAMI nazywają na Nowej Zelandii 330 rodzin amerykańskich, które się w r. ub. osiedliły. Wszyscy osiedleńcy cierpią na obsesyjny strach przed bombą wodorową i szukają bezpiecznego miejsca na ziemi.

NOWE ODZNAKI na rękawie munduru wprowadzono w Bundeswehrze. Będą one określać miejsce stacjonowania jednostki. Są znowu łudząco podobne do hitlerowskich...

NA PALCACH JEDNEJ RĘKI policzyć można wszystkie znalezione w czasie usilnych prób resztki „Treshera". Cały ślad po nim to strzępy baterii akumulatorów, odłamek dziobowego punktu akustycznego, wodoodporne drzwi wewnętrzne i kawałek rozdartej rury. To wszystko.

Stanisław Peters

Odkrycia Afryki

Oczy całego świata są zwrócone coraz częściej na Afrykę, szczególnie od dziesięciu lat — gdyż w ciągu tego czasu Afrykańczyk wywalczył od swego byłego władcy kolonialnego — niezawisłość polityczną. Przez kilkaset lat znajdowano pokłady złota, miedzi, diamentów i innych materiałów w sposób przypadkowy, przy pomocy prymitywnych metod. Obecnie nauka afrykańska zaczyna uświadamiać światu prawdziwe rozmiary tych mineralnych i naturalnych zasobów, które kolonizator zaledwie potrafił napocząć.

Ostatnio potencjał energetyczny Afryki powiększył się o bogaty zasób surowców promieniotwórczych niezależnie od potencjału energii wodnej. O bogatych pokładach uranu w rejonach nawodnionych przez Nil świadczy duży stopień promieniowania jego wód. Uczeni przepowiadają przemysłową erę Afryki, która przekształci problemy związane z siłą roboczą na skalę nie dającą się wyobrazić.

Ostatnio rozpoczęto badania nad skutecznością zastosowania roślin jako leków w walce z chorobami, właściwymi dla Afryki. Przeprowadza się próby kliniczne leczniczych właściwości roślin przy takich chorobach, jak: rak, cukrzyca, syfilis, malaria itd. Konieczność wykorzenienia chorób i znalezienia skutecznego systemu środków zapobiegawczych — to największe wyzwanie rzucone dzisiaj naukowcom w dziedzinie badań medycznych.

Dawno już ustalono, że Atlantyk posiada największą ilość planktonu ze wszystkich oceanów i stąd taka w nim obfitość ryb. Ostatnio uczeni wskazują, że ilość tuńczyka, zwłaszcza u wybrzeży afrykańskich może zapewnić proteinę dla ludności całego świata przez następne 500 lat. Na Atlantyk zapędzają się rybacy z Japonii i mimo tak wielkich odległości, jakie ich dzielą od ojczyzny, osiągają olbrzymie zyski z połowu tuńczyka, którego ławice są tu nieprzebrane.

Ale nie tylko materialne zasoby Afryki nęcą cały świat, który może je otrzymywać już nie na zasadzie rabunkowej, lecz w drodze wymiany handlowej i umów. Również dla naukowców otwiera się olbrzymie pole badań. Zwłaszcza nad historią Afryki. Przyjmuje się teraz, że historia Afryki musi być traktowana jako historia l u d ó w afrykańskich, że ich czyny — a nie dzieła i czyny najeźdźców — muszą być podstawą tych badań. Jak to stwierdził na I Międzynarodowym Kongresie Afrykanistów K. Onwuka Dike, historia ludów tego kontynentu stanowi znaczną część historii społeczeństwa ludzkiego. Dzieła i czyny ludów Afryki odgrywały poważną rolę w rozwoju cywilizacji Nowego Świata, Europy i Azji.

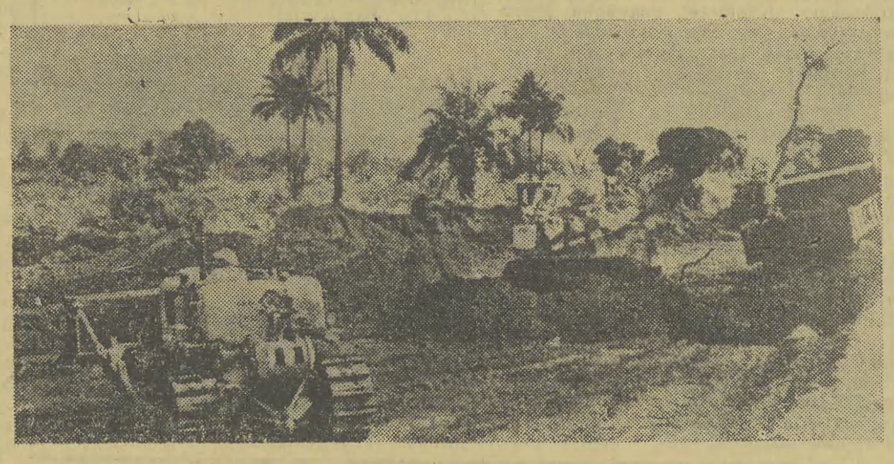

Wiadomo, że w kraju „cudu gospodarczego" rośnie liczba milionerów. Wiadomo również, że życie i obyczaje tej finansowej „elity" strzeżone są dość pilnie przed oczyma szerszych rzesz społeczeństwa. Za pewnego rodzaju niedyskrecję należy uznać reportaż monachijskiego tygodnika „Revue", charakteryzujący środowisko potentatów pieniądza z Zagłębia Ruhry. Oto garść faktów podanych przez „Revue".

Monachijskie pismo podaje, że potentaci finansowi znad Renu i z Zagłębia Ruhry trwonią rocznie miliony marek w różnych klubach, kasynach gry, luksusowych hotelach, u jubilerów i w czasie wojażów zagranicznych. Najbardziej ekskluzywnym klubem milionerów z Düsseldorfu jest „Industrie-Club" (Klub Przemysłowców). Spotykają się w nim przedstawiciele zachodnioniemieckich monopoli. Dla innych osób drzwi klubu są zamknięte.

Düsseldorfska „snobeity" uznaje tylko dwa hotele, mianowicie Park-Hotel i jego rywala, a zarazem bliźniaka jeśli chodzi o luksus — Breidenbacher Hof. Jeden uważa się za drogi, drugi za bardziej wytworny. Dyrekcje obu hoteli nie przejmują się jednak tą różnicą w ocenie, mają bowiem pokoje zawsze zajęte. Kto tu nie jest znany, musi się poddać wnikliwej ocenie portiera, czy godny jest w danym hotelu zamieszkać. Opłata za dobę wynosi... 160 marek!

Bogacze upodobali sobie sklepy na „Kö", czyli Königsallee, ekskluzywnej ulicy Düsseldorfu. Tu, w luksusowych sklepach zakupują komplety fajek, siodła i przedmioty do konnej jazdy oraz ubrania, wszystko sprowadzane z Anglii. Tu kupują m. in. koszule specjalnie szyte dla tych sklepów w Paryżu. Czeszą się, strzygą i golą jedynie w „Salon Degenhardt", a fotografują tylko w atelier Liselotte Strehlow, która inkasuje za jedno zdjęcie 500 marek. Tę klientelę chwalą sobie również jubilerzy przy Königsallee, niejednokrotnie bowiem zagarniają za jakąś błyskotkę 100.000 marek.

„Klan milionerów" nie dopuszcza do swego grona wszystkich super-bogaczy. Muszą się oni uprzednio wykazać odpowiednią „pozycją towarzyską". Dlatego bojkotowano np. niejakiego Andreasa Trosta, który na handlu starym żelastwem dorobił się milionów. Trost — jak podaje „Revue" — nie dał za wygraną i za 8 000 marek otrzymał w Anglii doktorat „honoris causa" z filozofii. Ale i to nie wystarczyło na przestąpienie wysokich progów. Wobec tego Trost pojechał do Włoch, gdzie został zaadoptowany przez pewnego barona i wrócił nad Ren jako „dr Andreas baron Retimo". To dopiero poskutkowało

Lech Jeszka

Prawdziwi KONSUMENCI »cudu«

NRF

Zdaniem tygodnika monachijskiego jednym z najbogatszych ludzi w Niemczech zachodnich jest düsseldorfski multimilioner Helmut Horten. Jego majątek szacuje się na co najmniej 2 miliardy marek. Horten uchodzi obecnie za króla domów towarowych w NRF, w których zatrudnia 20 000 pracowników. Do majątku doszedł dzięki sprytnemu wykorzystaniu „wielkiej szansy", jaką stworzyli mu hitlerowcy podejmując bojkot Żydów. Kiedy w 1936 r. właściciele „Domu Towarowego Alsberg" w Duisburgu musieli emigrować z Niemiec, Horten kupił całe przedsiębiorstwo i jego wszystkie filie za cenę daleką od rzeczywistej wartości. Po tej transakcji nastąpiły podobne dalsze. Po wojnie Horten jeszcze bardziej rozbudował sieć swoich domów towarowych, stając się w tej branży prawdziwym potentatem w Niemczech zachodnich. Ten linoskoczek handlowy, skrzętnie wykorzystujący sprzyjającą mu koniunkturę okresu hitlerowskiego i powojennego „cudu gospodarczego" nie stroni również od wszelkich przyjemności życiowych, jakie daje mu pieniądz. Jeździ Rolls-Roysem — najdroższym samochodem świata, a na wydawanych u niego przyjęciach występują kabaretowe zespoły baletowe, które następnie hojnie obdarowuje kosztownościami.

Ale — jak podaje wspomniany tygodnik — Helmut Horten obdarowuje nie tylko tancerki. Z jego szkatuły płyną pieniądze również do kasy jednej z partii politycznych, która bez tej pomocy prawdopodobnie albo nie istniałaby, a na pewno nie zasiadałaby w Bundestagu. Mowa tu o Partii Wolnych Demokratów (Freie Demokratische Partei), która bez milionów Hortena nie stałaby się jesienią 1961 r. języczkiem u wagi w polityce bońskiej.

„Revue" tak kończy swe relacje o prawdziwych konsumentach „cudu gospodarczego" w NRF, mając konkretnie na myśli Helmuta Hortena: „Fakt, że jeden miliarder może mieć wpływ na bieg wypadków bez tłumaczenia się z tego przed parlamentem — daje dużo do myślenia".

Barbara Drożdż

Z TAMTEGO XX-LECIA

Polski kolonializm

SPOŹNIONEMU o ćwierć wieku czytelnikowi sfatygowanych już mocno gazet cały ten zgiełk o kolonie początkowo wydaje się tylko nonsensem. Kojarzy się ze srebrzystymi papierkami od czekolady, które katecheta zalecał zbierać na wykup Murzynka!

Ale jeśli nad tymi starymi rocznikami przedwojennych gazet pozwolić sobie na dłuższą chwilę kontemplacji, to okaże się, że w tej zgiełkliwej, ze złym gustem reżyserowanej szopce, działały motywy i prawidłowości bynajmniej nie z gatunku dobrodusznego pure-nonsensu...

A więc spektakl się zaczyna. Najpierw dekoracje — masa mocno oleodrukowych ilustracji prasowych. Czarne, niekompletnie odziane dziewczęta w kolczykach lub bez, trochę wdzięcznie do obiektywu upozowanych murzyńskich dzieci i nade wszystko zdjęcia rozległych a bezludnych pejzaży. Bezkresne ziemie czekające na polskich kolonizatorów. Podpisy lakoniczne, a przecież jakie bogactwo treści kryjące: **„Madagaskar — olbrzymie przestrzenie — nikła cyfra ludności z natury i przekonania niesłychanie leniwej"** („Morze i Kolonie". Styczeń 1939 r.). Dla jeszcze nie zachęconych dodatkowy argument: **„Mamy w przeszłości piękne tradycje Beniowskiego, króla Madagaskaru".**

To znów zakrawa na operetkę. A przecież wiadomo, że nad problemem zdobycia kolonii dla Polski dyskutowano w tym czasie szeroko w Sejmie, że postulat ten na forum Ligi Narodów zgłaszał oficjalnie minister spraw zagranicznych, Józef Beck. Wiadomo, że organ rządowy, „Gazeta Polska", zupełnie na serio roztrząsał możliwości skolonializowania Afryki, że liczba członków Ligi Morskiej i Kolonialnej zbliżała się do miliona.

To ostatnie zresztą najłatwiej sobie wytłumaczyć, zważywszy chociażby faktyczną obowiązkowość należenia do tej organizacji całej młodzieży szkolnej. Dla ułatwienia — młodych adeptów na kolonizatorów zapisywano całymi klasami, w porządku alfabetycznym.

Zapędy kolonizatorskie płynęły na pewno w dużej mierze z panującej tramtadracji wielkomocarstwowej, potęgowały się wyraźnie w miarę zafascynowania niektórych rodzimych kół faszyzmem. W prasie tamtych dni można znaleźć sporo nie skrywanych zachwytów nad „kolonizacyjnym dziełem" Mussoliniego w Libii, Erytrei, Somali. Podbój Abisynii został przez organ Ligi Morskiej i Kolonialnej zaanonsowany prawie z fanfarami.

To były pragnienia całkiem nieplatoniczne. Dążenie do kolonii przez krew i żelazo, nawet pod ryzykiem wojny. Iście kolonizatorski duch.

W czasie, gdy lekarz na wsi polskiej był prawdziwą rzadkością, gdy zastraszająco rosła śmiertelność niemowląt, gdy gruźlica zbierała coraz więcej ofiar, wicemarszałek Sejmu, L. Surzyński, troszczył się o... tropiki:

„Potrzeba nam odpowiedniej liczby specjalistów od rolnictwa tropikalnego i medycyny tropikalnej... Z radością stwierdzam, że poważna kadra działaczy kolonialnych jest już przygotowana i czeka na hasło".

Tego samego dnia w dyskusji sejmowej padło jedno krótkie zdanie, które zawiera w sobie kwintesencję kapitalistycznych ciągot do kolonii:

„Afryka to obszar, na którym kopalnie dają dywidendy dochodzące do stukilkudziesięciu procent rocznie". — Matematycznie wręcz klarowna formuła żądzy zysku, bez figowych listków, bez królewskich tradycji Beniowskiego.

Te dywidendy to musiała być nie lada pokusa dla tych, którzy już wcześniej zdążyli obcym wyprzedać spore kęsy narodowego majątku.

Brakiem kolonii próbowano tłumaczyć wszystkie nędze i słabości gospodarcze: **„Bez kolonii walka z deficytem handlowym będzie niezwykle utrudniona". „Własne kolonie — to wielki krok naprzód w dziele uprzemysłowienia kraju".**

Niezwykle symptomatyczne pod tym względem było sejmowe przemówienie posła Pankiewicza, członka Zarządu Głównego LMK (grudzień 1938). Wyliczył on, że przed I wojną światową zarobkowa emigracja Polaków wynosiła prawie tyle samo, ile cały przyrost naturalny. **„Po wojnie ograniczenia imigracyjne spowodowały ogólną pauperyzację wsi i częstokroć degenerację fizyczną ludności. Chleb żytni zniknął już ze stołu małorolnego i bezrolnego chłopa... Gruźlica na wsi stała się chorobą nagminną... Walkę z tą zastraszającą nędzą wsi można będzie skutecznie prowadzić tylko po uzyskaniu kolonii na własność".**

Jeszcze parę kartek, zdjęcie potężnego tam-tamu, sielankowy „Targ goździków w Zanzibarze". Dawno już minęło pierwsze wrażenie nonsensownej bzdury. Ten błazeński wrzask o kolonie nie może bawić. Ten wrzask miał zagłuszyć ludzkie wołanie o pracę i chleb.

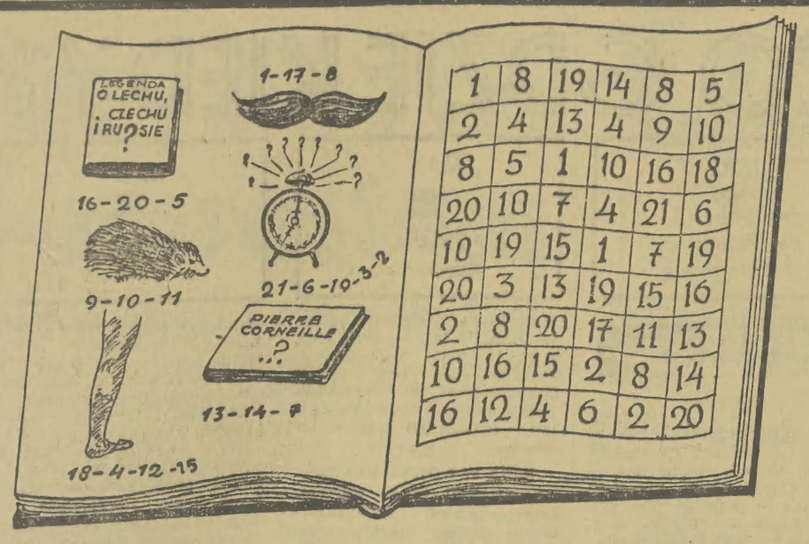

REBUSOGRAF

Należy odgadnąć rysunki, a następnie litery poszczególnych wyrazów podstawić pod odpowiednie liczby umieszczone obok, po czym wszystkie litery przenieść do właściwych pól diagramu, znajdującego się na prawej stronicy książki i odczytać kolejno w rzędach poziomych rozwiązanie, którego treścią jest znana maksyma o książce oraz imię i nazwisko jej autora.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 11. V. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rebusograf z nr. 103". Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje 10 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 92

POZIOMO: 1. Araks, 5. lapsus, 10. kapo, 11. lir, 12. ora, 13. ibis, 14. Adampol, 15. Tassilo, 17. oda, 18. ana, 19. rota, 21. Inka, 23. sód, 25. sto, 26. Jadwiga, 29. kasztan, 31. Amur, 32. Oka, 33. Ewa, 34. gama, 35. kaleka, 36. hamak.

PIONOWO: 1. Akita, 2. Raba, 3. Apis, 4. Kossak, 5. lido, 6. ara, 7. Sopot, 8. uroda, 9. sala, 11. lala, 16. Ina, 19. ród, 20. odwaga, 21. Itaka, 22. Nosal, 23. Sana, 24. barak, 25. skok, 26. Jawa, 27. imam, 28. guma, 30. tek.

NAGRODY WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązanie zadań z nr. 92, z dnia 18/19. IV. 1964 nagrody książkowe otrzymują: **H. Jaśko**, Siersza k. Trzebini, **E. Wiktorek**, ZChO, Kat. Przeds. Bud. Wodno-Inż., Magazyn nr 6, Oświęcim, **K. Adamkiewicz**, Kraków, Kanonicza 16/7, **I. Winkler**, Kraków, Wróblewskiego 2/5, **W. Meres**, Kraków, Bol. Prusa 3/5, **B. Gucka**, Tarnów, Rogoyskiego 24/6, **E. Gomulak**, Myślenice, Słowackiego 22/2, **A. Makarewicz**, Oświęcim 4, Słowackiego 31, **S. Krwawicz**, Krzeszowice, Parkowa 14, **M. Oleksy**, Olkusz, Górnicza 6/26.

NAGRODY WYSYŁAMY POCZTĄ.

znaczki

Dla uczczenia 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego redakcja wspólnie z Zarządem Krakowskiego Oddziału Polskiego Związku Filatelistów ogłaszają konkurs pod hasłem: *„Czy znasz historię Uniwersytetu Jagiellońskiego?"*.

W konkursie może wziąć udział każdy. Zadaniem uczestników jest wskazanie prawidłowych odpowiedzi na następujące pytania konkursowe:

1. Ile znaczków poświęciła Poczta Polska (do końca 1963 r.) założycielowi Uniwersytetu Jagiellońskiego — Kazimierzowi Wielkiemu?
   a) jeden
   b) trzy
   c) pięć
2. Na jednym ze znaczków serii „Widoki Krakowa" z roku 1945 przedstawiony jest pomnik Kopernika w Krakowie. Gdzie stał uprzednio wspomniany pomnik, który znajduje się obecnie na Plantach w pobliżu Collegium Novum?
   a) na Wawelu
   b) na dziedzińcu Collegium Nowodworskiego
   c) na dziedzińcu Collegium Maius
3. Jakie związki łączyły z Uniwersytetem Hugona Kołłątaja, którego uczciła Poczta Polska dwoma znaczkami, wydanymi w roku 1952?
   a) był założycielem Uniwersytetu
   b) rektorem
   c) reformatorem
4. Na jednym ze znaczków serii „Medycyna polska" widnieje podobizna Józefa Dietla. Był on:
   a) profesorem
   b) rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego
   c) prezydentem miasta Krakowa

Odpowiedzi należy nadsyłać (nie powtarzając pytań), na kartkach pocztowych na adres: Redakcja „Gazety Krakowskiej", Kraków, Wielopole 1, w terminie do 10 maja br. Karty należy opatrzyć dopiskiem: „Konkurs filatelistyczny".

Pomiędzy zwycięzców zostaną rozlosowane cenne nagrody filatelistyczne.

Ogłoszenie wyników nastąpi w czasie trwania wystawy filatelistycznej „Jagellonica 64".

Józef Andrzej Frasik

ORKA

Gdy dzień z żaru
ochłonie,
chyląc się do zachodu —
gdy spokój rzecznego
brodu
piją uznojone konie;
gdy rybitwy nad wodą
wiszą,
gdy coraz więcej cienia
i kolorów wieczoru
i olśnienia,
gdy łodzie u promu się
kołyszą —
stuknij w błyszczące
ostrze pługa
i kolca w polu zostaw
w skibie —
i dzwoń w ten
dzwonny lemiesz długo
i ręką pogładź jeszcze
tkliwiej.
A potem niech już
polne grajki
zostaną same: wiatr,
gdy rzewnie
zaśpiewa w starym
wierzby drewnie
i nad łąkami — czajki.

Z CYKLU „KOMINIARZE"

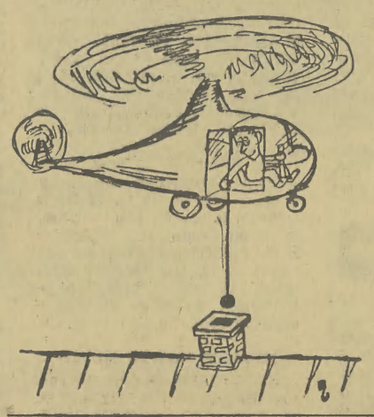

Przed sezonem kąpielowym

— Wody!... — woła rozpaczliwie człowiek tonący w Wiśle.

(Jak podała niedawno prasa, niewykluczone, że po uzyskaniu wyników analiz składu chemicznego Wisły zostanie zabroniona w Krakowie kąpiel w tej rzece.)

Też wyjście

Małżeństwo doskonałe: Przez całe życie idealnie udawali, że są szczęśliwi.

Przygotowanie

Na niektórych kursach, krótkoterminowych przeszkoleniach itp. wprowadza się nowy przedmiot: małe studium psychologii egzaminatorów. Bardzo pożyteczne...

Stanisław Zawadzki

Najmniejsza kronika

Nie — Życiorys

Nie przekarmiać go! Nie wypadaj z wózeczka! Nie biegaj! Nie wchodź do błota! Nie bazgraj! Nie rozmawiaj podczas lekcji! Nie strzelaj z procy! Nie bij się na pauzie! Nie pal! Nie szwarcuj się na egzaminach! Nie pij! Nie obijaj się! Nie rozrabiaj! Nie bądź złym ojcem, ani mężem! Nie wydawaj pieniędzy na głupstwa! Nie przekraczaj przepisów Kodeksu Drogowego! Nie podrywaj! Nie choruj! Nie starzej się! Nie umieraj!

— Czarna?
— Bo ja przywidziałam się kominiarzowi!

Jerzy Michał Czarnecki

Bliżej ziemi

Jaka żywa pieśń i droga —
dla nas dzień się z nocą zrównał,
poprzez trawy, poprzez wody,
poprzez drogi bliżej ziemi
idę z tobą, idziesz ze mną,
w dłoniach zwykły ludzki uścisk.

Jaka żywa pieśń i droga —
mam dla ciebie słowa pieśni,
więc powtórzę je od nowa:
poprzez trawy, poprzez wody,
poprzez drogi bliżej ziemi.

Deszcz nam czasem drogę zmoczy,
śnieg nam stopy chłodzi, pieści,
idę z tobą, idziesz ze mną,
dla nas dzień się z nocą zrównał.

Jest światełko w końcu drogi,
jest drogowskaz leśną ścieżką,
las się zwinął, las się skurczył
by nam drogę skrócić jeszcze
poprzez trawy, poprzez wody,
poprzez drogi bliżej ziemi.

Władysław Błachut

PAŁAC W DOM PRZEMIENIONY...

Wzniesiony bez szczególnego smaku gdzieś w połowie ub. stulecia — prawie przez wiek służył — wraz z krakowskimi „Baranami" — magnackiemu rodowi Potockich, aby w roku 1939 znaleźć upodobanie w złodziejskich oczach „generalnego gubernatora" Franka, który postanowił uczynić zeń swoją letnią rezydencję. Wtedy też poczciwym podkrakowskim Krzeszowicom przydano groźną nazwę Kressendorfu, a pięknie usytuowany w ogromnym parku pałac gwoli większej „malowniczości" przyobleczono pośpiesznie w jaskrawożółtą szatę. W tym atoli wypadku farba miała okazać się trwalsza niż reżim, a nawet żywot hitlerowskiego grabieżcy, gdyż po dziś dzień szpeci to ogromne, zgoła odmiennym celom służące gmaszysko.

Musicie bowiem wiedzieć, że dziwną losów koleją — a raczej z przemyślanej decyzji władz Polski Ludowej pałac w Krzeszowicach stał się po wojnie Domem Dziecka, zastępując od razu około trzystu małoletnim ofiarom hitlerowskiego najazdu zburzony dom rodzinny. Również niemal od początku zarządzający tą placówką dyrektor mgr Wł. Śmiałek miał — jako długoletni więzień obozów koncentracyjnych — z hitlerowcami grubo na pieńku. Toteż ze zrozumieniem sytuacji i niezwykłym samozaparciem przystąpił do usuwania skutków tragedii wojennej na swoim wdzięcznym odcinku pracy.

— Trzeba było — wspomina dzisiaj tamte trudne dni — równocześnie z leczeniem urazów psychicznych stworzyć dla naszych małych pensjonariuszy możliwie najlepsze warunki materialnego życia. W pałacu bowiem — poza murami — niewiele zostało. Lecz to już dawne dzieje, szkoda do nich wracać. Tym bardziej, że jedno nie przeszkadzało drugiemu. A jak tu jest dzisiaj — widzieliście sami. Pomyślcie jednak: przez te ostatnie kilkanaście lat przewinęło się przez nasz Dom blisko dwa i pół tysiąca dzieci i młodzieży obojga płci. Niektórzy przebywali tu aż do pełnoletności, przez wszystkie, jak się to zwykło mówić — najpiękniejsze lata swego życia. W większości zastępowaliśmy im nieznanych rodziców i — jak sądzę — nie najgorzej wywiązywaliśmy się z przyjętych na siebie obowiązków skoro dzisiaj, po latach, nie zapominają o swoim Domu i wyszedłszy na ludzi utrzymują z nami serdeczne kontakty...

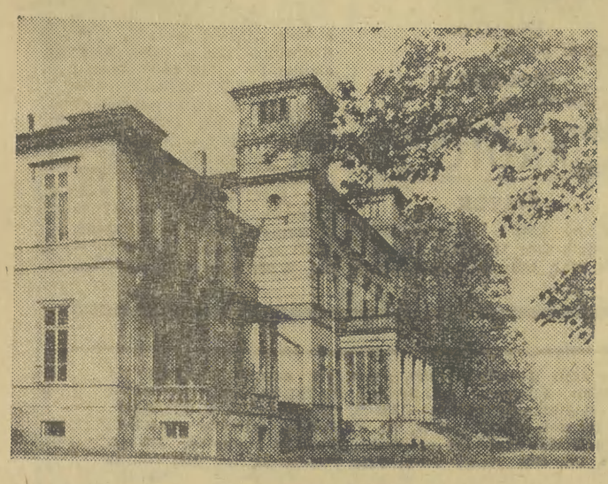

Tu tow. Śmiałek z prawdziwie ojcowską dumą roztacza przede mną ciekawą kronikę losów i wcale zwycięskich karier, jakie stały się udziałem byłych wychowanków tego Domu. Oto niedawno miał przyjemność uczestniczyć w promocji doktorskiej Janka Wolskiego na Politechnice Gliwickiej i cieszyć się sukcesami naukowymi biologa dra Batki w Warszawie. Jakże poza tym często zdarza mu się słyszeć miłe słowa o lekarzach, inżynierach, nauczycielach, nawet publicystach i dziennikarzach, którzy tutaj, w Krzeszowicach, kształtowali swe charaktery i zdobywali pierwsze światło wiedzy.

— Rzecz oczywista — dodaje przy tym — bez rozbudowy miejscowego szkolnictwa nawet najzdolniejszym spośród naszych dzieci (tak nazywa swoich podopiecznych) nie moglibyśmy zapewnić właściwego startu. Całe szczęście, że wraz z upływem lat mieli tutaj do wyboru dwie szkoły podstawowe, liceum ogólnokształcące, liceum pedagogiczne, technikum przemysłu drzewnego, państwową szkołę muzyczną, no i ostatnio coś w rodzaju uczelni wyższej, a mianowicie 2-letnie studium nauczycielskie, ulokowane zresztą w naszym Domu Dziecka. Jeżeli wam powiem, że przed wojną istniały w Krzeszowicach tylko dwie szkoły powszechne i jakieś tam kursy wieczorowe — awans kulturalny miasteczka w świetle tez na IV Zjazd Partii wyda się poniekąd typowy i oczywisty.

— Czy obywatele tutejsi zdają sobie przynajmniej z tego sprawę? — zapytuję podchwytliwie.

— Chyba tak. Na ostatniej przedzjazdowej konferencji nauczycielskiej podkreślano to z uznaniem, zwracając uwagę na możliwości dalszego kształcenia się krzeszowickiej młodzieży w pobliskim Krakowie. Natomiast część, że tak powiem, patrycjatu miejscowego widzi drogi wątpliwego zresztą awansu miasteczka w odbudowie niebogatych — jak twierdzą znawcy — tutejszych źródeł siarczanych. W związku z tym, niektórzy ostrzą sobie nawet apetyty na nasz Dom, w sam raz jakoby nadający się na przyszłe krzeszowickie łazienki!

— Ambicje, ambicjami, ale społeczna potrzeba takiego jak wasz Domu, nie podlega chyba dyskusji?

— Niewątpliwie tak, chociaż społeczne przesłanki rekrutacji naszych wychowanków uległy dzisiaj dość zasadniczej zmianie. O ile bowiem zaraz po wojnie Dom nasz był przede wszystkim przytułkiem dla wojennych sierot, o tyle dzisiaj stał się on zasadniczo domem opieki i wychowania dla dzieci z takich czy innych przyczyn pozbawionych opieki rodzicielskiej; dla potomstwa skłóconych rozwodników, pozbawionych przez sąd prawa opieki nad własnymi dziećmi, a więc dla istot mających szczególnie trudne dzieciństwo i z tego powodu mniej lub bardziej psychicznie obciążonych. Wydaje mi się, że podobne zjawiska naszego życia wciąż jeszcze nie wykazują tendencji zanikania.

— W każdym razie hierarchia potrzeb zdaje się przemawiać na rzecz waszego Domu. Zresztą pałacowe poniekąd tradycje krzeszowickich łazienek można by chyba wznowić sposobem bardziej demokratycznym, bez pałacowych, że tak powiem, aspiracji.

PRZETARGI

Powiatowy Zakład Weterynarii w Brzesku — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z materiału wykonawcy kapitalnego remontu lecznicy dla Zwierząt w Szczurowej, pow. Brzesko.

Termin wykonania: 31 październik 1964 r.

Dokładne informacje można uzyskać w Powiatowym Zakładzie Weterynarii w Brzesku, ul. Mickiewicza, telefon 148.

Termin składania ofert upływa z dniem 15 maja 1964 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 maja 1964 r.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-2973

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAJSTRÓW, TECHNIKÓW i INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH z praktyką — przyjmie natychmiast na dobrych warunkach **Zarząd Budowlano-Montażowy Nr 2 „Koksownia" — Nowa Huta — Kombinat.** — Dojazd z Ronda tramwajem Nr 5 (wysiadać na przedostatnim przystanku). K-2802

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Jaworznie — zatrudni natychmiast: **KIEROWCÓW AUTOBUSÓW z I i II kat. prawa jazdy, z zakwaterowaniem w hotelu robotniczym oraz 1 INŻYNIERA lub TECHNIKA SAMOCHODOWEGO i 1 EKONOMISTĘ, z kilkuletnią praktyką do działu księgowości.**

Przedsiębiorstwo Państwowe Uzdrowisko Krynica Żegiestów z siedzibą w Krynicy — przyjmie natychmiast **BLACHARZA z dyplomem mistrzowskim względnie czeladniczym** — samotnego. — Warunki płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Ministerstwa Zdrowia, wyżywienie w stołówce pracowniczej. Mieszkanie zapewnione w hotelu robotniczym.

2 OPERATORÓW LOKOMOTYWKI SPALINOWEJ, 1 MECHANIKA SILNIKOWEGO (remonty silników wysokoprężnych i benzynowych), **20 ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH do pracy w Cegielni** — przyjmą natychmiast **Miejskie Zakłady Ternowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Krakowie, ul. Fredry 4.**

Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników zatrudnionych w Terenowym Przemyśle Ceramiki Budowlanej.

Zgłoszenia w Dziale Kadr — Kraków, ul. Fredry 4 — telefon nr 640-58.

Wrocławskie Zakłady Remontu Maszyn Budowlanych i Przemysłu Materiałów Budowlanych Wrocław — Karłowice, ul. Kępińska 7 — zatrudnią natychmiast **TOKARZY na tokarki pociągowe, TOKARZY rewolwerowych i WYTACZARZY.**

Wymagana co najmniej 2-letnia praktyka w zawodzie. Praca w akordzie na 2 zmiany.

Płaca do 3.000 zł miesięcznie. Dla samotnych zapewniamy miejsca w hotelu robotniczym. Zainteresowani proszeni są o składanie ofert lub osobiste zgłoszenie się w Dziale Kadr Zakładu. K-2902

Zakłady Koksochemiczne „Blachownia" — w Blachowni Śl. — zatrudnią natychmiast **10 ELEKTROMONTERÓW SILNOPRĄDOWCÓW, z grupą BHP II, III lub IV.**

Zakwaterowanie dla pracowników zamiejscowych w hotelu robotniczym. — Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia. K-2853

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego — w Krakowie, ul. Wrocławska 53 — zatrudni **TOKARZY METALOWYCH — praca akordowa na zmiany, FREZERÓW NARZĘDZIOWYCH, WYTACZARZY na sipy, WZORCARZY i SZLIFIERZY wszystkich specjalności — do pracy w Narzędziowni, na zmiany,** wynagrodzenie dniówkowe z premią.

Zakład gwarantuje dla samotnych mieszkanie w hotelu robotniczym za odpłatą 65 zł miesięcznie. — Od zgłaszających się nie będą żądane skierowania z Urzędu Zatrudnienia.

Warunki płacy do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego. K-2531

Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina Kraków-Nowa Huta — zatrudni natychmiast z terenu województwa krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i łódzkiego — pracowników fizycznych, a mianowicie: **BETONIARZY, CIEŚLI, MURARZY, TYNKARZY, ZBROJARZY, ŚLUSARZY KONSTRUKCYJNYCH, ELEKTRYKÓW z III grupą BHP, MALARZY KONSTRUKCYJNYCH, MONTERÓW wod.-kan., POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW, TOROWYCH oraz ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH** (mężczyzn powyżej 18 lat).

Warunki płacy wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zakwaterowanie w hotelach własnych.

Dla niewykwalifikowanych istnieje możliwość zdobycia zawodu oraz uczęszczania do szkół wieczorowych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB HiL — tel. 428-74 — (dojazd tramwajem linii nr 5 i 16), lub punkt werbunkowy w hotelach pleszowskich — barak nr 16, (dojazd tramwajem linii nr 15).

Zgłaszać się z wymeldowaniem w książeczce wojskowej. K-2982

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" IV O/R w Trzebini, ul. Kościuszki 168 — przyjmie do pracy natychmiast **RADCĘ PRAWNEGO nr 1/4 etatu oraz KIEROWNIKA DZIAŁU HANDLOWEGO.**

Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. K-2994

Przedsiębiorstwo Państwowe Uzdrowisko Krynica-Żegiestów z siedzibą w Krynicy — przyjmie natychmiast **MISTRZA CUKIERNICZEGO z dyplomem do produkcji lodów i ciastek — samotnego.**

Warunki płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Ministerstwa Zdrowia. Mieszkanie zapewnione w hotelu robotniczym.

Sprzedaż

WAPNO dostarcza samochodami Wapiennik, Kraków, Pijarska 5 m. 8.

DRUT kolczasty, akordeon, rower, wózki dziecięce, papier maszynowy, sprzedam. — Oferty 49845 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Zguby

LACHENDRO Maria — zam. Andrychów — ul. 1 Maja, zgubiła legitymację ubezpieczeniową nr El. 418003, wydaną dnia 26. III. 1960 r. przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" w Andrychowie. A-93

LACHENDRO Anatol — zam. Andrychów, ul. Olszyny 39/1, pow. Wadowice, zgubił na terenie Andrychowa tabliczkę rejestracyjną motocykla nr KA 0130 — wydaną przez Wydział Komunikacji Drogowej w Wadowicach. P-453

SATURATOR

DO PRODUKCJI WODY GAZOWANEJ

kupi natychmiast — Spółdzielnia Pracy Huta Szkła „Laura" — Tarnów, ul. Dąbrowskiego 12, tel. 21-39 i 23-14.

1 MGR PRAW na stanowisko **radcy prawnego na pełny etat,**

1 INŻ. GÓRNIKA względnie 1 TECHNIKA GÓRNIKA — przyjmie natychmiast **Cementownia Szczakowa.**

Wynagrodzenie wg stawek Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników zatrudnionych w Przemyśle Cementowym.

Zgłoszenia prosimy kierować: Sekcja Kadr Cementowni „Szczakowa" w Szczakowej.

2 ZBIORNIKI

WALCOWE NA SMOŁĘ

z dnami wypukłymi lub płaskimi, o pojemności od 15—25 m³, mogą być również cysterny — **KUPIĄ NATYCHMIAST Chrzanowskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych w Chrzanowie.**

Oferty przyjmuje Dział Inwestycji Zakładów — **telefon 266, wewn. 9.**

PRACOWNIKA Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM TECHNICZNYM na stanowisko **kierownicze do spraw dotyczących naprawy zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego** — zatrudni **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged" w Krakowie, ul. Anny 3.**

Warunki płacy i pracy do omówienia.

Zgłoszenia: Kraków, Anny 3, I piętro, pokój nr 1. K-2991

Każdy grający w „LAJKONIKA" doczeka się swojej szczęśliwej „piątki"

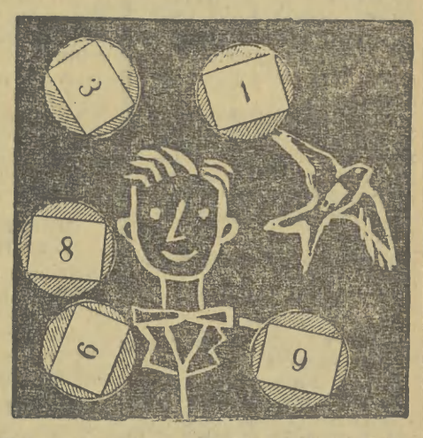

Kolejne losowanie odbędzie się w niedzielę 3 maja 1964 r. o godzinie 13 w KDK — KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 27.

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko **gł. inż. Bazy Sprzętu w Dąbrowie Narodowej k. Jaworzna, INŻYNIERA BUDOWLANEGO** na stanowisko **st. inspektora Działu Wykonawstwa, INŻYNIERA BUDOWLANEGO z uprawnieniami** na stanowisko **kierownika budowy w Suchej** — zatrudni natychmiast **Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.** — Zgłoszenia: — **Kraków, ul. Rydla 31, pokój 3.** K-2958

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Czorsztynie

powierzy na warunkach agencyjnych

prowadzenie

następujących

zakładów żywienia zbiorowego:

a) Pawilonu letniego w Czorsztynie o 200 miejscach konsumpcyjnych na okres od czerwca do września 1964 r.,

b) Baru w Maniowach o 40 miejscach konsumpcyjnych, na stałe,

c) Barobusu na przystani flisackiej w Czorsztynie.

Od reflektantów wymagane jest posiadanie odpowiednich kwalifikacji zawodowych, względnie długoletniej praktyki w zawodzie gastronomicznym oraz posiadanie odpowiedniego zabezpieczenia materialnego.

Zgłoszenia reflektantów przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela Zarząd GS w Czorsztynie do dnia 10 maja 1964 r.

KIEROWNIKA OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ, wymagany stopień zawodowy — podoficer — przyjmą natychmiast **Krakowskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Krakowie, ul. Wielicka 25.** — Zainteresowane osoby zgłoszą się w Dziale Personalnym — **Kraków, ul. Wielicka 25.** K-2947

ELEKTROMONTERA SAMOCHODOWEGO, OPERATORA KOPARKI, 6 OPERATORÓW SPRZĘTU ŚREDNIEGO, 4 POMOCNIKÓW OPERATORA SPYCHARKI, 2 POMOCNIKÓW ŚLUSARZY MASZYNOWYCH — zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych Nr 9, Kraków, ul. Cystersów 26.**

UWAGA

posiadacze odbiorników

TELEWIZYJNYCH!

Konserwację telewizorów po upływie gwarancji prowadzą wszystkie punkty usługowe ZURT na terenie Krakowa i Nowej Huty.

Roczna konserwacja telewizorów prowadzona przez usługowe punkty ZURT za niewielką opłatą miesięczną, zapewni Ci pełnosprawne działanie aparatu telewizyjnego. Skończył Ci się okres gwarancyjny na odbiornik telewizyjny — zgłoś go do konserwacji w punkcie usługowym ZURT.

Z NOTATNIKA REPORTERA

Akademie, capstrzyki i wieczornice

W dniu wczorajszym w szeregu miejscowościach pow. krakowskiego, odbyły się w związku z dniem 1 Maja uroczyste akademie i wieczornice.

W Skawinie odbyła się ogólnomiejska akademia w czasie której I sekretarz KM PZPR w Skawinie tow. T. Krupa wygłosił okolicznościowy referat. W godzinach wieczornych odbył się capstrzyk, po czym przy dźwiękach orkiestry, ulicami miasta przemaszerowały dzieci szkolne oraz mieszkańcy Skawiny.

W Wieliczce akademia ogólnomiejska odbyła się już w ub. środę, natomiast w dniu wczorajszym podobna uroczystość odbyła się w liceum ogólnokształcącym. Po części oficjalnej zespół szkolny wystawił sztukę Gogola pt. „Rewizor". (cm)

Drugi koncert z cyklu „Sylwetki wielkich mistrzów"

W środę 6 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Galerii Krzysztofory, drugi z kolei koncert „Sylwetki wielkich mistrzów", poświęcony twórczości J. Brahmsa. Wykonawcami koncertu będą: Halina Czerny-Stefańska i Ludwik Stefański — fortepian, Krzysztof Okoń — wiolonczela, Antoni Cofalik — skrzypce, Marek Skicki — klarnet oraz kwartet wokalny w składzie: Halina Sieprawska — sopran, Alicja Pągowska — mezzosopran, Janusz Żełobowski — tenor i Andrzej Pągowski — bas. Recytacje: Tadeusz Szybowski i Jan Adamski.

W programie: Johannes Brahms — Trio fortepianowe H-dur, Pieśni miłosne i walce, Sonata na klarnet i fortepian, Rapsodia h-moll, Walce na 2 fortepiany.

Mała kronika

SOBOTA

● TPPR, godz. 19 artystyczny wieczór klubowy.

NIEDZIELA

● TPPR godz. 18 Wieczór Koła Przyjaciół Litwy.

● **KDK godz. 16 przegląd filmów indyjskich, prelekcja prof. dr Tadeusza Pobożniaka.**

PONIEDZIAŁEK

● **KDK godz. 18.30 odczyt pt. „Gorki — Czechow — MCHAT" wygłosi dr Aleksandra Mianowska.**

● Klub MPiK w Nowej Hucie godz. 19 odczyt ilustrowany przeźroczami pt. „Tokio największe miasto świata" wygłosi J. Machlowski.

nasze MIASTO

Piękny czyn chłopców z II Liceum

Od trzech dni chłopcy z II Liceum im. Sobieskiego pod kierunkiem prof. Jerzego Nuckowskiego dekorują budynki w Rynku Głównym na majowe święto. Jest to ich czyn dla uczczenia 20-lecia PRL. Czyn wart pochwały jak również warta pochwały jest dekoracja, bardzo estetyczna i pomysłowa.

1 i 3 maja — tylko apteki dyżurne

W dniach 1 i 3 maja będą czynne tylko apteki dyżurne, natomiast 2 maja wszystkie apteki będą otwarte.

Gościmy w Krakowie

Od 30 kwietnia do 2 maja przebywa w Krakowie grupa turystów bułgarskich. 2 i 3 maja spędzi w Krakowie zaproszona do Polski przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Lucja Lewandowska z Francji. Dwa miesiące spędzi w Krakowie naukowiec bułgarski Rodev zaproszony przez PAN. Wszystkimi opiekować się będzie krakowski „Orbis".

„A to ci wesele„ — schodzi z afisza

Już tylko dwa przedstawienia tego programu odbędą się w Jamie Michalika. w sobotę 2 i poniedziałek 4 maja.

Ostatnie „Pokusy„

W sobotę 2 i w niedzielę 10 maja Teatr Słowackiego na małej scenie klubu ZZK wystawi po raz ostatni sztukę J. P. Gawlika pt „Pokusa".

I Festiwal pieśni partyzanckich i wojskowych

1, 2 i 3 maja o godz. 18 w TKS „Korona" odbędą się publiczne eliminacje zespołów stających do festiwalu pieśni partyzanckich i wojskowych. Udział w festiwalu biorą chóry, zespoły wokalno-muzyczne i soliści. Każdy z ubiegających się o nagrodę musi wykonać 5 pieśni powstańczych, partyzanckich lub wojskowych. Codziennie na tarasie Korony koncertować będą orkiestry wojskowe i zakładowe. Czynny również będzie punkt pocztowy pieczętujący listy innym datownikiem okolicznościowym.

Zielone linie

Od 1 maja we wszystkie niedziele i dni świąteczne krakowianie będą mogli wyjechać za miasto tzw. „zielonymi liniami autobusowymi. Linia „L" zawiezie ich do Lasku Wolskiego, linia „S" do Skały Kmity, a linia „T" do Tyńca. Wszystkie wyruszają spod Filharmonii przy ul. Smoleńsk. Kursować będą od 7 do 22.30 z częstotliwością co 15 do 20 minut w zależności od frekwencji. Linia „S" czynna będzie również w pogodne soboty od 13.30 do 22.30.

Autobusem nr 229 do Liszek

Od 1 maja MPK przedłuża również linię autobusową nr 209 bis do Liszek. Linia ta otrzymuje numerację 229.

Przejażdżki statkiem

2,5 godziny można będzie spędzić na miłej przejażdżce po Wiśle w dniu 1 maja. Statek pasażerski „Nimfa" odjeżdżać będzie od godz. 13 (co godzinę) do 18. — Również 2 maja można będzie zrobić taką miłą wycieczkę w godzinach od 10 do 17.

Komunikat

W sobotę tj. 2 maja sklepy spożywcze będą otwarte do godz. 17.30. Sklepy dyżurne otwarte będą wg normalnych godzin pracy.

Uczestnictwem w pochodzie uczcimy 1-Maja

O godzinie 10 rozpocznie się wielki pochód 1 majowy, który przejdzie ulicą Basztową przed trybuną honorową. Otwiera pochód dzielnica Nowa Huta, której mieszkańcy zbierają się na Rondzie, Stare Miasto ma wyznaczone miejsce zbiórki na Małym Rynku i na ul. Siennej, Podgórze na Placu Bohaterów Getta, Grzegórzki obok Hali Targowej przy ul. Grzegórzeckiej, Kleparz na ul. Warszawskiej i Szlak a Zwierzyniec na Placu Bernardyńskim, Podzamcze i ul. Waryńskiego. Goście honorowi zbierają się pod Komitetem Wojewódzkim Partii i po wysłuchaniu przemówienia transmitowanego przez radio z Warszawy udają się na trybunę honorową. Orkiestra i poczty sztandarowe ustawiają się pod trybuną.

MASZERUJEMY CAŁĄ SZEROKOŚCIĄ ULICY

Kolumny dzielnicowe proszone są o maszerowanie całą szerokością ulic bez przerw i odstępów. Harcerze będą maszerowali całymi hufcami a nie drużynami.

DOJAZD NA MIEJSCE ZBIÓREK

Do godziny 8 — 8.30 tramwaje i autobusy kursować będą normalnie. Po 8.30 w rejonach zbiórek komunikacja zostanie ograniczona. Bez przerwy natomiast kursować będą tramwaje na trasie Rondo — Nowa Huta, autobusy w Nowej Hucie oraz na wszystkich trasach peryferyjnych. W czasie pochodu wstrzymane będzie kursowanie autobusu pospiesznego Bronowice Nowa Huta oraz autobusów kursujących Alejami Trzech Wieszczów. Po zakończeniu pochodu komunikacja zostanie natychmiast wznowiona.

Trasa pochodu zamknięta zostanie dla ruchu kołowego o godzinie 9.15 a dla ruchu pieszego o 9.50.

PARKOWANIE KOLUMN SAMOCHODOWYCH

Samochody przeznaczone do odwozu ludzi i sprzętu biorących udział w pochodzie parkują w następujących miejscach: ul. Smoleńsk, Teresy, Szlak, Staszica, Plac na Groblach, Rynek Główny, Plac Hanki Sawickiej, Czysta.

ZABEZPIECZENIE SANITARNE POCHODU

Stały punkt sanitarny będzie się znajdował za trybuną honorową, przy komendaturze pochodu umieszczony zostanie punkt radiodyspozycyjny Pogotowia Ratunkowego, a poza tym w następujących punktach ulokowano karetki: Rondo (przy wylocie ul. Marchlewskiego), Dworzec Gł. (koło przystanku MPK), Zacisze (wylot do ul. Basztowej), Na Gródku (wylot do ul. Siennej), Plac Bohaterów Getta, Manifestu Lipcowego pod WSP, Pl. Bernardyński (wylot do ul. Stradom), ul. Garbarska (wylot do ul. Asnyka). Ruchome punkty pochodu będą także w każdej kolumnie dzielnicowej i wzdłuż trasy pochodu.

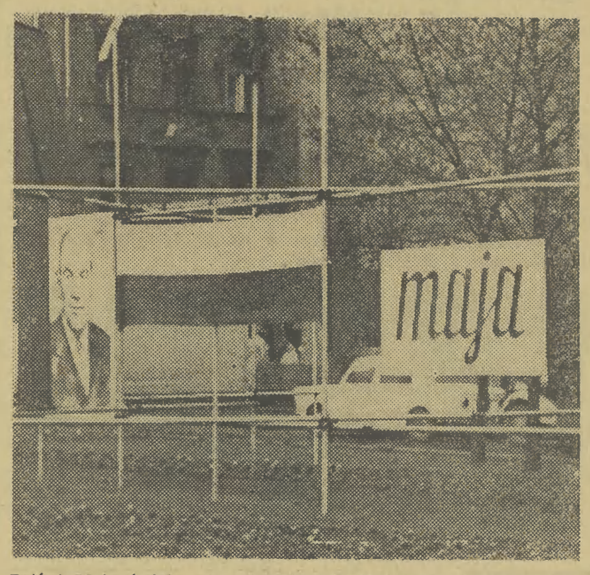

Dziś 1 Maja święto mas pracujących. Z tej okazji nasze miasto przybrało uroczysty, odświętny wygląd. Wszędzie powiewają biało-czerwone i czerwone flagi. Rozwieszono transparenty, ustawiono specjalne dekoracje.
Na zdjęciu jedna z wielu dekoracji 1-majowych.
Fot. J. Uiberall

Krakowskie to i owo

Nowy kabaret

„My się sami boimy spać" — to tytuł premierowego programu kabareciku „Odeon", który da swój pierwszy występ w sobotę dnia 2 maja o godz. 22 w piwnicy Krzysztoforów przy ul. Szczepańskiej 2. Program poświęcony jest piosence i satyrze lat dwudziestych i trzydziestych.

W przedstawieniu wezmą udział krakowscy aktorzy: A. Marecka, Zb. Leśnicki, W. Saar, A. Szajewski i A. Skwarczyński. Zespół muzyczny pod kierunkiem Leszka Sokołowskiego. Układ tańców — Z. Więcławówna. Przedstawienie to zostanie powtórzone w niedzielę 3 maja o godz. 22, a potem kabaret czynny będzie przez cały okres Dni Krakowa.

Kraków przeszłości

Świadectwo odwagi

PRZEBUDOWA Rynku Głównego w Krakowie stała się faktem dokonanym. Krakowianie obserwowali z największym zainteresowaniem poszczególne fazy przebudowy, całe gigantyczne zmagania od chwili, gdy trzeba było całkowicie zmienić uzbrojenie podziemne aż po założenie nowych płyt.

Sprawa przebudowy Rynku absorbowała miasto od dawna. Zwłaszcza w okresie międzywojennym toczyły się zażarte dysputy w prasie krakowskiej. Szeroki ogół wypowiedział się w specjalnej ankiecie prasowej i Towarzystwa Miłośników Historii i zabytków Krakowa. Domagano się przede wszystkim usunięcia ruchu tramwajowego z Rynku Głównego. Wskazywano na ujemne skutki poprowadzenia linii tramwajowej przez Mały Rynek, wskutek czego znikły z tego miejsca kramy z towarami. W ankiecie domagano się zburzenia odwachu przy wieży ratuszowej, pozostawienia na Rynku Głównym jedynie stoisk z kwiatami i owocami.

W ROKU 1937 ogłoszono konkurs na uporządkowanie Rynku Gł. Pojawiły się nawet tak śmiałe projekty, jak usunięcie pomnika Mickiewicza i przywrócenia jednolitej attyki Sukiennic. Najwięcej sporów wywołała sprawa wymiany powierzchni Rynku. Najczęściej proponowano wyłożenie powierzchni kostką na przemian z kocimi łbami. Już w r. 1912 Rada Miejska powzięła uchwałę, by Rynek wybrukować płytami kamiennymi. Uchwała ta podniecała umysły właściwie do wybuchu II wojny światowej.

SZEROKĄ dyskusję wywołała również sprawa zieleni na Rynku Głównym. Powstały dwa obozy. Jeden gorąco obstawał za pozostawieniem całej zieleni na Rynku, drugi pragnął zharmonizować zieleń z architekturą. Ci ostatni godzili się na częściowe przerzedzenie drzew, usunięcie drzew mało estetycznych i zastąpienie ich pięknymi okazami oraz obniżenie ich wysokości.

WSZYSCY natomiast występowali przeciwko nieszczęsnemu pomysłowi zasiania trawników na pewnej części Rynku i zaprowadzenia gazonów.

TRWAŁY dysputy, powstawały obozy zwalczające się wzajemnie ale nie następowała żadna zmiana, mimo że J. Mehoffer uważał iż zaniedbany Rynek jest „świadectwem naszego niedbalstwa". Dwie głównie przyczyny powodowały, że żaden z projektów nie doczekał się realizacji. Po pierwsze brak było odpowiednich funduszów na tak śmiałe przedsięwzięcie. Po drugie Zarząd Miasta bał się, zwłaszcza przed I wojną światową, każdego śmielszego pomysłu a właściwie bał się każdego pomysłu.

DZISIAJ stanęliśmy przed faktem dokonanym. Trzeba będzie pewnego okresu czasu, by się przyzwyczaić do nowej nawierzchni Rynku Głównego. Jedno jest pewne, że Rynek nareszcie został uporządkowany.

SEP

1-Majowy czyn Zakładów Farm aceutycznych

Dodatkowe 300 kg witaminy C przekazano aptekom

Jeszcze wczoraj gazety poinformowały czytelników, że grypa ustępuje z Krakowa. Wkrótce będzie musiała wycofać się całkowicie przed inwazją witaminy „C". 300 kg tej cennej witaminy wyprodukowała już załoga KZF ponad plan w ramach realizacji zobowiązań. Ponadto znalazły się już w aptekach dodatkowe ilości antybiotyków (około 100 kg), środków antygrypowych (ponad półtorej tony) oraz innych witamin (ponad pół tony).

Ogólna wartość wszystkich zobowiązań KZF sięga niebagatelnej sumy 9,5 mln zł.

Wiele zobowiązań jest niewymiernych w wartościach złotówkowych. Oto np. już dzisiaj na uliczkach wewnątrzzakładowych zakwitły posadzone w czynie społecznym krzaki. Posadzono w sumie 500 drzew i krzewów. Łącznie z Radą Narodową Grzegórzek, KZF zagospodaruje do roku 1970 teren rekreacyjny składający się z boiska, pływalni i terenów zielonych. Około 100 drzewek już tam zasadzono. (hz)

IMPREZY 1-MAJOWE • IMPREZY 1-MAJOWE

STARE MIASTO

Rynek Główny — godz. 15.30 — 19.30: koncert zespołów artystycznych — chór męski „Echo", estradowy zespół KBW, zespół spółdzielni „Gromada", zespół pieśni i tańca AGH, zespół chóralny „Tyniec". Konferansjerka — T. Szybowski. Od godz. 19.30 trwa na Rynku wielka zabawa taneczna. W wypadku nieodpowiedniej pogody, obie imprezy odbędą się w sali Filharmonii krakowskiej i sali lustrzanej w KDK.

Barbakan — godz. 16 — występ studenckiego kabaretu „Gong", orkiestry mandolinistów KDK oraz artystów scen krakowskich: I. Borowickiej, R. Węgrzyna, M. Cebulskiego, W. Sadeckiego, W. Ruszkowskiego, A. Polek i H. Serafin. W razie niepogody w KDK.

ZWIERZYNIEC

Zabawa ludowa **w świetlicy środowiskowej przy ul. Zarzecze 135** rozpoczyna się **o godz. 16. W sali Yacht-Clubu przy ul. Powiśle 7 o godz. 19** występ zespołu artystycznego AGH. **Na placu H. Sawickiej o godz. 20** — film „Załoga". **W Parku Jordana** odbędzie się **o godz. 15.30** centralna impreza młodzieżowa z wyścigiem kolarskim dla dzieci i występami zespołów muzycznych. **O godz. 16** rozpocznie się **w Parku Jordana** występ zespołu muzycznego MDK, zespołów Technikum Ekonomicznego i Odzieżowego połączonych ze „Zgaduj-zgadulą". **O godz. 19** na estradzie występ artystów scen krakowskich. Wystąpią: J. Rawik, A. Popiel, E. Stelzman, K. Rogowski, A. Polek, B. Kolasa oraz zespół „Bitni". **O godz. 20 w Parku Jordana** harcerze zapalą ognisko połączone z występami. W razie niepogody ognisko harcerskie przeniesione zostanie do Rotundy. **Na polanie w Parku Jordana o godz. 16** — gimnastyka artystyczna i rozrywki sportowe.

GRZEGÓRZKI

W Domu Kultury Dzieci przy ul. Grunwaldzkiej 5, o godz. 16 — impreza rozrywkowa dla dzieci. **O godz. 17** na placu **przed Halą Targową** wystąpią: A. Marecka, B. Muszyńska, A. Popiel, A. Potempa, Z. Zazula, W. Major, A. Kiwiarska. Orkiestra pod dyrekcją L. Sokołowskiego. W razie niepogody zabawa ludowa, zaplanowana na godz. 19 odbędzie się w świetlicy środowiskowej przy ul. Masarskiej.

W Ogrodzie Strzeleckim, o godz. 17 wystąpią szkolne zespoły artystyczne oraz: D. Łopatówna, H. Konieczna, A. Szajewski, M. Bobrowski oraz orkiestra Kujawskiego. **O godz. 19** w Parku Strzeleckim zabawa ludowa, w razie niepogody w hali KS Olsza.

Na placu przed TOS-em na Prądniku Czerwonym o godz. 17 — występ młodzieżowych zespołów artystycznych a o godz. 18 zabawa ludowa. W razie niepogody w świetlicy TOS. Zabawy ludowe odbędą się też **w świetlicy KS Dębski o godz. 17.30** i na stadionie **KS Grzegórzki o godz. 19.**

KLEPARZ

Na Nowym Kleparzu o godz. 16 występ artystów: I. Borowickiej, R. Węgrzyna, St. Gronkowskiego, Z. Leśnickiego, A. Polka, B. Kolasy oraz orkiestry Brodzickiego. **O godz. 17 na Nowym Kleparzu** zabawa ludowa, w razie niepogody w Klubie Oficerskim, Odrowąża 5.

W Parku Benisa w Bronowicach **o godz. 17** wystąpią: T. Weselly, K. Rogowski, W. Saar, J. Rawik, Z. Zazula i orkiestra W. Nowaka. **O godz. 18** zabawa ludowa.

W Witkowicach w Parku Hodowli Roślin **o godz. 17** wystąpią: B. Marczyńska, J. Żełobowski, A. Skwarczyński, J. Bujański, Z. Biegański. **O godz. 18** zabawa ludowa, w razie niepogody w auli szkoły 68.

W Toniach na placu zabaw dziecięcych wystąpią **o godz. 17:** W. Kotarba, M. Pączyńska, M. Wranowski, M. Dębowski i orkiestra Pogorzelskiego. — **O godz. 18** zabawa taneczna, w razie deszczu — w szkole.

PODGÓRZE

Park Bednarskiego — godz. 16 — koncert orkiestry KBW, **godz. 17** występ artystów: M. Robakowej, A. Mareckiej, H. Kuźniakówny, W. Sadeckiego i K. Sadowskiego. **O godz. 18** zabawa ludowa, w razie deszczu w hali „Korony".

Na stadionie KS „Soda" w Borku Fałęckim **o godz. 17** występ zespołów artystycznych Domu Kultury Zakładów Sodowych, a **o godz. 18** zabawa ludowa, w razie deszczu w Domu Kultury KZS, ul. Wadowicka 62.

Na stadionie KS „Kabel" o godz. 16 — występ studenckiego zespołu artystycznego, **o godz. 17** występ zespołu z „Telpodu", **o godz. 18** zabawa ludowa połączona ze „Zgaduj-zgadulą" oraz konkursem piosenki. W razie deszczu w Klubie „Oaza" przy ul. Wielickiej 104.

Na stadionie KS „Prokocim" o godz. 16 — koncert orkiestry i występ zespołu studenckiego. **O godz. 18.30** — zabawa ludowa, w razie deszczu w świetlicy kolejarzy przy ul. Bieżanowskiej 65. **Dom Kultury w Kobierzynie, godz. 16** — występ zespołu artystycznego, **17.30** — zabawa ludowa. **Taras KS „Korony", godz. 16** — zabawa taneczna.

Hala „Korony", godz. 17 festiwal piosenki partyzanckiej i wojskowej. **Szkoła podstawowa w Kostrzu — godz. 20** — film „Gangsterzy i filantropi". **Świetlica w Piaskach Wielkich godz. 18** — film „Piotruś Pan". **Szkoła podst. nr 65 w Rybitwach, godz. 20** film pt. „Ciao ciao bambina".

NOWA HUTA

W Parku na Osiedlu Młodości o godz. 11 — impreza dla dzieci **w Zakładowym Domu Kultury KZBiŻ, godz. 15** — gry i zabawy dla dzieci, **Wzgórza Krzesławickie, godz. 20** — film „Anatol szuka miliona". **Hala sportowo-widowiskowa HiL, godz. 17** — koncert zespołów artystycznych, nagrodzonych na międzyszkolnym festiwalu.

Zabawy ludowe odbędą się koło zalewu nad Dłubnią, w parku na Osiedlu Młodości, na placu przed kinem „Świt", w Domu Kultury w Łęgu i na Wzgórzach Krzesławickich. Początek o godz. 19. W razie deszczu imprezy odbędą się w ZDK HiL, Ognisku Młodych, Ognisku Dziecięcym ZDK, ZDK w Łęgu, Domu Kultury Budowlanych w Pleszowie i klubie PBM przy ul. Kocmyrzowskiej.

WSTĘP NA WSZYSTKIE IMPREZY BEZPŁATNY.

CO GDZIE KIEDY?

MAJ 1 Piątek *Święto Pracy*	MAJ 2 Sobota *Zygmunta*	MAJ 3 Niedziela *Marii*

TEATRY

PIĄTEK

IM. SŁOWACKIEGO: Przychodzę opowiedzieć — 19.15, STARY TEATR: Cichy Don — 19, KAMERALNY: Szczęście rodzinne — 19.15, ROZMAITOŚCI: Wojna i pokój — 19.15, LUDOWY: Tylko dziewięćdziesiąt dziewięć — 19.15, TEATR 38: „Sędziowie" i „Prolog" (przedst. bezpł.) — 20.15. Pozostałe nieczynne.

SOBOTA

IM. SŁOWACKIEGO: Krakowiacy i górale — 19.15, SALA KLUBU ZZK: Pokusa — 19.15, STARY TEATR: Złoty Pysk — 19.15, KAMERALNY: Afera — 19.15, ROZMAITOŚCI: W 80 dni dookoła świata — 19.15, LUDOWY: Krótka rozprawa między panem, wójtem a plebanem — Mistrz Piotr Pathelin — 19.15, RAPSODYCZNY: Boska komedia — 19.15, MUZYCZNY: Panna wodna — 19.15, TEATR 38: „Sędziowie" i „Prolog" (przedstawienie bezpł.) — 20.15, KOLEJARZA: Mądry osioł — 19.

FILHARMONIA IM. K. SZYMANOWSKIEGO: Zespół Janigro z Jugosławii. W progr. Vivaldi, Boccherini, Mozart, Telemann, Szostakowicz — godz. 19.30.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO: Krakowiacy i górale — 19.15, SALA KLUBU ZZK: Pokusa — 19.15, STARY TEATR: Cichy Don — 19, KAMERALNY: Fizycy — 15, Szczęście rodzinne — 19.15, ROZMAITOŚCI: W pustyni i w puszczy — 11, Wojna i pokój — 19.15, LUDOWY: Inkarno — 19.15, RAPSODYCZNY: Boska komedia — 19.15, MUZYCZNY (Teatr Słowackiego): Uprowadzenie z Seraju — 14, GROTESKA: Chłopcy z ulicy Parkowej — 12, Z szybkością 100 km na godz. do piekła — 16, TEATR 38: „Sędziowie" i „Prolog" (przedst. bezpł.) — 20.15, KOLEJARZA: Mądry osioł — 18.

KINA

PIĄTEK

APOLLO: Ranny w lesie (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15. CHEMIK: Przygoda noworoczna (pol., 18 lat) — 19, DOM ŻOŁNIERZA: Zabawna buzia (USA, 14 lat) — 18, 20.15. ISKIERKA: Deszczowa piosenka (USA, 16 lat) — 17, 19. KRAKUS: Julio jesteś czarująca (NRF, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. KULTURA: Śluby kawalerskie (radz., 14 lat) — 18, 20.15. MELODIA: Światła na mordercę (fr., 16 lat) — 16, 18, 20. MASKOTKA: Być albo nie być (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20. MINIATURKA: Tych czterech. Życie zaczyna się wcześniej. Wiosna — 11, 12.30, 16. Program dla dzieci — 15. Skłóceni z życiem (USA, 16 lat) — 17, 19.30. MIKRO: Milioner bez grosza (USA, 14 lat) — 15.30, 17.45, 20. MŁ. GWARDIA: Czarne błyskawice (USA, 12 lat) — 14.45, 17, 19.15. ROTUNDA — nieczynne. SZTUKA: Wielka wojna (wł., 18 lat) — 15.30, 18, 20.30. TĘCZA: Ostatni kurs (pol., 16 lat) — 18, 20. UCIECHA: Tajemnicza wyspa (ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WANDA: Gwiazda szeryfa (USA, 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Dwa złote colty (USA, 16 lat) — 15.30, 18, 20.30. WOLNOŚĆ: Koniec naszego świata (pol., 16 lat) — 16, 19. WRZOS: Dwa oblicza zemsty (USA, 18 lat) — 15, 17.45, 20.15. WISŁA: Melonik i muzy (ang., 12 lat) — 15.45, 18, Postrach kobiet (fr., 18 lat) — 20.15. ZDROWIE — nieczynne. ZUCH: Bambi (USA, 7 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: Zacne grzechy (pol., 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE:

ŚWIT: Tajemnice Paryża (fr., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIT — mała sala: Byłem Montgomerym (ang., 12 lat) — 15, 17.15, 19.30. ŚWIATOWID: Dwa złote colty (USA, 16 lat) — 15, 17.15, 20. ŚWIATOWID — m. sala: Chcę być gwiazdą (fr., 16 lat) — 15, 17.15, 19.30. BALLADYNA: Byłem Montgomerym (ang., 12 lat) — 17, 19. KOLOROWE — nieczynne. SFINKS: Wszystko dla pań (fr., 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ORION — (Podłęże): Czerwone berety (pol., 16 lat) — 16, 18. SWOSZOWIANKA: Stokrotka (fr., 18 lat) — 17, 19.

PŁASZÓW — **Kolejarz** — nieczynne. PROKOCIM — **ZZK** — nieczynne. WIELICZKA — **Górnik**. SKAWINA — **Junak, Hutnik** — nieczynne.

ZOO (Lasek Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

SOBOTA

APOLLO: Telefon towarzyski (USA, 16 lat) — 10, 12.30, — Ranny w lesie (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, DOM ŻOŁNIERZA: Zabawna buzia (USA, 14 lat) — 15.45. ROTUNDA: Spotkali się latem (NRD, 16 lat) — 15, 17. SZTUKA: Wielka wojna (wł., 18 lat) — 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30. TĘCZA: Ostatni kurs (pol., 16 lat) — 20. UCIECHA: Tajemnicza wyspa (ang., 12 lat) — 15.45, 18, 20.15. Cleo od 5 do 7 (fr., 16 lat) — 22.30. WANDA: Gwiazda szeryfa (USA, 12 lat) — 10.30, 12.45, 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Dwa złote colty (USA, 13 lat) 15.30, 18, 20.30, 23. WOLNOŚĆ: Koniec naszego świata (pol., 16 lat) — 16, 19. ZDROWIE — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE:

SWOSZOWIANKA: Stokrotka (fr., 18 lat) — 19. BALLADYNA: Byłem Montgomerym (ang., 12 lat) — 20. KOLOROWE — nieczynne.

PŁASZÓW — **Kolejarz:** Czerwony sygnał (wł., 14 lat) — 19. PROKOCIM — **ZZK:** Wyzwanie (wł., 16 lat) — 19. WIELICZKA — **Górnik:** Ostatni kurs, SKAWINA — **Junak:** Wojna trojańska, **Hutnik** nieczynne.

Pozostałe kina — jak w piątek.

ZOO (Lasek Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

NIEDZIELA

DOM ŻOŁNIERZA: Bajki — 13. — Zabawna buzia (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. ISKIERKA: Bajki — 11 i 12. — Deszczowa piosenka (USA, 16 lat) — 15, 17, 19. KRAKUS: Bajki — 11, 12, 13. Julio jesteś czarująca (NRF, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. MELODIA: Król Maciuś I (pol., 7 lat) — 11, 13. Światła na mordercę (fr, 16 lat) — 16, 18, 20. MASKOTKA: Program dla dzieci — 10.15, 11.15, 12.15. Być albo nie być (USA, 16 lat) — 15.30, 17.45, 20. MINIATURKA: Program dla dzieci — 11, 12, 13, 15. Tych czterech. Życie zaczyna się wcześniej. Wiosna — 16, Skłóceni z życiem (USA 16 lat) — 17, 19.30. MIKRO: Milioner bez grosza (USA, 14 lat) — 10, 12, 15.30, 17.45, 20. MŁODA GWARDIA: Czarne błyskawice (USA, 12 lat) — 12, 14.45, 17, 19.15. TĘCZA: Ostatni kurs (pol., 16 lat) — 18, 20. UCIECHA: Tajemnicza wyspa (ang., 12 l.) 12, 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: Dwa złote colty (USA, 16 lat) — 10, 12.15, 15.30, 18, 20.30. WOLNOŚĆ: Koniec naszego świata (pol., 16 lat) — 12, 16, 19. WRZOS: Bajki — 11 i 12, Dwa oblicza zemsty (USA, 18 lat) — 15, 17.45, 20.15. WISŁA: Kradzione nie tuczy (ang., 7 lat) — 11, 13. Melonik i muzy (ang., 12 lat) — 15.45, Postrach kobiet (fr. 18 lat) — 20.15. ZDROWIE: Program dla dzieci — 14. Gwiaździsty bilet (radz., 14 lat) — 19. ZWIĄZKOWIEC: Bajki — 12, Zacne grzechy (pol., 16 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE

ŚIWT: Bajki — 11.15 Tajemnice Paryża (fr., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15. ŚWIATOWID: Bajki — 11. Dwa złote colty (USA, 16 lat) — 15, 17.30, 20. ŚWIATOWID m. sala: Człowiek, który stchórzył (czes., 16 lat) — 15, 17.15, 19.30.

BALLADYNA: Program dla dzieci — 15.30. Byłem Montgomerym (ang., 12 lat) — 17, 19. KOLOROWE: Program dla dzieci — 15.30. Krążownik szos (fr. 16 lat) — 17, 19. SFINKS: Program dla dzieci — 10, 11, 12. Wszystko dla pań (fr. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. ORION (Podłęże): Czerwone berety (pol., 16 lat) — 16, 18. SWOSZOWIANKA: Stokrotka (fr., 18 lat) — 17, 19.

PŁASZÓW — **Kolejarz:** Czerwony sygnał (wł., 14 lat) — 19. PROKOCIM — **ZZK:** Wyzwanie (wł., 16 lat) — 19. WIELICZKA — **Górnik:** Ostatni kurs, SKAWINA — **Junak:** Wojna trojańska, **Hutnik:** Wszystko dla psów.

Pozostałe kina — jak w sobotę.

ZOO (Lasek Wolski) — codziennie od godz. 9 do zmroku.

DYŻURY

PIĄTEK

CHIRURGICZNY: Kopernika 21, INTERNISTYCZNY: Kopernika 15, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Kopernika 40, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3.

SOBOTA

CHIRURGICZNY: Kopernika 40, INTERNISTYCZNY: Kopernika 17, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Kopernika 40, NEUROLOGICZNY: Botaniczna 3.

NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11, INTERNISTYCZNY: Trynitarska 11, LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23, OKULISTYCZNY: Kopernika 40, NEUROLOGICZNY: Kobierzyn.

APTEKI

PIĄTEK

Szczepańska 1, Krakowska 19, Długa 88, Dzierżyńskiego 36b, PROKOCIM, Kolejowa, Pl. Matejki 18, NOWA HUTA — Kocmyrzowska 18.

SOBOTA

jak w piątek.

NIEDZIELA

jak w sobotę.

RADIO

PIĄTEK

Godz. 6.00: „Międzynarodówka". 6.03: Muz. 6.30: Wiad. 6.36: Muz. 7.30: Dziennik. 7.50: „Krakowskie lata Wł. Iljicza". 8.05: Aud. regionalna. 8.30: Wiad. 8.35: Muz. 9.00: „Decyzja" opow. 9.30: Pieśni rewol. 9.55: Tr. urocz. 1-Majowych. 12.15: Muz. 13.10: Śpiewa „Mazowsze". 13.30: „Moskwa z melodią i piosenką. 14.00: Spr. z urocz. 1-Majowych w Krakowie. 14.30: Sprawozdanie z uroczystości 1-Majowych w Rzeszowie. 15.00: Dla dzieci słuch. „W pustyni i w puszczy". 16.30: Muz. 17.00: Wiad. 17.05: Konc. Ork. Roz. 17.30: „Interradio Kabaret". 18.30: Fryderyk Chopin — koncert fort. e-moll wyk. H. Czerny-Stefańska. 19.12: Muz. 19.30: „Wszystko dla naszej mamy" 20.30 Koncert „Studio — M-2". 21.00: „1 Maja w kraju i na świecie". 21.37: Wiad. sport. 21.40: Polscy piosenkarze. 22.00: Ogóln. wiad. sport. 22.20: Krak. aktualn. sport. 22.30 Rewia mel. tan. 23.50: Wiad. 24.00: Hymn.

SOBOTA

5.30: Wiad., 5.36: Muz., 6.10: Wiejski Tygodnik, 6.27: Omów. aud. szk., 6.30: Dziennik, 6.40: Radio-reklama, 6.50: Gimn., 7.10: Muz., 7.20: Radio-reklama, 7.30: Dziennik, 7.50: Piosenka dnia, 7.54: Muz., 8.15: Kurs jęz. ros., 8.30: Wiad., 8.35: Reporter ekon., 8.50: Muz., 9.00: Koncert dnia, 9.50: Publicystyka, 10.00: Muz., 10.40: „U narodzin akademii" — aud., 11.00: Koncert Chopin., 11.30: Muz., 11.40: Aud. Red. Ekon., 12.05: Wiad., 12.15: Muz. lud., 12.35: „Urząd i człowiek", 13.00: Przerwa dla Krakowa, 13.45: Radioreklama, 14.00: Konc. życzeń, 14.30: Z notatnika reportera, 14.45: „Błękitna sztafeta", 15.00: Muz., 15.30: Dla dzieci star. — „otwarta szkatułka", 16.00: Wiad., 16.05: „Włoskie canto", 16.30: Odpowiedzi na listy, 16.40: Rzesz. Mag. Rozm., 17.00: Muz. jazzowa, 17.15: Muzyka, 17.45: Dziennik krak., 17.55: Aud. oświat., 18.05: Polskie piosenki, 18.35: Na krakowskim rynku: 18.50: Fel. M. Jorsta, 19.00: Wiad., 19.05: Muzyka i aktualności, 19.30: „Matysiakowie", 20.00: Koncert popularny, 20.30: Gra ork. tan., 21.00: Z kraju i ze świata, 21.27: Kronika sport. ,21.40: Muz., 22.00: Radio Kabaret — „Trzy po trzy", 23.00: Muz., 23.50: Wiad., 24.00: Muz., 2.00: Hymn.

NIEDZIELA

9.30: „W majowy poranek" gra Ork. PR, 9.55: Zgadnij kto to? — wyniki konkursu, 10.00: Koncert życzeń, 10.30: „Parnasik", 11.00: Koncert dnia, 12.05: Wiad., 12.10: Poranek symf., 13.15: „Co i dlaczego czytamy", 13.30: „Moskwa z melodią i piosenką", 14.00: Aud. poetycka, 14.15: Piosenki, 14.55: Wyniki Lajkonika, 15.00: Dla dzieci słuch. „W pustyni i w puszczy", 16.30: Koncert chopinowski, 17.00: Wiad., 17.05: Fel. na tem. międzynarodowe, 17.15: Śpiewa „Śląsk", 17.30: „Zgaduj zgadula", 19.00: Rewia piosenek, 19.30: Festiwal Muz. Pol., 20.30: Fragm. „Pamiętników" T. Makowskiego, 20.45: D. c. konc., 21.15: Dziennik, 21.37: Wiad. sportowe, 21.40: Transm. progr. z Rzeszowa, 22.00: Ogólnop. wiad. sportowe, 22.20: Krak. aktualn. sportowe, 22.30: Muz., 23.00: „Ze świata opery", 23.30: Muz., 23.50: Wiad, 24.00: Hymn.

TELEWIZJA